Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 300. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 29 grudnia 1929 r. | Rok XXIII.

Dr. K. KROTOSKI.

Dokąd, Polsko, dzisiaj pójdziesz?

III.

Polska odrodzona zaledwie dziesięć lat istnieje, a już nią miota polityczny rozgardjasz stronnictw. Korzenie tych antagonizmów tkwią kilkanaście lat wstecz od daty wskrzeszenia Polski. Było to w chwili wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej — na tajnem posiedzeniu pewnej organizacji akademików polskich w Kijowie, zjawił się, wedle relacji jednego z uczestników dzisiejszy marszałek Piłsudski i uzasadniał potrzebę wywołania ruchu powstańczego w Polsce i ruch ten rzeczywiście zainscenizował w Królestwie Polskiem. Wtedy przywódca narodowej demokracji p. Dmowski zaofiarował rządowi rosyjskiemu pomoc w zgnieceniu tego ruchu za pewne ustępstwa dla Polaków. Mówił o tem na głośnym wiecu poznańskim swego czasu pułk. Sławek i wywołał znaną burzę ze strony endeckich słuchaczy. **Mówił prawdę, niestety tylko połowiczną prawdę, albowiem wystąpienie Dmowskiego w owej chwili trzeba nazwać czynem patrjotycznym, z tego względu, że powstanie w roku 1905 było szaleństwem, mogącem sprowadzić niesłychane nieszczęścia na polskie społeczeństwo. A jednak ten Piłsudski — „rozumny szałem”— wedle Mickiewicza — zrealizował swoją myśl powstańczą w legjonach.**

Mówi się błędnie o dwóch orjentacjach w społeczeństwie polskiem w chwili wybuchu wojny światowej, o orjentacji austrjackiej i orjentacji rosyjskiej. **Czy jednak można nazwać rosyjską orjentację p. Dmowskiego, który przecież myślał tylko o Polsce** i dla tego w roku 1916 udał się do Francji, gdzie w czasie wojny i po jej skończeniu wyświadczył sprawie Polski, wielkiej doniosłości przysługi? Tak samo, **czy można mówić o orjentacji austrjacko-pruskiej u Piłsudskiego, który za to, że pracował wyłącznie dla polskiej sprawy, poszedł do więzienia magdeburskiego, a podwładni mu legjoniści do Szczypiorna?** W obu tych mężach i ich zwolennikach płynęła gorąca miłość sprawy ojczystej; niestety, każdy z nich w sposób odmienny, tak samo jak ongi Potoccy i Czartoryscy, usiłowali Polsce służyć i Polskę zbawić. Kiedy dnia 11 listopada legł u stóp zwycięzców najgorszy Polski wróg, Prusak, wtedy po rządy w Polsce wyciągnął rękę najświetniejszy mówca w Polsce, najzdolniejszy agitator, a równocześnie pozbawiony zmysłu realnego utopista, dzisiejszy marszałek Sejmu p. Daszyński; wtedy instynkt samozachowawczy nakazał Radzie Regencyjnej oddać władzę w Polsce, realnemu politykowi, wracającemu z więzienia pruskiego p. Piłsudskiemu.

Piłsudski uratował Polskę od anarchji komunistycznej, to niezaprzeczona jego zasługa, to fakt historyczny. Mimo to kierownicy opinji w Wielkopolsce rzucili się na przedstawciela ówczesnej władzy w Polsce z niesłychaną nienawiścią, zaciekłością. Trudno opisać, w jaki sposób szkalowano jego imię, nicowano każdy jego krok i oczerniano wszystkie jego poczynania. Co za awantury powstały z powodu jego wyprawy na Kijów! Tylko groźne niebezpieczeństwo najazdu bolszewickiego, sprowodowało największy cud, to jest chwilową **zgodę w Polsce,** której naturalnem następstwem był pogrom bolszewików.

Piłsudski zrezygnował następnie z godności Naczelnika Państwa, i kiedy Sejm ówczesny wybrał pierwszym prezydentem Polski ś. p. Narutowicza, wtedy tenże padł zamordowany z ręki szaleńca szlachetnego, ofiary napastliwej prasy opozycyjnej. Manifestacje wtedy urządzane po naszych kościołach, rzekomo za duszę mordercy prezydenta, przybrały charakter tak brutalny i niechrześcijański, że władze kościelne widziały się zmuszone ich stanowczo zakazać. **Sprofanowano zasadę chrześcijańską, iż dziękowano Bogu za to, że zginął rzekomy mason, liberał i wróg katolickiego społeczeństwa.** Przyszły do władzy sfery centro-prawicowe z Grabskimi i Witosami na czele. Przeszliśmy wtedy jedną i drugą inflację, patrzeliśmy na Dojlidy, na osławione umowy żyrardowskie Kucharskiego, na sejmy bez budżetów państwowych, wreszcie na mordowanie polskiego żołnierza przez podbechtany przez socjalistycznych przywódców motłoch uliczny. Państwo nasze stanęło na krawędzi przepaści, wedle poufnego zeznania ówczesnego premjera Witosa. **Przecież nasza konstytuanta przez cały ciąg swego istnienia nad tem się głowiła, aby ze względu na osobę Naczelnika Piłsudskiego uczynić władzę wykonawczą jak najsłabszą, aby się stała taką samą lalką, jak była ongi władza królewska w dawnej Polsce.**

Cesarskie cięcie zatem zamachu majowego było dla Polski koniecznością. Można się spierać o jakość tego cięcia i sposoby jego wykonania, lecz trudno zaprzeczyć, że krok gwałtowny był konieczny! Uznał to jednomyślnie Sejm ówczesny. Od maja 1926 roku sytuacja Polski grubo się naprawiła, Polska stała się mocarstwem coraz więcej przez świat międzynarodowy respektowanem. Tego nikt mimo trudnych i dziś warunków zaprzeczyć nie może, a jednak ostatnie wybory dały wynik dla kraju wcale niepocieszający.

Zważmy bowiem, że sto posłów w nowem Sejmie, to mniejszości narodowe, opłacane, zorganizowane i kierowane przez szósty oddział ministerstwa spraw zagranicznych w Berlinie! Jest to tajemnica publiczna, o której wszyscy wiedzą, z którą się wszyscy liczą i o której w prasie i opinji publicznej jest utarta opinja. Dalszych sto posłów to przedstawiciele anarchji polskiej: komuniści, wyzwoleńcy i przeważna część socjalistów. **Największą bowiem zasługą obecnego rządu jest ta, iż z najwięcej aktywnej i ruchliwej partji w Polsce, z partji P. P. S., przeciągnął na swoją stronę żywioły rozumne, ideowe, państwowotwórcze i patrjotyczne,** reszta bowiem, idąc pod komendą Libermanów, Diamandów, Pragerów i im podobnych, to przedstawiciele dawnych rokoszan, a dzisiejszych a n a r c h i s t ó w polskich. Wprawdzie rząd zdobył sobie w tak zwanym Bezpartyjnym Bloku (B. B.) najsilniejsze stronnictwo w naszym Sejmie, mimo to nie decydujące, jeżeli się z nim nie połączy sto posłów, stojących na gruncie narodowym, jak Endecja, Piast, N. P. R. prawica i Chrz. Demokracja. **Niestety między stronnictwem rządowem a narodowemi panuje bratobójcza waśń, która jest prawdziwą klęską dla odrodzonej Polski.**

Z jakich powodów rozdziela stronnictwa państwowotwórcze i narodowe antagonizm polityczny? Bądźmy szczerzy i otwarci: **rozdziela je brak etyki chrześcijańskiej i brak objektywności w stosunkach wzajemnych.** Zamiast dążyć do zgody i rzetelnego bratniego porozumienia, stronnictwa te nawzajem się zwalczające, zapożyczyły taktyki swego politycznego postępowania u zatrutego źródła Machiawela, przyoblekając się raz w skórę lwa, to znowu lisa. W skórę lwa udrapowała się Sanacja i **lwim pozurem swoich poczynań drażni niepotrzebnie opinję publiczną.** Maską lisiej obłudy drapuje się opozycja, rzekomo w obronie prawowierności, moralności publicznej, gdy w rzeczywistości dla braku etyki katolickiej i objektywności chrześcijańskiej wobec bliźniego, ułatwia przeciwnikom zadanie ironicznym zarzu-

22-gi dzień przesilenia gabinetowego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa, 28. 12. Wbrew oczekiwaniom wczorajszy dzień minął bez ustalenia listy gabinetu. Opinja ogólna przypisuje to dość silnym tarciom wewnętrznym w obozie sanacyjnym, **walką o wpływy i poszczególne teki,** co zresztą uwidocznia się na szpaltach niektórych pism warszawskich.

Wczorajszy **„Kurjer Poranny“** podał depeszę ze Lwowa, w której donosi, że profesor Bartel w czasie świąt prowadził **konferencje we Lwowie** i że zaproponował **tekę ministra spraw wewnętrznych p. Dunin-Borkowskiemu, byłemu wojewodzie poznańskiemu** a ministerstwo rolnictwa wojewodzie lwowskiemu **Gołuchowskiemu.** Obaj są, jak wiadomo, wybitnymi członkami obozu konserwatywnego.

W ciągu dnia od osób zbliżonych do profesora Bartla nawet od niego samego uzyskano **bardzo energiczne zaprzeczenie** tej wiadomości.

Przebieg dnia wczorajszego przedstawiał się następująco:

Prof. Bartel rozpoczął konferencje o godz. 11-ej, przybywszy do Sejmu **do marszałka Daszyńskiego.** Konferencja trwała półtorej godziny. Prawdopodobnie dotyczyła zamierzonych na najbliższą przyszłość prac parlamentarnych i **stosunku między Sejmem a rządem.**

Po wyjściu od marszałka Daszyńskiego p. Bartel udał się **do marszałka senatu Szymańskiego,** poczem powrócił na zamek.

O godz. 1,30 przyjął ministra przemysłu i handlu **Kwiatkowskiego.**

Głównym punktem dnia wczorajszego była **konferencja między marszałkiem Piłsudskim a prof. Bartlem** Odbyła się ona o godz. 4-tej po południu w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych i trwała przeszło godzinę.

Wieczorem jeszcze prof. Bartel przyjął na zamku **ministra Cara,** ministra oświaty **Czerwińskiego,** ministra poczt i telegrafów **Boernera** i prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie p. **Dutkiewicza.**

Na tem wczorajsze konferencje zakończono. Nie wyczerpano jednak programu. Zapowiedziany na dziś wyjazd prof Bartla do Spały został przełożony na jutro i dziś ma być przyjętych na zamku kilkanaście osób. Wieczorem prof. Bartel połączył się telefonicznie ze Spałą, krótko doniósł Panu Prezydentowi przebieg dotychczasowych prac nad utworzeniem rządu.

Krótki raport urzędowy.

Warszawa, 27. 12. (Pat.) P. prof. Bartel rozpoczął dzisiejszy dzień od złożenia wizyt marszałkowi Sejmu Daszyńskiemu, oraz marszałkowi Senatu praf. Szymańskiemu. O godz. 1 popoł. powrócił p. prof. Bartel na zamek, gdzie o godz. 1.30 przyjął p. ministra Kwiatkowskiego.

Przed nową konferencją haską.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 28. 12. O wczorajszych naradach gabinetu Rzeszy w sprawie ustalenia programu działalności delegacji niemieckiej na konferencję haską donoszą z niemieckich kół parlamentarnych, iż prezydent banku Rzeszy dr. Schacht, który brał czynny udział w naradach gabinetu, wyraźnie zażądał, aby delegacja niemiecka związana została ścisłem ustaleniem linji wytycznych, zwłaszcza w rokowaniach dotyczących zagadnień natury politycznej. Prezes Schacht uzależnił od ustalenia tych linij wytycznych udział swój w delegacji niemieckiej podkreślając, iż w razie przyjęcia misji delegata będzie musiał raz jeszcze z ministrami, wyjeżdżającymi do Hagi, szczegółowo omówić taktykę i program, jaki delegacja zastosuje w Hadze. **Z.**

Berlin, 27. 12. (PAT) „Börsen Kurier“ na podstawie informacji kół politycznych zaprzecza wiadomości o rzekomym zamiarze kanclerza Austrji Schobera złożenia wizyty oficjalnej w Berlinie w drodze do Hagi lub w czasie powrotu stamtąd. Wizyta kanclerza wobec sytuacji politycznej w Niemczech nie byłaby wskazaną. Prawdopodobnie kanclerz przyjedzie do Berlina celem rewizytowania rządu Rzeszy w okresie późniejszym z końcem lutego.

tem: „Medice sana te ipsum", (lekarzu, wylecz się sam). **I tak w naszem życiu publicznem lew i lis na przemian wyprawiają różne korowody ku zgorszeniu społeczeństwa i szkodzie niesłychanej dla państwa. W tej bratobójczej walce żywiołów narodowych marnujemy siły państwa i narodu, ku uciesze trzeciego, a tym trzecim jest, jak w 18 wieku, może nie król, ale nacjonalista pruski. Wróg ten nasz nieubłagany, wiecznie głodny i zachłanny, pod niewinnym pozorem naprawy wschodnich granic, głosi nowy rozbiór Polski, przez usta swoich najwybitniejszych przedstawicieli.**

Nie śmiemy dziś, bez dokładnej znajomości całego paktu likwidacyjnego, dotyczącego posiadłości niemieckich w Polsce, wydać o nim sądu; ale wolno rzucić pytanie, czy **rząd polski, oparty w Sejmie o silną większość narodową, zdobyłby się na taki pakt i tolerował bez protestu zapowiedzi nowej aneksji w Polsce ze strony miarodajnych czynników w państwie sąsiednim?** Opozycjoniści rządowi zaś, w Wielkopolsce i na Pomorzu, powinni pamiętać, że bratobójczą walką z rządem i stronnictwami narodowemi ułatwiają wrogowi niesłychanie tę „regulację" granic wschodnich.

Nie powinni zapominać zaś o tem, że zachłanności pruskiej nie chodzi tylko o t. zw. korytarz gdański, lecz po jego zdobyciu również o Wielkopolskę. Przypomnijmy sobie, że berliński sąsiad, już w roku 1656 wyciągnął grabieżczą dłoń po Wielkopolskę, a Fryderyk II, główny sprawca rozbiorów Polski, jeszcze nie posiadając Prus Królewskich, już w roku 1771 zaokupował państwo krotoszyńskie, jako bramę wpadową dla okupacji Wielkopolski.

Warto więc dziś poważnie się zastanowić, dokąd idziemy z naszą opozycją rządową i bratobójczą waśnią, aby jutro nie było za późno.

Cud zgody polskiej uratował nas przed bolszewikami, współpraca rządu z wielkopolską opozycją dała nam cud wystawy polskiej w Poznaniu. **A czyż zgoda polityczna Wielkopolski z rządem nie stanie się najpewniejszą rękojmią nietykalności granic polskich i jej mocarstwowego stanowiska?**

Nie należy zapominać, że Wielkopolska trzy razy w dziejach przykłada ręki do budowy państwa polskiego i że bez Wielkopolski jako fundamentu, Polski niema, ani nie będzie. (Bez Pomorza również!).

Pociąg najechał na wóz wieśniaka.

Z Międzychodu donoszą: Pociąg osobowy nr. 1937 na przestrzeni Szamotuły—Międzychód, w miejscowości Orle pow. międzychodzkiego, najechał na wóz, w którym znajdowało się ośm osób, z których poniósł śmierć na miejscu Lote Henryk, lat 7.

Ciężkie okaleczenia odnieśli: Szumann Anna i Herta, oraz Szmal Hildegarda i jej brat Herbert, — wszyscy zamieszkali w Orli—Wielkiej powiatu międzychodzkiego. Rannych odwieziono do szpitala w Sierakowie. Powodem nieszczęśliwego wypadku było spłoszenie się koni.

Tragedja pracownika umysłowego.

Poznań, dn. 28. 12.

Z Poznania donoszą: W mieszkaniu przy ul. Patrona Jackowskiego 13 usiłował popełnić samobójstwo przez zatrucie lyzolem 27-letni pomocnik książkowy Antoni Tomaszewski.

Desperata w ciężkim stanie przewieziono do szpitala miejskiego.

Powodem rozpaczliwego kroku **była skrajna nędza, wynikła z braku pracy.**

Polityka zagraniczna Francji.

Ostre ataki przeciw Briandowi.

Pakt w Locarno — dziełem germańskiem. — Dokument marszałka Focha.

Paryż, 27. 12. (Pat.) W dniu dzisiejszym izba prowadziła dłuższą dyskusję nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Deputowany **Franklin Bouillon** zarzucał Briandowi, że **przepisy traktatu wersalskiego są niewłaściwie stosowane** i starał się wykazać, że układ lokarneński, będący pochodzenia germańskiego, przyczynia się do zmniejszenia gwarancji posiadanych przez Francję.

Przeciw zarzutom tym **zaprotestował Briand**, przypominając uroczyście deklarację kanclerza Müllera, uznającą sprawę Alzacji i Lotaryngji za ostatecznie zlikwidowaną. Briand dodał, że układ lokarneński został zawarty w porozumieniu z Ligą Narodów i zgodnie z jej zasadami.

Po tych słowach Brianda zabrał ponownie głos Franklin Bouillon, stwierdzając, że dzięki **sowiecko-niemieckiej współpracy** w dziedzinie chemji i aeronautyki **Chiny zostały zmiażdżone w Mandżurji**, przyczem dodał, że szereg wybitnych osobistości niemieckich nie ukrywa się wcale z tem, że wolą niebezpieczeństwo bolszewizacji Niemiec od porozumienia z Francją.

Przeciw temu zaprotestował żywo deputowany Grombach, podając w wątpliwość wiarogodność podobnych zapewnień Franklina Bouillona.

Z kolei przemówił ponownie Briand, zaznaczając, że w Hadze poczynione zostały wszelkiego rodzaju zastrzeżenia, aby żadne zobowiązanie nie miało charakteru ostatecznego przed ratyfikacją. Jeśli — zakończył Briand — uważacie, że rząd nie dba o bezpieczeństwo narodu, to możecie obalić go.

Następnie Franklin Bouillon wystąpił z **krytyką ewakuacji Nadrenji.**

W odpowiedzi na to, Briand zaznaczył, że bezpieczeństwo Nadrenji zostało zapewnione i przed ewakuacją drugiej strefy przedsięwzięto wszelkiego rodzaju **środki ostrożności.**

Po tem oświadczeniu zabrał głos deputowany Reibel, który odczytał dokument, podpisany przez **marszałka Focha w r. 1926**, w którym zmarły marszałek stwierdza, że Niemcy starają się o coraz liczniejsze siły i coraz bardziej łakną **odwetu.** Wobec tego marszałek domagał się z naciskiem, aby nie skracano terminu, przewidzianego dla ewakuacji, zwłaszcza mając na uwadze przeprowadzenie reorganizacji armji francuskiej i nie zapewnioną jeszcze obronę granic.

Briand, zabierając głos, podkreślił **wielkie znaczenie tego dokumentu** i oświadczył, że dokument ten został doręczony prezydentowi republiki i prezesowi rady ministrów, lecz że on sam go nie otrzymał. Marszałek Foch zakomunikował zapewne międzysojuszniczej komisji wojskowej o posiadaniu tego rodzaju dokumentu — mówił Briand — lecz ja, który pracowałem z nim razem nic o tych dokumentach nie wiedziałem. Dopiero dziś dowiedziałem się o istnieniu dokumentu, dotyczącego sprawy obrony narodowej, który był na przechowaniu u deputowanego Reibela. Jest to bardzo smutną rzeczą. Oto wszystko, co chciałem powiedzieć - zakończył Briand.

Francja nie wyda reszty Nadrenji, jeżeli Niemcy nie zapłacą co się należy.

Paryż, 27. 12. (Pat.) Na posiedzeniu popołudniowem izba deputowanych dalej prowadziła dyskusję nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Deputowany **Marin** wyraził przekonanie, że w chwili obecnej niema żadnego ostatecznego załatwienia **kwestji odszkodowań.** Spłaty uwarunkowane, przewidziane w planie Younga są wątpliwe, gdyż **uzależnione od dobrej woli Niemiec.** Mówca podkreślił silną organizację armji niemieckiej, przekraczającej ramy, nakreślone w Traktacie Wersalskim.

Zabrał głos następnie **Tardieu**, domagając się wyraźnego głosowania w przededniu konferencyj międzynarodowych, do których rząd przygotowuje się metodycznie i gruntownie, w celu zapewnienia pomyślnego ich wyniku. Premjer zaznaczył, że **ministrowie Francji zaprezentują w Hadze jednolity front** w celu zapewnienia triumfu tezy francuskiej, w szczególności dotyczącej utrzymania w stanie nienaruszalnym zasad części nieuwarunkowanej, przewidzianej w planie Younga, przypadającej na rzecz Francji i do utrzymania zdolności do mobilizacji długów, umożliwiającej planowi Younga nabranie pełnej gego wartości.

Przechodząc do sprawy **dokumentu marszałka Focha**, Tardieu przypomniał, że marszałek Foch składał w czasie rokowań pokojowych różne propozycje. Jest więc rzeczą zbyteczną czynić kwestję z powodu dawnych sprzecznych dokumentów. **Dokument układu haskiego nie został podpisany i ratyfikowany** — mówił w dalszym ciągu premjer — i **niema mowy o ewakuacji Nadrenji.** Premjer, o ile to się okaże konieczne, poleci komisji kontrolnej dalsze sprawowanie funkcji, stosownie do traktatu wersalskiego i paktu lokarneńskiego. Tardieu raz jeszcze stwierdza istnienie pełnej solidarności w łonie rządu.

Po przemówieniu premjera, zabrał głos **socjalista Renaudel**, który wyraził zdanie, że większość prawicy i centrum, popierając rząd, nie kwapi się zbytnio do wyrażenia aprobaty polityki zagranicznej Brianda.

Herriot wyjaśnił, że socjalni radykali choć są przeciwko obecnemu gabinetowi, nie są jednak przeciw Briandowi.

Franklin Bouillon zaznaczył, że wobec nieotrzymania od Brianda zadawalającej odpowiedzi głosować będzie **przeciwko rządowi.**

Briand zachwiany.

Paryż, 27. 12. (Pat.) W zakończeniu przemówienia, wygłoszonego w izbie, Briand oświadczył, że uda się do Hagi i Londynu, jedynie posiadając **zupełne zaufanie izby.** Paul Boncour domagał się, aby wszystkie dyskusje, związane z Niemcami, były prowadzone na przyszłość pod znakiem energiczne i **surowej kontroli międzynarodowej**, wobec czego zdaniem mówcy wszystkie projekty, mające na celu ugruntowanie pokoju, są niekompletne i nieskuteczne.

Echa polskiej debaty w parlamencie francuskim

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 28. 12. W niemieckich kołach politycznych wzbudza w dalszym ciągu 3-dniowa debata we francuskiej izbie deputowanych niezwykłe zainteresowanie. W prasie prawicowej wywołało istny popłoch ogłoszenie przez posła Reibela na wczorajszem posiedzeniu izby **dokumentu marszałka Focha, ostrzegającego w stanowczy sposób przed przedwczesną ewakuacją Nadrenji.** Prasa nacjonalistyczna przynosi pod alarmowemi tytułami przemówienie posła Reibela podkreślając, iż dokument Focha jest bombą rzuconą między Francję a Niemcy.

Gabinet Tardieu bez poparcia lewicy.
(Własna służba telegr. „Dz. Bydg.")

Paryż, 28. 12. W wyniku głosowania uzyskało wotum zaufania dla polityki zagranicznej rządu francuskiego 342 przeciw 17 głosom, pochodzącym przeważnie z prawicy i środka. **Prawie cała lewica wstrzymała się od głosowania.** Z.

Mianowanie.

Z Warszawy donoszą: Ministerjum W. R. i O. P. mianowało naczelnikiem wydziału szkół średnich w Kuratorjum Pomorskiem p. Bronisława Biedowicza.

Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej.

Plebiscyt Hugenberga. — Zgoda chińsko-sowiecka.

Wynik plebiscytu w Niemczech zupełnie fałszywie oceniany jest w prasie naszej. Mówi się, że zamiast 22 miljonów Hugenberg uzyskał 6 miljonów głosów. **Tyle było Niemców pod bronią w czasie wojny światowej, a to wystarczyło, aby przez 4 lata opierać się całemu światu.** Wstępny plebiscyt dał około 4 miljony głosów, więc jasne było, iż rzeczywisty plebiscyt większości nie przynosi. Tymczasem przybyły znów 2 miljony głosów. Dowodzi to wielkiej dyscypliny w obozie Hugenberga. **Te 6 miljonów ludzi z obozu Hugenberga gotowych jest na każdą ofiarę**, tymczasem obóz republikański w Niemczech rozbity jest na liczne obozy, komenda rozdzielona pamiędzy tyle osób, że obóz Hugenberga każdej chwili mógłby dokonać przewrotu, gdyby nastroje w świecie na to już pozwalały.

Przebiegłym Hugenberg nie był ujawniając swą siłę i siłę obozu Hugenberga, ale był **uczciwszym** niż niemiecki obóz republikański. Teraz, gdy zbiera się II Konferencja Haska, z wyniku plebiscytu dowiedzą się zebrani dyplomaci, co sądzić o zapewnieniach pokojowych obecnego rządu Niemiec.

Zatarg **w Mandżurji** o koncesję wschodnio-chińskiej kolei, zakończył się tak jak przepowiedzieliśmy. Mocarstwa w obawie o swe koncesje, nie poparły Chin w ich wykroczeniu przeciw sowietom, więc tem samem **Chiny musiały ustąpić.** Sowiety biorą znów w posiadanie kolej wschodnio-chińską, dzieląc władzę do pewnych granic z Chinami. Nawiązuje się z powrotem stosunki dyplomatyczno-konsularne. Sprawa ta ma **znaczenie wielkie** dla Polski z tych względów, że Sowiety obejmując koncesję handlową po rządach carskich w Chinach, nie mogą bronić zasady nieważności koncesji handlowych w Rosji udzielonych przez rządy carskie cudzoziemcom wogóle, a Polakom w szczególności. Dziesiątki tysięcy rodzin polskich może mieć nadzieję, że odzyskają jakiś choćby ułamek mienia, skonfiskowanego przez sowiety.

A. P. B.

Rząd W. Brytanji żąda od Sowietów

zaniechania propagandy komunistycznej w Kolonjach.

Londyn, 27. 12. (Pat.) Foreign Office ogłasza teksty not, wymienionych między ambasadorem Sowietów, a ministrem Hendersonem w sprawie propagandy. Jak wynika z tych not, oba rządy potwierdzają swe zobowiązania w sprawie powstrzymania się od uprawiania propagandy, zawartej w art. 16 traktatu ogólnego anglo-sowieckiego z dnia 8. sierpnia 1924 r **Na skutek nalegań rządów australijskiego, kanadyjskiego, nowozelandzkiego, Południowej Afryki, wolnego państwa Irlandji i Nowej Ziemi**, rząd brytyjski oświadcza w swej nocie, że wspomniane wyżej zobowiązania wchodzą w życie także w stosunkach między temi krajami, a Sowietami.

Ambasador Stanów Zjedn. w Berlinie — ustępuje.

(Pat.) Ambasador amerykański w Berlinie Jakób Gould Shurman otrzymał z Waszyngtonu w odpowiedzi na prośbę o zwolnienie z dotychczasowego stanowiska telegram urzędowy o przyjęciu jego dymisji przez prezydenta Stanów Zjednoczonych. Ambasador Shurman wyjedzie z początkiem stycznia do Nowego Jorku, gdzie już od września przebywa jego rodzina. Kwestja następstwa po Shurmanie, który od czerwca 1925 r. sprawował urząd przedstawiciela dyplomatycznego rządu Stanów Zjednoczonych w Berlinie dotychczas nie została rozstrzygnięta.

Ujęcie złodziejki z Tarnowa.

(PAT) Policja wiedeńska aresztowała zamieszkałą w jednym z pensjonatów tamtejszych Irenę Chrzanowską z Tarnowa pod zarzutem kradzieży biżuterji wartości 35.700 szylingów na szkodę drugiej lokatorki tegoż pensjonatu.

Polityka jako zawód.

(Uwagi dziennikarza poznańskiego).

Chwasty, tłumiące rozwój polskiej myśli państwowej w Wielkopolsce. — Niezacierać pamięci zbrodni pruskiej. — Trzebienie inteligencji. — Dlaczego banki poznańskie i endecka prasa poznańsko-pomorska wymknęły się z rąk Wielkopolan? — Endecy zawiedli jako wychowawcy elity. — Teror na uniwersytecie Poznańskim. — Astrofizyk Graff nie odkrył konstelacji 3 Romanów. — Etnograf Malinowski nie pojedzie do Dolska. — Sprawa aplikantek przy sądach b. dz. pr. — to gwałcenie Konstytucji.. — Skłodowska-Curie nie została prof. Uniw. Poznańskiego. — Gdzie kto słyszał w Indjach o narodzie niemieckim? — Możliwość rozkładu Niemiec. Polityka — to zajęcie dla proroków, świętych i filozofów. — Przy spowiedzi i naprawie wewnętrznej nie wyręczysz się adwokatem. — Poznańskie a obóz sanacyjny.

II.

Chcąc pobudzić zdolności państwowo-twórcze, tkwiące u ludności Pomorza, Poznańskiego i Śląska, musimy **oczyścić umysły z chwastu,** jaki zasiali i **zasiewają** z jednej strony **Niemcy,** a z drugiej strony **kłamliwa propaganda opozycji endeckiej.** Niemcy wobec Polski w pierwszych latach zajęli zupełnie wrogie stanowisko, nazywając ją wszędzie **państwem sezonowem;** po niejakim czasie zaczęli przypisywać pomyślny rozwój Polski pośrednio sobie, wskazując, że **twórczym żywiołem państwowym są Polacy z pod byłego zaboru pruskiego,** Wystawę Poznańską przedstawili opinji niemieckiej jako całkowite niemal dzieło obywateli polskich narodowości niemieckiej. Ponieważ prasa niemiecka robi się wedle jednego kopyta czy kroju, więc oczywiście bydgoska „Deutsche Rundschau" przypisuje budowę nowej elektrowni bydgoskiej oraz statku parowego w stoczni Lloydu Bydgoskiego — Niemcom

Z innych pobudek obóz endecki główne zasługi około budowy państwa polskiego przypisuje również Polakom z b. zaboru pruskiego. Wskazując np. niedawny okres, gdzie wszystkie trzy urzędy wojewódzkie miały wojewodów, pochodzących z innych dzielnic, wyzyskując każde przesiedlenie oficera Poznańczyka czy Pomorzanina do innych dzielnic, obsadzenie każdego urzędu Polakiem z innej dzielnicy, **endecja głosi krzywdę** trzech województw zachodnich ze strony rządów pomajowych.

Zobaczmy więc, jakie wysokie stanowiska powierzyła endecja Wielkopolanom za swoich rządów i w tych dziedzinach których z rąk nie wypuściła. Czy minister Kucharski i wiceminister Rybarski byli Poznańczykami? — Nie, obaj byli z Krakowa, ale ponadto pojęcia nie mieli o administracji. Wiadomo wszystkim, że pewne poznańskie banki były i są w rękach osób, oddanych Narodowej Demokracji. Jednak w głównych zarządach i na stanowiskach kierowników **oddziałów** po miastach trzech województw zachodnich Poznańczyk, Pomorzanin, czy Ślązak jest wyjątkiem. Może przesiedlono ich na większe stanowiska do Warszawy, Lwowa, Łodzi, Krakowa, Lublina? — O nie! — A przecież ani marszałek Piłsudski, ani pułkownik Sławek, a tem mniej ktokolwiek inny z obecnych kół rządzących nie miał wpływu na podział stanowisk dyrektorskich w bankach poznańskich.

Przypatrzmy się z kolei **podziałowi stanowisk w prasie endeckiej.** W „Kurjerze Poznańskim" wprawdzie znów redaktorem naczelnym jest Poznańczyk, senator dr. Marjan Seyda, ale po tragicznym zgonie ś. p. dr. B. Marchlewskiego przez szereg lat stanowisko to zajmowali kolejno p. St Kozicki i p. B. Szczepkowski, obaj Królewiacy. W tej chwili pono w składzie redakcji „Kurjera Poznańskiego" redaktorzy pochodzący z jednego z trzech województw zachodnich, są w mniejszości. Korespondentem „Kurj. Pozn." w Berlinie jest p. Bernat, Małopolanin; nawet w Sejmie nie zdobył się „Kurjer Poznański" na sprawozdawcę Poznańczyka. A jeśli wyśle którego z członków redakcji zagranicę do Pragi, czy Genewy, lub do Włoch, to napewno nie Jerzego Drobnika czy dr. Chełmikowskiego.

W Toruniu „Słowo Pomorskie" jest prasową placówką endecji. Naczelny redaktor p. Sacha pochodzi z Małopolski, również niedawno ze Lwowa przez Lublin przybyły p. Kanarowski. Zato przyjemność odpowiedzialności karnej ma Pomorzanin p. Wojder.

W składzie endeckiej „Gazety Bydgoskiej" p. Petrycki pochodzi ze Lwowa, a p. Fiedler z miasta Łodzi, p. Pałaszewski z Nieszawskiego a zaszczytne stanowisko redaktora odpowiedzialnego przypadło Poznańczykowi p. Małysze. Podobny mniej więcej układ jest w mniejszych pismach endeckich na prowincji od Pucka po Mysłowice.

Nikt chyba nie posądza p. Sachę, Kanarowskiego, Matłosza i t. d., że przysłał ich tu marszałek Piłsudski czy obóz pomajowy.

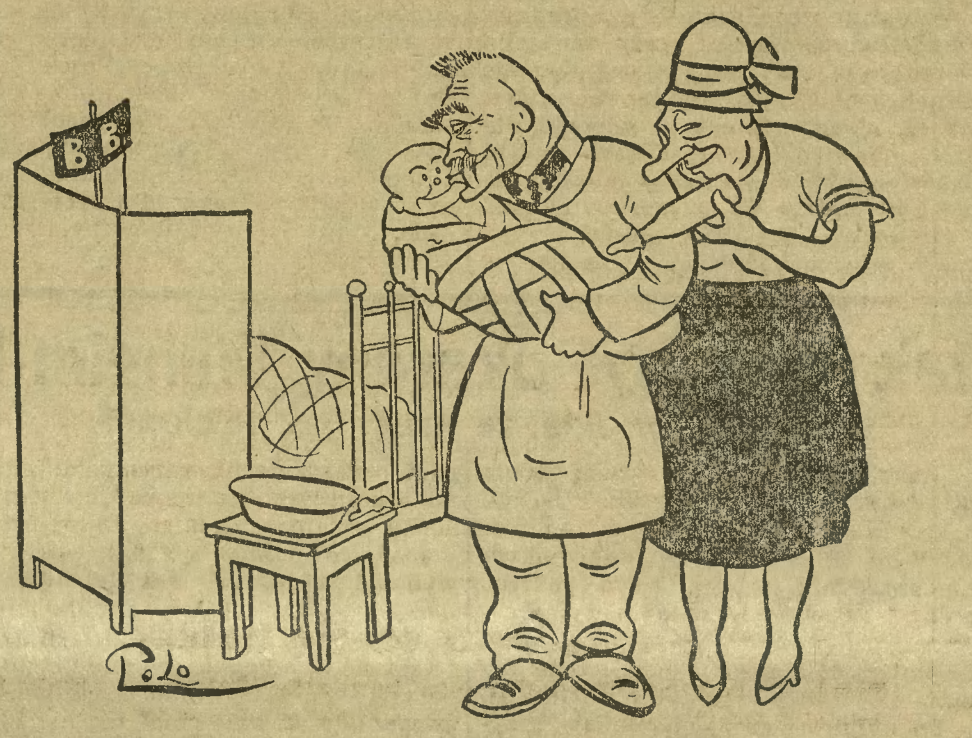
Ale pocóż wówczas ta pokątna agitacja separatystyczna a niedawno otwarta np. adwokata Ossowskiego za autonomją — to wydziwianie od „antków z ciepłych krajów?"

Trust dzienników endeckich w zachodniej Polsce finansowo kontrolowany jest przez Pomorzanina p. **Pawłowskiego** i jego rodzinę. Ale to jest jego zasługa osobista, raczej jego zdolności organizacyjnych a nie endeków poznańskich.

Chwalą się endecy, że 80 procent młodzieży akademickiej ideowo im jest oddana. A jednak w ciągu 11 lat nie zdołali upolować dla siebie ani na Pomorzu, ani w Poznańskiem, ani na Śląsku żadnego wybitnego publicysty czy ekonomisty i wciąż są zasilani nowym dopływem z innych dzielnic!

Trzeba stwierdzić, że jeśli chodzi o stanowiska dziennikarskie, to ani p. Sacha, ani pp. Petrycki, Fiedler oraz wszyscy inni **nie odbi rali stanowiska kolegom Pomorzanom czy Poznańczykom;**

Co komu pisano — nie przepadnie!



A więc jednak przy narodzeniu nowej Konstytucji będzie pan Bartel asystował!

Sintair i Steeman. 34

Trzynaste uderzenie północy.

(Przedruk wzbroniony.)

(Ciąg dalszy).

— Panie, tam. Proszę się nie krępować! Jak pan skończy łamać meble, niech mi pan przyśle depeszę.

To ostatecznie dobiło Alanoy'a. Kręcąc się jak obłąkany, ściskając mocno laskę, oblany zimnym potem, powtarzał bez przerwy jedno słowo: „De—pe—sza, de—pe—sza". Alanoy szedł przed siebie, a wszystkie drzwi otwierały się posłusznie, bez szmeru.

Wtem pisarz zamknął oczy, oślepiony nagłem światłem. Otworzył oczy, potarł ręką czoło, spojrzał...

— Ach! — rozległ się jego przerażony głos.

Znalazł się w nieznajomym zupełnie pokoju. W drzwiach stała jakaś postać o wyraźnych rysach, dużych oczach, grubych wargach, prostym nosie, ciemnej cerze. Indywiduum skrzyżowało ręce i wykrzywiło się niby w uśmiechu.

Alanoy trząsł się jak liść. Laska wysunęła mu się z ręki.

Człowiek nie odpowiedział i spokojnym krokiem zbliżył się do pisarza

Alanoy oszalały z trwogi odwrócił się, chcąc uciec, ale nie mógł się ruszyć z miejsca

W drzwiach stała postać o wyraźnych rysach, dużych oczach... Jednem słowem djabeł podobny do pierwszego. **Szedł prosto na biednego pisarza.**

W sekundę Alanoy zorjentował się w swej rozpaczliwej sytuacji. Zrozumiał, że zostanie zamordowany, uduszony jak kurczę.

Zamknął oczy, zacisnął zęby i ruszył naprzód, wydając swój okrzyk wojenny: „De—pe—sza!"

Nic nie stanęło mu na drodze.

Jednym susem znalazł się na kurytarzu, gdzie znów „coś" go dotknęło.

Pisarz jęknął. Niezdolny zebrać myśli, położył rękę na klamce drzwi, prowadzących do spiżarni. Wtem „ktoś" schwycił go za ramię i wymówił łagodnie jego nazwisko:

— Panie Alanoy...

Pisarz zamarł.

— Panie Alanoy...

Biedaczysko zachwiał się i wpadł w ramiona kuzyna Eugenjusza.

*

Crochet położył się bardzo późno i spał jak suseł. Śniło mu się, że Renard szczekał, wył, nawet miauczał, drapał paznokciami obicia mebli, jednem słowem zachowywał się skandalicznie. Crochet zrobił mu ostre wymówki i nawet — czego nigdy nie uczynił — dał mu w skórę. Nagle przerażony tem co uczynił, obudził się oblany zimnym potem.

A tymczasem Renard spał najspokojniej w świecie.

Crochet zapalił lampkę.

— No, mój piesku, co ci jest? — zapytał kuzyn Eugenjusz.

Renard spojrzał mądrze na swego pana.

— Coś jest nie w porządku.

Crochet wstał, zbliżył się do drzwi, **słuchał.**

Zdawało mu się, że w hallu rozlegały się czyjeś kroki i szepty.

— Jestem tak zdenerwowany, że wciąż zdaje mi się, że widzę i słyszę coś tajemniczego.

Aby mieć spokojne sumienie włożył szlafrok, pantofle, zgasił lampę i otworzył cichutko drzwi

Nie zdążył jeszcze wyjść za próg pokoju, gdy zgasło światło. W hallu panował wielki nieład.

Ktoś przeskakując po kilka schodków podbiegł do niego i zakrywając mu usta ręką, szeptał do ucha:

— Ani słowa! Proszę poznać mój głos, ale nie wymawiać nazwiska!

Crochet poddał się, obca ręka opadła.

— Pan tutaj? Pan? — szeptał Crochet. — Nieszczęśniku; chcesz...

— Cicho! Pan wie czego chcę.

Tajemniczy cień znikł w ciemnościach. Drzwi buduaru pani Meriadec otworzyły się i zamknęły się cicho.

W tej samej chwili Alanoy stłukł wazon w hallu. Crochet uważał za właściwe zrobić mu uwagę. Widzieliśmy, jaki był skutek.

Crochet przeniósł pisarza do swego pokoju, zamknął go, potem zeszedł do piwnicy. Po chwili wszędzie zajaśniało światło.

Franciszek podniósł się z trudem.

— Co się z wami dzieje, Franciszku? — zawołał Crochet.

— Djabeł, proszę pana, djabeł! — jęknął nieszczęśliwy i wpadł znów w omdlenie

— Co za głupstwa! — zawołał Crochet.

Zrezygnowany pochylił się, wziął starego sługę na barki i zaniósł na drugie **piętro. Otworzył służbowy pokój, położył** Franciszka na łóżku i zamknął drzwi na klucz.

— Mam nadzieję, że narazie wszystko jest w porządku.

XVIII.

Z miłości dla Neele.

Robert zamyślony i chmurny wszedł na salę tańca. Drzwi zamknęły się za nim ciężko.

Gdzie Neele? Gdzie Filip?

Neele to jego przyszła. Powiedziano mu, że jest tutaj z tamtym.

Tak bardzo kocha Neele i zabiorą mu ją!

Są, tańczą.

Jego oczy nabiegłe krwią nie opuszczały tańczącej pary.

Opadł na krzesło przy okrągłym stoliku pokrytym popękanym marmurem i ściskał kurczowo pusty kufel od piwa.

Ściany sali bielone wapnem, oblepione były różnokolorowemi afiszami zachwalającemi takie i inne marki piwa i wódek. Za kontuarem właściciel knajpki sprzedawał złociste trucizny.

Wesołe pary trzęsą się w dzikim tańcu.

A między nimi oni.

Robert widzi tylko jedną parę. Jego źrenice gonią ich, gubią, odnajdują.

Ktoś uderza go po ramieniu.

— Dobry wieczór, Robercie.

Nie odpowiada.

Czy ten Charleston nigdy się nie skończy?

Robert pije jeden kufel piwa za drugim.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nikogo nie wygryźli, nikomu nogi nie podstawiali, intryg nie wszczynali. Doszli swych stanowisk w sposób uczciwy. Tego nikt z nich nie zaprzeczy.

Ale wówczas uczciwość wymaga zaprzestania agitacji przeciw państwu i jego władzom, jakoby „antków z ciepłych krajów" popierały z krzywdą Pomorzan, Poznańczyków i Ślązaków.

Nie twierdzę, że nie można było więcej Wielkopolan przyciągać do służby państwowej. Ale o całe niebo więcej Wielkopolan wciągniętych zostało do służby państwowej mimo jeśli nie opozycyjnego, to biernego na ogół stanowiska trzech województw zachodnich wobec rządów obecnych — niż to uczyniła endecja kiedykolwiek.

Ani na chwilę nie przypuszczamy, aby to usuwanie Wielkopolan od stanowisk kierowniczych w endeckiej prasie wielkopolskiej czy w endeckich bankach wypływało ze złej woli. Jest to raczej **wypływ zupełnej nieudolności wychowawczej endeków.**

Cóż bowiem wyprawiała endecja z młodzieżą akademicką w Poznaniu? Jakże można oddawać się studjom, jeśli utrzymuje się akademików w nastroju stałego podniecenie partyjnego, używając ich jako agitatorów partyjnych, jako rozbijaczy odczytów posłów czy literatów, podburzając przeciw profesorom, ba, **nie cofając się przed presją na profesorów uniwersytetu, aby stanowisko krzewiciela wiedzy** zamienili na propagandę partyjnych haseł endeckich z katedry?

Jakiej pociechy doczekałby się robotnik, biedny rolnik, niezamożny urzędnik czy rzemieślnik, gdyby dzieciom swym kazał wybijać okna w mieszkaniach czy samochodach zamożniejszych obywateli, gdyby kazał im wołać: Wasze stanowiska wysokie, to nasza krzywda, wasz dobrobyt, to złodziejstwo!

Nie, lud wielkopolski w takim duchu dzieci nie wychowuje. Jeśli wskaże dzieciom na osoby wpływowe, to powie: **„Ucz się, a będziesz miał zaszczyty i dobrobyt!"** Setki i tysiące rodzin robotniczych, kolejarskich, policjanckich odmawiają sobie przyjemności, aby dzieci lepiej wykształcić, a przez to dźwignąć nietylko rodzinę, ale i Polskę. Niejedna wdowa zapracowuje się, aby syn ukończył szkołę rzemieślniczą, a córka szkołę zawodową. Rozumie kobiecina, że nauka wyczerpuje siły, więc dzieci swe oszczędza, na mróz nie wygania, od ciężkiej pracy fizycznej chroni, przed złem towarzystwem przestrzega, a budzi ambicje na każdym kroku.

Jedynie endecja odzywa się do najniższych instynktów młodzieży, budząc zazdrość, nienawiść, wnosząc niepokój, odrywając od studjów.

Przy takich nastrojach na uniwersytecie poznańskim nie dziw, że mimo niebywałego wprost napływu młodzieży z Pomorza i Poznańskiego na studja uniwersyteckie tak **nikły procent zdaje egzaminy.**

Stany Zjednoczone są krajem demokratycznym, ale wciąganie akademików do walk partyjnych jest rzeczą nieznaną. Młodzież interesuje się zagadnieniami politycznemi i roztrząsa nawet w szkole średniej — ale w obrębie murów szkolnych we formie dysput wobec nauczycieli i rodziców.

W tych warunkach liczba studentów w uniwersytecie Poznańskim obniża się zamiast wzrastać. Jest to objaw zatrważający, który powinien wywołać dyskusję szeroką. Endecja zakładała uniwersytet dla siebie. Z tych względów odtrącono przedstawicieli nauk, które endekom partyjnych korzyści nie wróżyły. Zgłosił się np. astrofizyk, wszechświatowe sławy prof. Dr. Kazimierz **Graff** z Ostrowa (Wlkp.) pochodzący. Gdyby jakąś nową gwiazdę obiecał nazwać imieniem Endecji czy jednego z trzech Romanów (Rybarskiego, Leitgebra, Dmowskiego) to możeby go doszła katedra w Poznaniu, ale nie pomyślał o tem i ściągnął go Wiedeń. Etnografów na miarę europejską nie mamy nadmiar, ale najsłynniejszy z nich Dr. Bronisław Malinowski siedzi w Anglji, bo widocznie nie chciał zobowiązać się na mówcę wiecowego dla endecji.

Nawet Niemcy rozumieli, że chcąc dorównać w wyścigu z Anglją i Ameryką, należy kobietom otworzyć dostęp do studjów uniwersyteckich. Tymczasem endeki poznańskie **gwałcąc konstytucję, nie dają przystępu aplikantkom do sądownictwa. Żadna docentka** nie została jeszcze profesorem uniwersytetu w Poznaniu.

Byłoby jednak niesprawiedliwością winę za wszystkie te stosunki zwalać na endecję. Wskazaliśmy przecież w poprzednich rozważaniach, jak **wyjałowione zostało Poznańskie przez odpływ najwybitniejszych umysłów do Galicji, Królestwa i Stanów Zjednoczonych.**

Z pośród trzech zaborców **Prusacy obrali najskuteczniejszą metodę walki.** Nie niszczyli drzewa polskiego, ale **obrywali kwiecie,** aby nie zawiązał się owoc. Wystarczy otworzyć III-ci tom Literatury Polskiej Korbuta, albo Bibljografję Pamiętników Polskich E. Maliszewskiego, aby przekonać się, jak w połowie 19-go wieku **urywa się lista publicystów wielkopolskich.** Gdzie są następcy Łukaszewiczów, Moraczewskich, Libeltów, Cegielskich (założyciel „Dziennika Poznańskiego"), Poplińskich (leszczyński „Przyjaciel Ludu"), Rymarkiewiczów (z Łobżenicy), Wojkowskich, Berwińskich, Prusinowskich, Estkowskich, Jarochowskich. Ostatni Wielkopolanin, który pisał o wojsku polskiem, to generał **Prądzyński.**

Roman Dmowski w „Myślach Nowoczesnego Polaka" (wyd. II z 1907 r. str. VI, wiersz ostatni od dołu) temi słowy charakteryzuje b. zabór pruski: **„W zaborze pruskim pisma polskie już tylko bieżącemi praktycznemi sprawami się zajmują".**

Jak to się zgadza z pochwałami, które Dmowski i jego obóz sypał po wojnie pod adręsem Wielkopolan? — Jeszcze wspomnieć trzeba o przedwcześnie przed wojną zmarłym ekonomiście warszawskim ś. p. Purwinie, który w swych **Szkicach ekonomicznych** postawił tezę, że **b. zabór pruski ostał się dzięki ograniczeniu swych wymagań** w dziedzinie materjalnej i w dziedzinie ducha, a nie dzięki wyższej tężyźnie. P. wojewoda Borkowski w swym artykule (listopadowy numer miesięcznika „Droga") przyznaje się, że tezę tę usłyszał od jakiegoś poznańskiego posła włościanina i podaje ją jako przekonanie ogólne. Tymczasem przypomniałem tezę ś. p. Purwina w artykule, zamieszczonym w poznańskim „Przeglądzie Porannym" 1923 r., gdzie również omawiałem zagadnienie poczucia państwowości w Wielkopolsce. Stamtąd, a może przez jakiegoś syna czy krewnego akademika poseł ów zapoznał się z tezą ś. p. Purwina. Ale do ogółu przekonanie to bynajmniej nie przenikło.

Niemcom oczywiście dziś zależy na tem, aby b. zabór pruski przedstawić jako najkulturalniejszy i najbardziej twórczy około państwowości polskiej. Zgoła jednak nierozumne byłoby ze strony Endecji fałsz ten podtrzymywać i starać się **o wymazanie z pamięci opinji cywilizowanej świata,** że Prusacy z Polaków zaboru pruskiego starali się **zrobić trzebieńców umysłowych,** aby przerwać w nich pamięć świetnej przeszłości polskiej.

* * *

Polityka jest najwyższym przejawem ludzkich zdolności umysłowych. Królowie Dawid i Salomon nie schodzą z ust, wielu innych dostąpiło czci ołtarza (św. Ludwik, św. Stefan). Platon i Arystoteles, wychowawcy i doradcy (kanclerze) królów i kierowników państw oraz cały szereg innych dyplomatów, wodzów zaliczeni zostali jako główni myśliciele ludzkości.

Jakież smutne świadectwo wystawiają sobie, swej partji i swej dzielnicy ci publicyści i włodarze opozycyjnych partji, którzy opanowanie rządów przez obóz pomajowy przypisują przypadkowej okoliczności, zręcznej intrydze, zaskoczeniu i podobnym wymówkom?!

Takie głosy to poniżanie Polski i Polaków. Istnieje bogata literatura o marszałku Piłsudskim i ludziach czołowych jego obozu. Kto chce być politykiem, niech do książek zajrzy, a splunie na gadzinowe plotki.

Apostołowie i założyciele Kościoła nie wychodzili z seminarjów duchownych, ale ich następców wychowuje się w twardej szkole. Jezuita 11 lat wyższych studjów musi mieć za sobą. Musimy zrozumieć, że minął czas improwizacji w urządzaniu państwa polskiego. Jeśli pragniemy rządzić Polską, musimy wychowywać starannie przyszłych polityków.

Co się tyczy tak zwanej sanacji moralnej, to oznacza ona naprawę wewnętrzną. A więc nie należy jej oczekiwać od zewnątrz. Sami w sobie musimy dokonać przełomu wewnętrznego, sami sięgać po stanowiska, bronić ich i utrzymać je. Gdy będziemy odsuwali władze od siebie, albo gdyby nas odsuwano od urzędów — to naprawy nie będzie.

Apolonjusz Basiński.

„Raj" za morzem.

Coraz większa bieda i bandytyzm w Ameryce.

(Wiadomości własne „Dzien. Bydg.".)

Zachwalany „dobrobyt" amerykański wytwarza dziwne zjawiska.

W miejscowości Kenosha (Wisconsin) 66-letni Jakób Zachołka chce na zimę gwałtem dostać się do więzienia, a nie może. Człowiek ten, zamiast zbrodni zdobywa się tylko na drobne przestępstwa. Zamykają go na policji, lecz wnet puszczają wolno. A on nie ma co jeść, bo nie ma pracy i więzienie jest dlań wymarzonym portem zimowym.

W Buffalo w ostatnim czasie **skazano na śmierć siedmiu bandytów,** a w tem widnieją nazwiska: Ziółkowski, Kowalski, Grzechowiak, Rybarczyk.

W Nowym Jorku **4000 krawców damskich** pozostaje już od miesiąca bez pracy. „Unja" czyli związek zawodowy wypłacił im 10 000 dolarów zapomogi. Na jednego biedaką przypadło niewiele, bo... dwa dolary na cały miesiąc. Państwowego funduszu bezrobocia w Ameryce nie znają...

W Chicago zawiązało się **Stowarzyszenie Dobroczynności** przy Związku Narodowym Polskim. Stowarzyszenie zaczęło przed Gwiazdką zbierać ofiary, odzież, chleb, wiktuały i zabawki dla dzieci. Pewien bogaty piekarz polski okazał najwięcej serca, bo przysyła co dzień bezpłatnie 500 bochenków chleba!

Mnożą się kradzieże. Podczas przyjęcia zwycięskich jeźdźców polskich w Chicago, porucznik Starnawski stracił portfel z kartą okrętową i 350 dolarów. Portfel mu skradziono... Wydawcy pism polskich którzy przyjęcie to urządzili, zwrócili porucznikowi stratę co do centa, ale przykrego wrażenia zatrzeć nie zdołali. Pocieszają się jednak tem, że w Warszawie niejednemu „Amerykanowi" kieszeń brzytewką zgolili...

Na dziwny pomysł wpadli sędziowie stanowi (wybieralni). Ponieważ do armji Stanów Zjednoczonych, liczącej 137,529 żołnierzy i oficerów, mimo dobrej zapłaty **coraz mniej zgłasza się ochotników** a przymusowego poboru — mimo napomnień szefa sztabu gen. Sumeralla — rząd ogłosić nie chce, rozważa się obecnie projekt — dania młodocianym przestępcom do wyboru: służbę w wojsku albo kryminał.

Opinja amerykańska poruszona jest pozatem dwoma faktami: Ford sprzedawcom swoim polecił zniżyć ceny za automobile, ponieważ rynek tak jest w Ameryce nasycony, że coraz trudniej „towar" upchnąć. Pozostaje — Europa, szczególnie wschód, do wyzyskania. O rozmiarach automobilizmu świadczą cyfry. Wskutek wypadków automobilowych w Stanach Zjednoczonych **straciło w roku 1928 życie 23 765 osób.** Najwięcej wypadków było w Nowym Jorku.

Jak miał być ukarany Wilhelm II.

Komisja orzekła, że trzeba go powiesić!

Winston Churchill w swem dziele „Kryzys światowy 1916—1918" podaje ciekawe szczegóły o tem, jak miano ukarać Wilhelma II za okropności, jakich dopuszczali się jego wodzowie podczas wojny i za samo wywołanie wojny.

Podczas konferencji pokojowej jedna z komisyj miała sobie powierzone zadanie określenia kary dla Wilhelma II.

Po długich naradach komisja przyszła do przekonania, że **Wilhelma II trzeba będzie powiesić.**

Lloyd George usłyszawszy to zdanie, zmarszczył tylko brwi.

Amerykanie nie zdradzali żadnego zainteresowania dla tej sprawy.

Francuzi przyjęli postanowienie na wesoło, ale zgodzili się na to.

Wobec powyższego, prawnicy wojskowi zabrali się do wypracowania szczegółów procesu.

Tymczasem **Wilhelm uciekł do Holandji,** która stanowczo odrzuciła żądanie aljantów, wydania b. monarchy.

Lloyd George, po podpisaniu traktatu wersalskiego, ogłosił w parlamencie angielskim, że **Wilhelm będzie powołany przed międzynarodowy trybunał w Londynie.**

Tymczasem Holandja ani myślała wydać Wilhelma, a że w owym czasie państwa małe były w modzie, więc poniechano wreszcie zamiaru ukarania Wilhelma. Prawdopodobnie jednak, przedstawiciele mocarstw zawiadomili po cichu Holandję, że nikt niema zamiaru napadania na nią z bronią za jej stanowisko. Lloyd George, będąc o tem doskonale poinformowany, odegrał jednak komedję oburzenia, i **żądał jeszcze raz wydania Wilhelma przez Holandję.** Komedja była tak widoczną, że dyplomaci z uśmiechem na ustach milczeli tylko, wystawiając angielskiego męża stanu na pozycji w — splendid isolation. To „wspaniałe odosobnienie" nic nie zdziałało i **Wilhelm żyje dotychczas w Doorn,** rozmyślając, że gdyby on wygrał wojnę, ludzkość nie mogłaby narzekać na brak wzruszeń silnych, jakie dają... setki szubienic.

Z Gdańska.

Ustąpienie burmistrza Sopotu.

W związku ze stratami, jakie poniósł Sopot i nowemi żądaniami kredytów w wysokości pół miljona guldenów przez burmistrza Laua, któremu kredytu w tej wysokości nie udzielone dr. Lau podał się do dymisji.

Sfery gospodarcze postanowiły na to stanowisko powołać człowieka obeznanego zarówno z życiem gospodarczem, jak i z potrzebami miejscowej ludności. Jako kandydata wysunięto p. Ernsta, właściciela fabryki „Bodenburg" w Gdańsku. Prócz niego są dwie jeszcze kandydatury prezydenta Malborka Pawelczyka i landrata Hinza z Gdańska.

Z KRAJU.

WARSZAWA. Min. przemysłu i handlu rozpoczęło prace na swych terenach naftowych. We wsi Wojcze pow. Stopnickiego przystąpiono do wiercenia próbnego szybu naftowego. Wiercenia te odbywają się na terenie 500 morgów, zakupionym przez Min. przemysłu i handlu.

WILNO. Język hebrajski na uniwersytecie. Na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, począwszy od drugiego semestru bieżącego roku akademickiego, utworzona ma być na tym uniwersytecie katedra języka i literatury hebrajskiej. Katedra ta będzie narazie lektoratem.

ŁÓDŹ. Napad zamaskowanych bandytów na 2 wieśniaków. Na szosie pomiędzy Pabjanicami a wsią Karolew napadło 2 zamaskowanych bandytów na dwóch gospodarzy zamieszkałych we wsi Penłowice w powiecie łódzkim.

Napastnicy, trzymając rewolwery w pogotowiu zrabowali wieśniakom posiadaną gotówkę. Bandyci zagrozili śmiercią w razie wzywania pomocy, poczem zbiegli. Wszczęte dochodzenia policyjne zostały uwieńczone skutkiem. Policja jest już na tropie bandytów.

Nieomylna recepta na nerki premjera Bartla.

Zamiast Kroniki Niedzielnej.

Bydgoszcz 27. grudnia.

Gdy pan Bartel zrobił plajtę
wskutek intryg i rozterki,
Dziadek życzył mu na drogę:
niech przepadną twoje nerki!

Dziś pan Bartel wraca znowu,
na premjera ma papierek,
lecz pytanie, jak on wraca,
czy z nerkami czy bez nerek?

Jeśli Bartel urzędników
skaże znów na postne perki,
to tem samem złoży dowód,
że ma jeszcze chore nerki.

Niech zadusi, niech zatłamsi
bałagany i fuszerki,
aby naród mógł zawołać:
niech nam żyją Bartla nerki!

Niechże śruba podatkowa,
która tyle ma dziś braków,
będzie ludzkim instrumentem
a nie prasą do buraków.

Bufonadę i etatyzm,
biurokratyzm i paszporty,
i centralizm niech nareszcie
raz zabiorą wszystkie czorty!

Niech derwisze dziennikarscy
sanacyjny skończą taniec,
zato z prasy niezależnej
zdejm hańbiący ją kaganiec.

Coraz cięższe ludziom życie,
drożyznę z góry się szerzy,
złóż się kopją w tę potworę
niby drugi święty Jerzy.

W ministerstwach szczerzą ząbki
pudrowane bajaderki,
niechże bodaj na ten widok
zakotłują Twoje nerki.

Na szachrajów palestyńskich
miej gotowy zawsze harap,
nie ustępuj łupigroszom,
bądź wciąż dla nich jak ten Arab.

Wobec różnych sykofantów
nieugięty bądź jak smerek,
niech Cię niczem nie rozczulą,
nie daj doić Twoich nerek.

Nie powoduj się do ludzi
uprzedzeniem ani pychą,
opozycja czy sanacja
niech Ci będzie jedno licho.

Dyletantyzm i protekcja,
starych grzechów długi szereg
niech przepadną i niech zginą,
niech nie trapią Twoich nerek.

Pędź od siebie ignorantów,
posad nie daj byle komu,
ma domowe wykształcenie,
to niech sobie siedzi w domu.

Dziennikarzom nie wymyślaj
od tęposzy i wybierek,
aby Ci te gryzipiórki
nie zatruły Twoich nerek.

Na Sejm nie daj hau-hau robić,
zwróć się z słowem doń uprzejmem,
a zobaczysz — i już widzisz,
że pracować da się z Sejmem.

Jeśli złodziej groszem kraju
naładuje swój kuferek,
Ty go za kark capnij zaraz,
bo to zdrowo dla Twych nerek.

Dekorując — pomnij o tem,
że co order, to nie plewa,
więc Polonji Restituty
niechby deszcz był, nie ulewa.

Na byznesy z kas rządowych
żaden poseł niech nie zerka,
mów, że na tych interesach
cierpi mocno Twoja nerka.

Szowinizmem się nie krępuj,
żyd, katolik, czy neofit,
niechaj będzie i Hariman,
byle Polska miała profit.

Choć Daszyński wam dokuczył,
nie szukajże z nim zadzierki,
bo ta zwada może Tobie
bardzo łatwo paść na nerki.

Ładnie to jest, gdy się Turcji
albo Persji rękę poda,
ale przedtem niech z sąsiadem,
niech z Niemcami będzie zgoda.

Smutnem zaś jest, jeśli obcy
wciąż zagląda nam do woru,
więc daj paszport Deveyowi,
czas nam pozbyć się nadzoru.

A skoro tak powymiatasz
dawne błędy i usterki,
to świadectwo da Ci Dziadek,
że masz znowu zdrowe nerki!

St. B.

Natrafiono na ślad zagadkowej sprawy.

W pobliżu Fastgreenstead pod Londynem zdarzył się wypadek automobilowy. Wielkie ciężarowe auto najechało w całym pędzie na motocykl. Motocyklista i jego pasażer padli nieprzytomni, tak, że musiał ich zabrać do szpitala szofer ciężarowego auta.

W szpitalu czekano, aż któryś z dwu rannych odzyska przytomność, by można sporządzić dochodzenie. Stało się to najpierw z motocyklistą, a opowiadanie jego wprawiło w zdumienie urzędnika policyjnego, który spisywał protokół o wypadku. Pokazało się bowiem, że można w razie mówić tylko o jednym poszkodowanym wskutek zderzenia motocyklu z automobilem, bo druga osoba jest ofiarą tajemniczego, a niedoprowadzonego do skutku jakiegoś mordu.

Motocyklista, przejeżdżając przez las Ashdown, zobaczył nagle nogi ludzkie. Zatrzymał swój motocykl, zsiadł i pod krzakiem znalazł człowieka, którego uważał za zabitego, gdyż leżał bez zmysłów z kilkoma ciężkiemi ranami na głowie. Nie można było w tym wypadku podejrzewać morderstwa rabunkowego, gdyż poraniony człowiek miał przy sobie złoty zegarek i nietkniętą srebrną papierośnicę. Motocyklista zabrał go do przyczepnego wózka i pojechał w kierunku posterunku policyjnego w Eastgreenstead, gdy nagle po drodze zdarzył się ów wypadek automobilowy.

Policjanci, którym kazano od tej chwili pilnie patrolować w lasku Ashdown, spostrzegli tam przemykającą się poza krzakami jakąś młodą Chinkę. Na zapytanie, czego tam szuka, Chinka wybełkotała kilka jakichś niezrozumiałych słów. Policjanci zabrali ją do Eastgreenstead, a po drodze Azjatka próbowała kilkakrotnie uciec.

Kiedy zaś miano ją poddać przesłuchaniu, wydobyła nagle rewolwer małego kalibru i strzeliła do siebie w zamiarze samobójczym, co jednak nie udało się jej zupełnie.

Pomimo to Chinka nie odpowiadała na żadne pytania i tylko ruchami rąk dawała do zrozumienia, że nie rozumie ani słowa po angielsku.

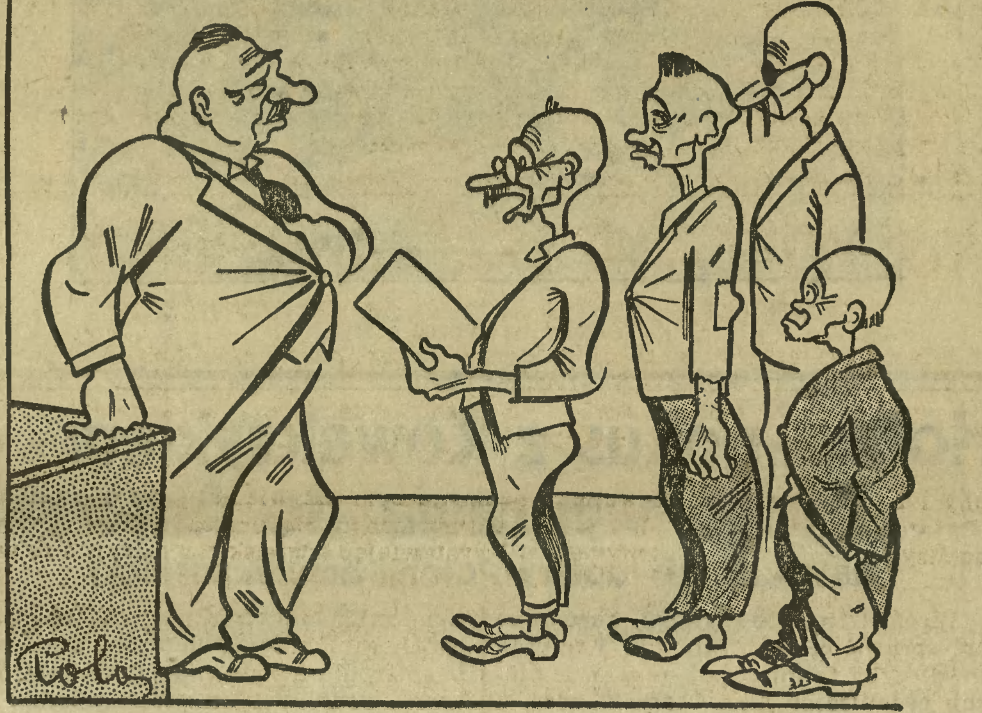
Druga ofiara wypadku automobilowego, młody Francuz, bardzo się zdziwił, że go znaleziono w lesie Ashdown, gdyż nie miał nawet pojęcia o istnieniu takiego lasu. Twierdził, że nie wie, co się z nim działo w ostatnich dniach. Pamięta tylko, że przed trzema dniami był w Dovrze, że miał kupiecką konferencję z trzema Chińczykami i że przytem pił kawę, która mu się wydawała szczególnie gorzka. Co się dalej stało, ginie dla niego we mgle zapomnienia.

Wobec tego zeznania aresztowaną Chinkę sprowadzono do szpitala, lecz chory Francuz oświadczył, że nie zna jej, a co najważniejsza, że nie podał swego nazwiska. Policja jednak, gdy jeszcze był nieprzytomny, znalazła w kieszeniach jego ubrania papiery na nazwisko Lucjana Rogera, zamieszkałego w Havrze.

Zwrócono się telegraficznie do francuskiej policji w Havrze, zawiadamiając ją o całym wypadku i prosząc o informacje co do osoby Rogera. Odpowiedź przyszła jeszcze tego samego dnia, a telegram zawiadomił funkcjonarjuszów policji angielskiej, że w Havrze niema żadnego człowieka tego nazwiska, albo opisanego przez nią wyglądu. Z tego wynika, że tajemniczy Francuz miał przy sobie sfałszowano papiery.

Zdaniem policji angielskiej zagadka, okrywająca tę całą sprawę, powinnaby się rozwiązać na tropie jakiejś bandy, do której należeli i Chińczycy i Francuz z fałszywemi papierami. Banda prawdopodobnie zajmowała się przemytnictwem narkotyków, a niedoszłe morderstwo Francuza było wynikiem jakichś wewnętrznych nieporozumień i porachunków pomiędzy jej członkami.

Może wierzyć, albo nie wierzyć!



Z powodu nominacji na premjera pierwsi urzędnicy przyszli panu Bartlowi złożyć życzenia.

Nowa kometa odkryta przez Polaka.

W krakowskiem obserwatorjum astronomicznem dokonano odkrycia nowej komety. Mianowicie adjunkt obserwatorjum dr. Antoni Wilk, odkrył w gwiazdozbiorze Herculesa w pobliżu konstelacji Lutni widzialną przez małe lunety kometę 7-ej wielkości w postaci mgławicy nieco zgęszczonej w środku. Obserwatorjum niezwłocznie doniosło o tem spostrzeżeniu innym polskim obserwatorjom oraz centrali Międzynarodowej Unji Astronomicznej w Kopenhadze, jakoteż połączyło się telefonicznie z obserwatorjum w Neubabelsberg pod Berlinem, gdzie oświadczono, że o nowej komecie nie było tam jeszcze wiadomości.

Rankiem nadeszło potwierdzenie tego odkrycia z obserwatorjum uniwersytetu w Warszawie, gdzie nową kometę Wilka zaobserwował student Bielicki. Po jakiej orbicie porusza się kometa, czy zbliża się do ziemi, czy oddala i t. p. da się powiedzieć dopiero na zasadzie dalszych obserwacji, które są w toku.

Odkrycie to jest owocem wieloletniej systematycznej pracy d-ra Wilka, który również odkrył nową kometę nazwaną jego nazwiskiem z dodatkiem nazwiska Peltier'a, Amerykanina, który zgłosił swoje prawo do odkrycia tej komety. Na skutek tego ostatecznie nazwano odkrytą wówczas kometę: „Wilk-Peltier".

Burza nad Anglją.

W czasie świąt szalała nad Anglją wielka burza. Wybrzeża morza Północnego ucierpiały, bowiem wiatr uszkodził połączenia telefoniczne i telegraficzne. Kilka domów zostało zniszczonych. Również południowa część Irlandji nawiedzona była gwałtowną burzą. Straty znaczne.

Tajemnicza roślina.

Na stokach wulkanu japońskiego Fudżijama na pokładach lawy, na której nie rosną żadne rośliny, uczeni botanicy japońscy odkryli skromną roślinkę, która pleni się doskonale. Czem się żywi owa roślinka, nie można docieć. Przypomina ona do pewnego stopnia len, mając takie same niebieskie kwiatki.

Śmierć 23 marynarzy na dnie morza.

Norweski transportowiec „Anslaug" o tonażu 992 ton zatonął wskutek wybuchu kotła. Z 24 marynarzy ocalał zaledwie jeden.

Zbieg, który wcale nie uciekł.

W więzieniu angielskim w Aberdeen odsiaduje karę niejaki Aleksander Fergusson, który choć skazany jest zaledwie na 6 miesięcy, strzeżony jest specjalnie pilnie, bo podejrzewają go o inne, niewykryte, a bardzo ciężkie zbrodnie. Jest to aptekarz z Edinburghu, którego zamknięto za oszustwo i kradzież.

Otóż przed paru dniami, przy rannej wizycie, zastano celę Fergussona pustą. Podniesiono więc alarm, zawiadomiono najbliższe posterunki policyjne, a policja przedewszystkiem otoczyła więzienie silnym kordonem.

Godziny szły za godzinami, z poranka zrobiło się południe, z południa wieczór, a pomimo wszelkich wysiłków nie znaleziono ani śladu więźnia, ani też śladu kierunku jego ucieczki, więzienie przeszukano drobiazgowo i kiedy wreszcie wyimaginowano, że Fergusson miał wspólników, którzy czekali na niego przed więzieniem z wyścigowem autem i że znajduje się on już gdzieś daleko i miano roztelegrafować rysopis zbiega do wszystkich portów i do wszystkich dworców kolejowych, odkrycie przyszło samo z siebie, bardzo proste i bardzo niespodziewane.

Oto jeden z dozorców, zmartwiony i przygnębiony, poszedł po coś do szopy, położonej poza więzieniem, ale w obrębie jego murów.

Tam to, w tej szopie, na stosie pustych worków zastał Fergussona pogrążonego w słodkim śnie.

Jak się okazało, Fergusson istotnie planował ucieczkę, która mu się udała aż do chwili, kiedy trzeba było przebyć wysoki mur więzienny. Przed tym wyczynem sportowym więzień się zawahał, zaniechał planu ucieczki i postanowił przynajmniej skorzystać tyle, aby się wyspać porządnie, nie wiedząc, że w ten sposób dał powód do mimowolnej komedji.

Konferencja w sprawie rozkładu jazdy kolejowej za rok 1930-31.

Nowe udogodnienia.

W gmachu b. Dyrekcji Kolejowej w Bydgoszczy odbyła się w tych dniach konferencja w sprawie zmian w rozkładzie jazdy pociągów osobowych w okręgu Dyr Kol. w Gdańsku na rok 1930/31.

Konferencji przewodniczył p. naczelnik Dyjakiewicz, a wzięli w niej oprócz przedstawicieli kilku starostw na Pomorzu, Kuratorjum Pomorskiego i Województwa Pomorskiego udział imieniem Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy p. wiceprezes Jankowski i p. dr. T. Rzepecki, imieniem Magistratu m. Bydgoszczy p. Edmund Matecki, imieniem Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu p. Korytowski, imieniem Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. W. Heinke oraz imieniem Magistratu m. Grudziądza p. dr. Sujkowski. Na konferencji rozpatrywanych było 90 wniosków, zgłoszonych przez poszczególne starostwa, oraz ponadto wnioski Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy. Przedstawiciel Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku p. naczelnik Dyjakiewicz zagajając konferencję zaznaczył, że Dyrekcja proponuje na rok 1930/31 usprawnienie szeregu połączeń kolejowych oraz skrócenie biegu pociągów, zwłaszcza pospiesznych przez **zniesienie postoju np. 2 kurjerów w Pelplinie.** I tak np. kurjer Bydgoszcz—Gdańsk będzie obecnie kursował o **1 godzinę krócej na szlaku Warszawa—Gdańsk.** Przy pociągu nr. 1401 kuracyjnym z Poznania na Hel stworzony będzie specjalny pociąg rezerwowy w miarę potrzeby uruchamiany z Poznania do Gdyni, aby zmniejszyć dotychczasowe przeciążenie w okresie letnim tegoż pociągu. Wszystkie kurjery idące dotychczas do Gdańska, od 15 maja 1930 przez cały rok kursować będą bezpośrednio do Gdyni. Konferencja załatwiła pozytywnie cały szereg wniosków, zgłoszonych bądź przez organizacje gospodarcze, bądź też przez starostwa.

Co się tyczy postulatów wysuwanych przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Bydgoszczy, to pomyślnie został załatwiony nader ważny postulat, a mianowicie **utrzymanie bezpośredniego połączenia z Berlinem.** Wprawdzie pociąg tranzytowy z Prus Wschodnich a Berlinem kursować będzie na linji Toruń—Poznań—Zbąszyń, jednakże Bydgoszcz na tem nic nie straci, ponieważ otrzyma pociąg pospieszny Olsztyn—Jamielnik—Toruń—Bydgoszcz—Piła—Berlin, który w tym samym czasie co obecnie i o tych samych godzinach przybywać będzie do Berlina. Pociąg ten tranzytowy będzie posiadał 2 polskie wagony, których w razie potrzeby liczba zostanie powiększoną przez Dyrekcję Kolejową w Gdańsku.

Również pomyślnie zostały załatwione postulaty Koronowa co do pociągu 1753 **na linji Tuchola—Koronowo,** gdyż pociąg ten zostanie zamieniony z mieszanego na osobowy, a postój jego w Koronowie do powrotu do Tucholi zostanie zwiększony o 3 godziny.

Również uwzględniono postulat co do **stworzenia lepszej komunikacji Bydgoszcz—Więcbork—Chojnice** pociągiem nr. 1656 i szereg mniejszych postulatów.

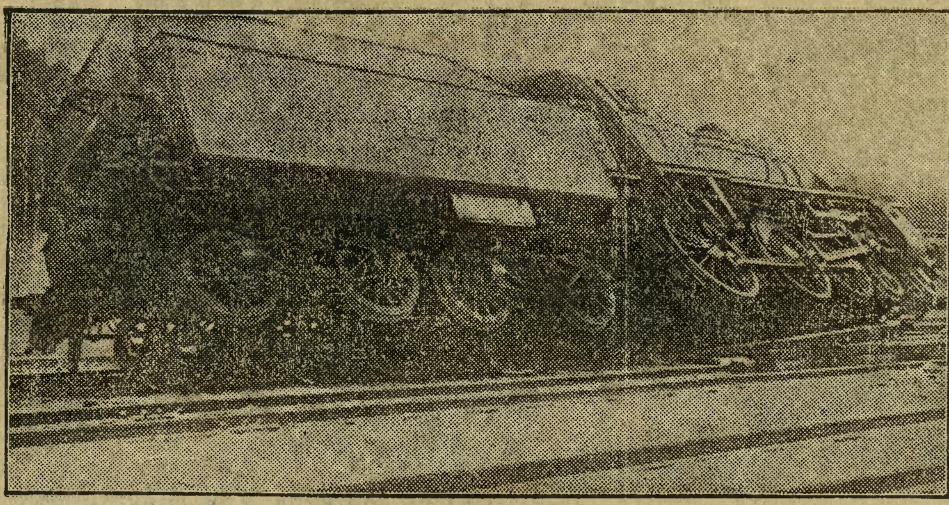
Jak corocznie dłuższą dyskusję wywołała sprawa stworzenia rannych dogodnych połączeń Bydgoszczy i Torunia z Poznaniem. Konferencja przyjęła w tej sprawie rezolucję delegata Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, który zaznaczył wyraźnie, że w przeciwieństwie do Dyrekcji Kolejowej Gdańskiej postulaty tak Bydgoszczy jak i Pomorza przez Dyrekcję Kolejową w Poznaniu odnośnie rannego dogodnego połączenia z Poznaniem są bagatelizowane. Okazało się, że np. Dyrekcja Kolejowa w Poznaniu chce uruchomić bezpośrednie połączenie Poznań—Śrem, a uruchamia napewno bezpośrednie połączenie Poznań—Lwów przez Skarżysko, tymczasem postulat od szeregu lat Bydgoszczy otrzymania bądź rannego kurjera do Poznania wzgl. stworzenia pociągu osobowego w godzinach rannych między 6 a 8 rano dotychczas nie mógł być zrealizowany. Sprawa ta będzie przedmiotem obrad konferencji w sprawie rozkładu jazdy w okręgu Dyrekcji Kolejowej w Poznaniu.

5.000.000 dolarów dała sprzedaż znaczka przeciwgruźliczego w Ameryce — a u nas?

*

Zwyciężyć gruźlicę może tylko wysiłek całego społeczeństwa.

Echa katastrofy kolejowej pod Nakłem.



Lokomotywa w czasie porządkowania toru (krótko po wypadku leżała maszyna kominem wryta w podkład toru).



Wagony wyrzucone z szyn.

Hokus-pokus z Kowalczykiem i jego wyprawą do Ameryki.

Na co poszły dolary Polonji amerykańskiej?

Wychodźtwo do żywego poruszone jest sprawą odwołanego lotu kapitana Kowalczyka i zaniepokojone tem, że główny organizator lotu, **Adamkiewicz** z Chicago, dotąd nie wyliczył się z pieniędzy zebranych drogą składek. „Dziennik Związkowy“ stwierdza, że **nadużycie ofiarności jest chorobą nagminną naszej emigracji.** Nadużycie bywa dwojakie: albo uprawiane rozmyślnie na wyzysk składek dla własnej kieszeni; albo popełnione przez lekkomyślną nieudolność w doborze celów, które się przedstawia za publicznie dobre i łatwe w wykonaniu, a potem przychodzi zawód, bankructwo i kompromitacja na całej linji. Jeden i drugi gatunek jest karygodnem nadużyciem, bo zabija ofiarność.

W Chicago rozważa się teraz kwestja, do której kategorji ma być zaliczony ów nieudały „lot“ Adamkiewicza z Medjolanu do Baldonell, a potem z Irlandji przez Atlantyk do Halifaksu i dalej w głąb Ameryki, aż — jak głosiły depesze — „benzyna się nie wyczerpie“...

Jak wiadomo, **„czarna magja“** kapitana Kowalczyka popsuła wszystko i „lot“ spełznął na niczem. Po wielokrotnych zapewnieniach, że latawiec „Polonja“ jest cudem powietrznej techniki i daje lotnikom „100-procentowe bezpieczeństwo“, ostateczne oględziny stwierdziły absolutną niemożliwość maszyny do dłuższego lotu. Bo „Polonja“ miała zbiorniki na 4.000 litrów gazoliny, a na lot atlantycki potrzebowała najmniej 8.000 litrów. Odpowiednia przeróbka maszyn kosztowałaby dodatkowo 15.000 dolarów, a kwestja znów jest, czy wtedy nie trzebaby też przerobić całej struktury, aby uniosła podwójny ciężar.

Adamkiewicz ostatecznie zaniechał lotu i jak zwykły śmiertelnik parowcem wrócił do kraju dolarów. Wrócił 5 października, lecz do dziś nie ogłosił żadnych rachunków z całej wyprawy ani zamysłów na przyszłość.

Ażeby cała afera byznesowa (obliczona na zyski) nie zatonęła w niepamięci, „Dziennik Związkowy“ przypomina kilka cyfr znamiennych.

Wedle ostatniego finansowego sprawozdania do 1-go maja 1929 komitet ze składek i pożyczek zebrał na lot Kowalczyka sumę 36.898.53 dolarów. Na maszynę zakładom Caproniego wpłacono w dwóch ratach 20.000 dolarów, a została do spłacenia trzecia rata 10.000 dolarów. Koszta podróży i utrzymania lotników Kowalczyka i Klisza, tudzież prezesa Adamkiewicza pochłonęły 10.540 dolarów. Koszt biura i ogłoszeń wyniósł resztę, to znaczy 6.276.76 dolarów.

Wobec takich dziwnych pozycji rachunkowych nie trzeba się gorszyć, że inicjatorom niezbyt spieszno jest do publicznych sprawozdań.

Owe 20.000 dolarów wpłacone Caproniemu przepadły jak kamień w wodę, gdyż chyba nikt przy zdrowych zmysłach nie dopłaci jeszcze 10.000 dolarów, aby wykupić aparat, który — jak sam Adamkiewicz stwierdził po powrocie — jest do niczego.

Kto mógł n. p. przewidzieć, że Adamkiewicz nietylko z ludzką zawiścią walczyć będzie musiał w dalekiej Italji, lecz oko w oko stanie siłom tak nieczystym jak **„czarna magja“?** To wszystko, oczywista, pociągnęło koszta specjalne.

Włosi teraz na pamiątkę wezmą sobie „Polonję“ — i po wszystkiem...

Prysła więc jedna bańka mydlana, ale na pocieszenie wychodźtwa przecież coś zostaje. Jest przecież w Chicago **Komitet Lotniczy nr. 2-gi,** zawiązany z uroczystości żałobnych Idzikowskiego. Komitet ślubował zebrać fundusz na zakupno dla Polski latawca na cześć wielkiego lotnika. Pieniądze, jakieś „marne“ 10.000 dolarów miano zebrać z broszurek o Idzikowskim i lotnictwie. Miano je wręczyć delegacji z Polski podczas Dnia Pułaskiego. O wręczeniu milczą kroniki wychodźcze. Wszystko więc do „luftu“.

25 miljonów złotych na uroczystości edisonowskie.

Henryk Ford należy do najgorętszych wielbicieli sędziwego Edisona i niejednokrotnie oddawał do jego dyspozycji pokaźne fundusze na różne cele doświadczalne. W tegorocznych uroczystościach na cześć Edisona z okazji 50-lecia wynalezienia przezeń żarówki elektrycznej, Ford brał czynny udział i nie szczędził wydatków, byleby jaknajbardziej uświetnić obchód Edisona. On to kazał przenieść do swego Dearborn ową historyczną budę z Menlo Park, w której Edison miał ongiś swoje laboratorjum i dokonał swego epokowego wynalazku, czem największą bodaj sprawił przyjemność Edisonowi. Ogółem wydał Ford na uroczystości Edisonowskie około 3 miljonów dolarów, czyli zgórą 25 miljonów złotych.



Pan Jacek Furdyga donosi:

Belweder, 27 grudnia.

Szanowna Redakcjo!

Poważną część prasy obiegła wiadomość, że w nowo tworzącym się gabinecie mam objąć tekę skarbu. Nie chcąc się usuwać od tego obywatelskiego obowiązku, poszedłem do Dziadka i rzekłem do niego bez ogródki:

— Czytałeś, Dziadziu, za kim opowiada się opinja publiczna. Chce ona, abym przejął portfel po Matuszewskim. Nie narzucam się, ale i nie wymawiam. Możeby się znalazł między kandydatami lepszy ode mnie fachowiec, ale tu i osobistą solidność trzeba brać pod rozwagę. Różnie mówią o Kucharskim, także Grabski sporo grosza przefajdanił. Ja ta zaś nic nie ruszę, na picie wystarczą mi moje reprezentacyjne pobory, a Sanacja będzie zato miała na fotelu skarbu takie echt belwederskie dziecko. Już dziś mogę ślubowanie złożyć, że cały budżet na konto ministerstwa spraw wojskowych przeinwestuję.

— Niema, Jacku, hultajstwa, jakiegobyś ty nie ślubował, byle się dostać do rządowego koryta. To ci jednak powiem, **że w dawnych gabinetach małoco gorsi od** ciebie byli ministrami. Tem tłumaczę sobie twój tupet, z jakim rękę po portfel wyciągasz. Gdybym kiedy dzieje Polski Odrodzonej pisał, to twojej kandydaturze poświęciłbym sporo uwagi, aby potomni z tego, kto u nas rwie się do władzy, innych rzeczy miarę sobie brali.

— Miarkuję, Dziadziu, że nie masz do mnie zaufania, a nawet moją współpracę w rządzie za dyfamję dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej uważasz. Ano trudno, nie jestem z pułkowników. Ale gdy onych zabraknie, tedy i tak do niższych szarż sięgnąć będziesz musiał. To też z ambicji na razie nie rezygnując, powiadam sobie: siedź w kącie, znajdą cię, tak jak znaleźli Hącię i innych ratowników kraju. Jednego nie zaprzeczysz: że Twoim kandydatom ja ani wiekiem, ani doświadczeniem nie ustępuję.

— Jak Witos będzie gabinet kombinował, to ci dam urlop, abyś mu się stawił do dyspozycji.

— Witos ma już swoich kumów, którzy na tę grandę czekają. Zresztą niedobrze on o mnie mówi, bom w dyskusji politycznej z nim po Twojej stronie stawał i gwałt majowy jako wielkie zwycięstwo Myśli Narodowej gloryfikował.

— Toś dobrze zrobił, Jacku, i zato od nowego roku lafę ci podwyższam. Nie ucierpi na tem skarb państwa, bo ty i tak tę nadwyżkę z budżetu spraw wojskowych do monopolu spirytusowego przelejesz.

Nie przekonałem Dziadka i zdaje mi się, że w gabinecie Bartla Matuszewski zajmie moje miejsce. Gdyby jednak rzeczy na moją korzyść jeszcze się ułożyły, to ja o Dzienniku Bydgoskim będę pamiętał, i skieruję do niego wszystkie monopolowe ogłoszenia, które Szanowna Redakcja może gotówką albo towarem sobie likwidować.

Mordercy, którzy prześcignęli „upiora" z Dyseldorfu.

Galerja najokropniejszych typów zbrodniczych.

Zezwierzęcony „upiór" miasta Dyseldorf nadal gorliwie jest poszukiwany przez policję niemiecką. Jak dotychczas poszukiwania te nie przyniosły żadnych wyników. Typ tego niezwykłego zbrodniarza nie jest jednak odosobniony w historji kryminalnej. W ciągu ostatnich lat zachodziło więcej podobnych wypadków. Wystarczy tylko wspomnieć o mordercy niemieckim, Denke, który nietylko mordował swe ofiary, ale sprzedawał części ich ciała w jatkach rzeźnickich. Nie wiele mniej ofiar miał na sumieniu również słynny morderca niemiecki z Hannoweru, który zabijał swe ofiary w łóżku, zgwałciwszy je poprzednio. Ubrania i kosztowności ofiar swych sprzedawał w różnych kramikach, a za osiągniętą gotówkę prowadził spokojny żywot bez troski. Podobnie postępował morderca Grossmann, który sprzedawał na ulicach Berlina gorące kiełbaski. Zawierał on bardzo łatwo znajomość z rozmaitemi kobietami niższego stanu, zapraszał je do swego mieszkania i — mordował. W Austrji siał do niedawna postrach niejaki Schenk. Z innych narodowości wsławili się przedewszystkiem Francuzi Landru i Bartout, Jack the Ripper — potwór z Londynu, Dropmau, morderca dzieci z Nowego Jorku.

Były też i kobiety, które dopuszczały się masowych morderstw. Wymienimy tu chociażby tylko taką Draja Berner z Filadelfji, która przed teatrami amerykańskiemi sprzedawała każdego wieczora kwiaty. Była ona bardzo piękna, to też nie trudno jej było ściągać do mieszkania swego rozmaitych bogatych mężczyzn, którym dawała trucizny. Po ograbieniu ich, usuwała zwłoki przy pomocy kochanków w odległe okolice i porzucała je na ulicy. Dowiedziono jej piętnaście takich morderstw. Policja poszukiwała mordercy trzy lata i przychwyciła tego urodziwego potwora dopiero wtedy, gdy do jednego z banków zgłosił się jej kochanek celem podjęcia większej sumy pieniędzy na sfałszowany czek jednej z ofiar kwiaciarki. Draja Berner przeniosła się po ograbieniu jednego z meksykańskich farmerów do Południowej Ameryki, gdzie nabyła małą plantację tytoniu. Tam ją znaleziono i ujęto — a w czas jakiś potem stracono na krześle elektrycznem.

Istniały więc po wszystkie czasy jednostki, których największem upodobaniem było mordowanie ludzi.

Sytuacja finansowa m. Bydgoszczy

Majątek miejski oceniają na 70 miljonów złotych, długi wynoszą 16 miljonów, a urosną do 25 miljonów złotych.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej dał wiceprezydent miasta dr. Chmielarski pogląd na ogólną sytuację finansową miasta Bydgoszczy. O ile rozchodzi się o majątek i siłę podatkową z jednej strony, a długi z drugiej strony, to Bydgoszcz podobno kroczy na jednem z czołowych miejsc, w szczególności jest wysoce korzystny stosunek majątku (w nieruchomościach, maszynach itp. około 70 miljonów złotych) do zadłużenia.

Obecnie wszystkie długi miejskie wynoszą okrągło 16 miljonów złotych, w tem **stara i nowa elektrownia razem z siecią i tramwajami kosztowały dotychczas 11½ miljona.**

Jeżeli doliczymy **5 miljonów złotych, potrzebnych na wykończenie szpitala,** ogólne obdłużenie wynosiłoby 21 miljonów złotych.

Długi miejskie mogą być spłacone w 18 latach, przyczem w pierwszych latach niedobory elektrowni pokrywane będą z dochodów **gazowni i rzeźni miejskiej** (oddział eksportowy czyli t. zw. bakoniarnia). (W zasadzie jest to **niedopuszczalne,** ponieważ instytucje te powinny pracować jaknajtanije dla obywatelstwa a dochody być obracane na rozbudowę tychże zakładów, nie na inne gałęzie gospodarki miejskiej. — Uwaga red.)

Dochody z tramwaji, wynoszące rocznie około 200.000 zł mają być pozostawione zarządowi tramwajów na modernizację i rozszerzenie.

Pokrycie krótkoterminowych zobowiązań nowej elektrowni, wynoszących okrągło 4½ miljona zł jest z bieżących dochodów niemożliwe. Magistrat zabiega o uzyskanie **dalszej pożyczki** z Banku Gospodarstwa Krajowego. Spłata pożyczki zaciągniętej w Banku Polsko-Amerykańskim (pod zastaw akcyj Karbidu?) została rozłożona na dogodniejsze terminy i raty. Zabiegów o nowe kredyty a w szczególności czasu ich zrealizowania przewidzieć nie można, zależeć to będzie od ogólnej sytuacji kredytowej, przyczem jednak bynajmniej **nie jest obojętną opinja, jaką posiada nasze miasto....**

Może nareszcie skończą się te czasy,



gdy jeden wodę mącił a drugi w niej ryby łowił.

Najstarszy na świecie banknot.

Jak donosi czasopismo „Referee" jeden z Londyńczyków, namiętny zbieracz wszelkiego rodzaju osobliwości, wydostał skądciś unikat pieniężny. Jest nim banknot, który liczy sobie około 700 lat wieku. Banknot ów został wypuszczony w Chinach jeszcze za czasów chana Kubli. Banknot jest zrobiony z nadzwyczaj cienkiego papieru jedwabnego i ma na sobie nadruk złoconemi chińskiemi literami. Banknot ów podobno przechowywany był w pałacu królewskim w Pekinie. Podczas powstania bokserów wojska niemieckie Walderseego zdobyły pałac i banknot przepadł wtedy bez wieści. Wypłynął on dopiero w tych dniach na licytacji w jednym z antykwarjatów londyńskich, ale znów zniknął. I dopiero dzięki staraniom zbieracza osobliwości został odszukany gdzieś na przedmieściu. Prawdopodobnie został on podczas licytacji skradziony i zbieracz ów wydostał go przypadkowo. Banknot opiewa na 1000 złotych taelów, ale wartość jego muzealna jest tak wysoka, że trudno ją określić.

Z Litwy.

Obawa przed siłą mniejszości polskiej.

Rząd litewski zadał nowy wielki cios sprawie polskiej na Litwie. Wobec ciągłych prześladowań Polaków na Litwie, rugowania języka polskiego ze szkół, usuwania nauczycieli Polaków, ciągłych szykan ulicznych oraz w lokalach publicznych, prowokacyj i terroru w kościele — wszystkie organizacje polskie na Litwie postanowiły połączyć się, tworząc jedno wspólne przedstawicielstwo dla skuteczniejszej obrony interesów polskich. Przedstawicielstwem tem miał być naczelny komitet polski na Litwie, którego statut został złożony do zatwierdzenia. Władze kowieńskie statutu jednak nie zatwierdziły. Kowno obawia się skoordynowania pracy Polaków. Sądzi, że przez rozbicie na drobne oddziały organizacje polskie stracą na sile, podczas gdy skupione w naczelnym komitecie polskim będą przedstawiały nielada siłę.

Z Rosji sowieckiej.

Spisek na życie Stalina został wykryty dzięki zdradzie jednego ze spiskowców.

Jak donoszą z Moskwy, G. P. U. wykryło spisek na życie Stalina, uknuty przez kilku dowódców oddziału GPU, przeznaczonych do pełnienia służby ochronnej w Kremlu.

Przywódcy spisku, członkowie partji komunistycznej, Derzibaszew i Krugłow, dążyli do zamordowania Stalina i do proklamowania dyktatury jednego z przywódców opozycji prawicowej. Działacz ten nie wiedział podobno, o zamiarach spiskowców, który działali w ścisłej tajemnicy.

Spisek wykryto wskutek zdrady jednego ze spiskowców, który osobiście doręczył Stalinowi listę spiskowców.

Po sprawdzeniu danych, zawartych w denuncjacji, wszystkich spiskowców aresztowano i rozstrzelano.

Ze świata.

Na Syberji mrozy i śniegi.

Ciężkie mrozy panują na całym Sybirze przy równoczesnych wielkich opadach śnieżnych. W Wierchojańsku zanotowano już 57 st. poniżej zera. Również z Irkucka, Wołogdy oraz innych miast Syberji i Rosji centralnej donoszą o wielkich mrozach. W niektórych miejscowościach komunikacja telefoniczna i telegraficzna jest przerwana. Istnieją obawy o los niektórych plemion koczowniczych, których nie zdołano zaopatrzyć w żywność.

Zgon kardynała włoskiego.

W Turynie zmarł nagle kardynał Giuseppe Gamba, arcybiskup Turynu, liczący lat 73.

Epidemja samobójstw w Berlinie.

W czasie świąt Bożego Narodzenia kronika policyjna stolicy Niemiec notowała 12 samobójstw.

300 ludzi utonęło.

Zatonął podczas burzy chiński parowiec „Lee Czeong". Z 300 ludzi załogi i pasażerów uratowano zaledwie 2.

Zorganizowani i „luźni" złoczyńcy nowojorscy.

Co się dzieje w „podziemiach" największego miasta na świecie?

Europejczycy wyrobili sobie całkiem mylne pojęcie o „podziemiach nowojorskich", wychodząc, z błędnego założenia, że głównym ośrodkiem przestępczości w Ameryce jest Nowy Jork. Tak jednak nie jest. Terenem działania wszelkiego rodzaju mętów społecznych jest w Ameryce nie Nowy Jork, lecz Chicago.

Przyczyna tego zjawiska tkwi w tem, że w latach ostatnich znaczna ilość wielkich trustów amerykańskich przeniosła swe centrale do Chicago, gdyż handlowa dzielnica nowojorska, Manhattan—Island, nie nastręczała już żadnych dalszych możliwości rozbudowy. Wraz z trustami przeniosła się do Chicago armja podejrzanych osobników, których najżywotniejsze interesy związane są z losem tych firm.

Jednak i Nowy Jork ma swój podziemny świat przestępców. Bandyci nowojorscy, zwani powszechnie „gangs", są i dziś jeszcze niebezpieczni, jak i przed laty. Tępieniem band tych zajmuje się nietylko policja, lecz i one same, prześladując się nawzajem z niebywałą stanowczością i zapałem.

W Europie przypisuje się przesadnie wielkie znaczenie przemytowi napojów wyskokowych do Stanów Zjednoczonych. Na przemycie tym, powszechnie zwanym „bootlegging" można było robić znakomite interesy przed kilku laty, dziś jednak „zajęcie" to jest już daleko mniej intratne. Właściciele bowiem lokalów publicznych, gdzie pokryjomu sprzedawane są wszelkiego rodzaju trunki, w pierwszych latach obowiązywania ustawy prohibicyjnej zakupili od przemytników takie mnóstwo tych napojów, że są w nie zaopatrzeni na dłuższy okres czasu.

Wśród złoczyńców w dzielnicy chińskiej, w Bronx i w Harlem, mało jest takich, którzy działają na własną rękę. Zasada kolektywizmu wyznawana jest tutaj już oddawna. Istnieją całe trusty, które zmonopolizowały dla siebie poszczególne rodzaje przestępstw. Konsekwencje takiego stanu rzeczy są bardzo ciekawe, przedewszystkiem jeżeli chodzi o poszukiwanie przez policję przestępców „indywidualnych", t. j. takich, którzy do żadnego „trustu" nie należą. Ujęcie takiego ptaszka nie wymaga prawie żadnej pracy, gdyż jak tylko „gangs" dowiedzą się, że ten czy inny „indywidualista" poszukiwany jest przez organa bezpieczeństwa publicznego, dostarczają natychmiast tak dokładnych informacyj co do jego miejsca pobytu, że już po kilku godzinach wędruje on za kraty.

Zgoła inaczej ma się rzecz, jeżeli chodzi o ujęcie przestępcy, należącego do „trustu". Wtedy porusza się cały znakomicie zorganizowany aparat „gangowski", by zmylić czujność policji. Nikt w Europie nie może sobie wyobrazić, z jakiemi trudnościami związane jest dla policji amerykańskiej ujęcie takiego zorganizowanego przestępcy.

Przeto policja nowojorska usiłuje ułatwić sobie pracę w ten sposób, że umyślnie wnosi ferment do organizacyj złodziejskich, podjudzając przytem sztucznie jeden „trust" przeciwko drugiemu.

W ostatnich czasach wzrósł znacznie udział kobiet w rozmaitych przestępstwach, nie wyłączając nawet tych, które do niedawna stanowiły jakgdyby przywilej mężczyzn. Fakt ten wymaga od policji gruntownego przeorjentowania się i poszukiwania nowych środków ochrony bezpieczeństwa publicznego.

Warsztaty nauki polskiej.

Polska posiada dużą ilość wielkich warsztatów naukowych o pięknej, kilkuwiekowej przeszłości.

Tradycje uniwersyteckie sięgają u nas jeszcze wieku XIV, kiedy to Kazimierz Wielki założył pierwszy na ziemiach polskich uniwersytet w Krakowie. W wieku XVI powstaje w Wilnie collegium podniesione następnie przez Stefana Batorego do godności uniwersytetu, w wieku XVII tworzy Jan Kazimierz wyższą uczelnię we Lwowie, a dopiero na początku wieku XIX uzyskuje uniwersytet stolica państwa, Warszawa.

W r. 1918 powstał Uniwersytet w Poznaniu i Akademja Górnicza w Krakowie.

Obecnie mamy 19 szkół akademickich, z tego 12 państwowych, a 7 prywatnych. Do państwowych szkół akademickich należą: Uniwersytet Jagielloński (Kraków), Uniw. Stefana Batorego (Wilno), Uniw. Jana Kazimierza (Lwów), Uniw. Warszawski, Uniw. Poznański, Politechnika Lwowska, Pol. Warszawska, Akademja medyczny weterynaryjnej we Lwowie, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Państwowy Instytut dentystyczny w Warszawie.

Do prywatnych szkół wyższych należą: Wyższa Szkoła Handlowa (Warszawa), Wyższa Szkoła Handlu Zagranicznego (Lwów), Wyższa Szkoła Handlowa (Poznań), Wyższe Studjum Handlowe (Kraków), Uniwersytet Lubelski, Wolna Wszechnica Polska w Warszawie, Szkoła Nauk Politycznych w Warszawie.

W tych 19 uczelniach kształciło się w roku 1928 przeszło 40 tysięcy osób, z czego w państwowych — 36 976, w prywatnych — 4 627; ogółem 41 603. Z pośród ogółu słuchaczy przypadało na mężczyzn 31 002, na kobiety 10 601. Liczba kobiet, jak widzimy stanowi dokładnie 25 proc. słuchaczy, 75 proc. przypada na mężczyzn, 90 proc. słuchaczy korzystało z uczelni państwowych, gdzie pracowało 2 675 osób personelu naukowego. Zatem 37 000 uczniów miało 2 700 nauczycieli, przyczem koszty tej nauki wynosiły według budżetu rocznego 31 milj. zł. Z pośród personelu naukowego było profesorów (zwyczajnych, nadzwyczajnych i zastępców) — 754, docentów — 181, asystentów — 1 213, innych — 527; ogółem 2 675.

Ogniska nauk mieszczą się również poza uniwersytetami. Polska ma przeszło 100 towarzystw naukowych z Akademją Umiejętności w Krakowie na czele oraz prawie 100 muzeów naukowych z Muzeum Narodowem w Warszawie na czele. Mamy ponadto instytucje naukowo - badawcze, oraz dwie stacje naukowe zagranicą. Na niwie nauki pracuje stale czynnie przeszło 5000 osób, z czego tylko połowa w państwowych szkołach uniwersyteckich.

Społeczeństwo powinno otaczać swe warsztaty nauki czcią i opieką. Powinny one być jego dumą i umiłowaniem.

Specjaliści biżuterji przychwyceni.

W pociągach międzynarodowych okradali pasażerów.

Do urzędu policyjnego w Nowym Sączu zgłosił się jeden z poważniejszych jubilerów miasta zawiadamiając, że przybył do niego pewien mężczyzna, który zaofiarował mu kupno brylantu wartości około 10.000 zł.

Ponieważ cena żądana wysokości 4.000 złotych nasunęła jubilerowi podejrzenie, że brylant pochodzi z kradzieży, dlatego polecił nieznajomemu przyjść powtórnie. Osobnik ów nie przyszedł z powrotem.

Policja rozpoczęła zatem poszukiwania i po kilku dniach udało się ująć tego osobnika.

Jak się okazało, jest nim wielokrotnie karany przestępca nazwiskiem Klostemeier. Miał on do pomocy elegancko ubraną kobietę niejaką Wiewiorową. Przeprowadzona rewizja nie zdołała atoli odnaleźć brylantu, natomiast znaleziono większą ilość pierścionków z brylantami i innych części biżuterji, pochodzących widocznie z kradzieży.

Dalsze śledztwo przeprowadzone w Tarnowie, Krakowie, Katowicach i Poznaniu wykazało, że aresztowani są członkami międzynarodowej bandy usypiaczy kolejowych, mającej swą centralę w Berlinie.

Ustalono również, że część z odnalezionej biżuterji pochodzi z kradzieży, dokonanej jeszcze w r. 1927 w wagonie sypialnym na linji Kraków—Lwów, gdzie okradziono z biżuterji wartości około 60.000 zł. żonę konsula holenderskiego z Czerniowiec, p. Martę Luttinger.

Policja, mając niezbite dowody, że szajka ta ma swą siedzibę w Berlinie, gdzie zapewne znajduje się również składnica ukradzionych przedmiotów, zwróciła się o pomoc w ujęciu sprawców do policji berlińskiej.

Odczyty profesora Woronowa w Indjach.

Do Bombaju (w Indjach) przybył dr. Sergjusz Woronow, słynny specjalista w operacjach odmładzeniowych. W ten sposób odbył on pierwszą część swojej podróży, która obejmuje całe Indje i w ciągu której zamierza wzbudzić w kołach fachowych zainteresowanie dla swej metody przeszczepiania gruczołów.

Do Bombaju przybył on z Colombo, stolicy Ceylonu. Złożył on wizytę krajowi, z którego pochodzi większość jego małp. Prof. Woronow nie zamierza dokonywać w Indjach żadnych operacyj. Chce on tylko odwiedzić wszystkie zakłady weterynaryjne w tym kraju i dawać tam prelekcje, na temat poprawy rasy u zwierząt domowych, zapomocą przeszczepiania gruczołów.

Ponieważ indyjskie krowy i owce potrzebują rzeczywiście poprawy, co podkreślał niedawno komisja rolna, odczyty Woronowa napotkają z pewnością na wielkie zainteresowanie.

Również i rząd francuski zaprosił dra Woronowa, ażeby zwiedził Indochiny i służył swą doświadczoną radą co do ulepszenia rasy rozmaitych zwierząt domowych.

Czy żona może obciąć włosy bez pozwolenia męża?

Orzeczenie 14-ej izby trybunału cywilnego w Paryżu odpowiedziało, że nie! Któraś z Paryżanek, ostrzygłszy sobie włosy bez uprzedzenia o tem swego męża, została bardzo źle przyjęta po powrocie do swego domowego ogniska. Jej pan i władca nie posunął się coprawda do wyrażenia swego niezadowolenia w sposób czynny, ale obrzucił ją takim stekiem obelg i zniewag, iż musiała uciec z domu, nie mając następnie odwagi więcej doń powrócić. Mąż wniósł podanie o rozwód. Sąd nie pochwalił coprawda małżonka za zbyt soczysty dobór wyrazów, nie mniej jednak ogłosił wyrok na niekorzyść pani za „opuszczenie małżeńskiego pomieszkania“.

Takie orzeczenie sądu przyznało biednym mężom przynajmniej jedno prawo: przeciwstawienia się zachciankom swych żon okaleczania się w jakikolwiek sposób.

— Pojąłem żonę z długiemi włosami, wyjaśniał na rozprawie mąż; włosy jej były częścią całości, która mi się podobała i która mnie zdecydowała na zawarcie małżeństwa.

Żona moja pozbyła się ich, nie troszcząc się, co na to powiem, zatem zmieniła ważną część z tego, co wniosła do naszego wspólnego stowarzyszenia; to tak, jakby pianino, które kupiłem, fabrykant pozbawił był kilku klawiszy; przepraszam! Kupiłem całe pianino i żądam, żebym całe posiadał; inaczej proszę je zabrać sobie z powrotem.

Żona moja pozbawiła mnie swych włosów; protestuję przeciwko temu i związek nasz uważam za zerwany“.

Argumenty męża widocznie trafiły sądowi do przekonania.

Nie trudno się domyśleć, jak odpowiedzą na to orzeczenie sądu żony, pragnące pozostawić sobie swobodę i prawo dowolnego skracania sobie włosów.

— A czy nasi mężowie po czterdziestce nie stają się łysymi, nie pytając nas o pozwolenie?

— Zapewne, odpowiedzą mężowie, często tak bywa; łysina jest czemś od nas niezależnem, zresztą, opierając się na zapowiedziach wytrwale pracujących naszych wynalazców-chemików i fryzjerów, wkrótce znajdzie się na nie niezawodne lekarstwo. Żona więc nie może wnosić pretensji, że mąż został łysym, podobnież jak mąż, iż żona straciła zęby, cerę, urodę...

Jeżeli więc żona, posuwając się w latach, wszystko to powoli, stopniowo traci, niechże więc zachowa swe długie włosy, jeśli mąż tego sobie życzy.

To nie ona!

— Wyobraź sobie, śniła mi się twoja żona.

— E no i co mówiła.

— Nic.

— Toś się omylił, to nie może być moja żona.

Wzięła go za słowo.

— Panno Joziu, jestem mocno przekonany, że pani wyjdzie za pierwszego lepszego durnia...

— Przepraszam pana, ale oświadczenie pańskie przyszło tak nagle...

Przegląd kobiecy.

Święta, święta, — już po świętach.... — Prawdziwe powołanie. — Stokrotny owoc zbożnej działalności. — Nowe ustawodawstwo. — „Dziecko Pomorza“.

Bydgoszcz, dn. 27. 12.

Święta, święta, święta.... Ileż to starań, trudów i zabiegów kosztowały one panie domu. Przygotowania rozpoczęły się na kilkanaście już dni przed świętami. Bo przezorna gospodyni nie odkłada pracy na ostatnią chwilę.

Ambicją każdej kobiety - gospodyni było, by święta wypadły jaknajlepiej. Jest to dość trudne zadanie do rozwiązania, bowiem w dzisiejszych czasach ściśku gotówkowego za bardzo ograniczoną sumę pieniędzy trzeba było wystąpić i z wieczerzą wigilijną i w czasie świąt dobrze zjeść, kogoś przyjąć, ciasto i inne smakołyki upiec. Wszak to doroczne święto i to najbardziej uroczyste ze wszystkich świąt katolickich!

Nareszcie już i po świętach. Wiele było przygotowań, wiele pracy, a święta przeszły tak szybko, nawet za szybko. Wszystkie panie w miarę sił swoich i zdolności zdały swój egzamin. Zresztą wiele też zależało od gospodarza domu i od jego możności finansowej. W każdym razie kobieta polska z dawien dawna przyzwyczajona jest na święta Bożego Narodzenia przygotować się jaknajokazalej i jaknajgodniej.

Tak też było i w bieżącym roku. Nasi mężowie pozostawając w domu mieli jeszcze raz możność przekonać się, jak uciążliwą jest rzeczą prowadzenie gospodarstwa domowego, ile czasu i zabiegów ono wymaga i jak wielkiego żąda wysiłku nie tylko mięśni, ale i głowy, by małym kosztem zgotować jaknajlepsze święta.

Święta takie, dwudniowe — dobitnie akcentują tę znaną i uznawaną prawdę życiową, iż w domu, w rodzinie kobieta jest tym głównym ośrodkiem, około którego całe życie duchowe rodziny się obraca. Jakżeby wymarłe było domowe ognisko, gdyby nie pilnowała go troskliwa, dobra ręka kobiety — żony i kobiety — matki. I, gdy w święta wzmacnia się puls życia rodzinnego, widzimy naocznie, iż powiedzenie „kobieta-kapłanka życia rodzinnego“ nie jest czczym frazesem, ale jest realną rzeczywistością. Są to chwile wielkiej radości, gdy kobieta - żona i kobieta - matka zgromadzi wszystkich przy jednym, wspólnym ognisku rodzinnym i pod jednym dachem. Wtedy to największe czuje zadowolenie i radość, bo powołaniem jej życia jest tworzyć owo życie rodzinne.

O tem wielkiem zadaniu, jakie kobieta spełnia powinniśmy same pamiętać i przypominać je mężczyznom, aby nieustannie żywili ten szacunek i cześć, jaka się kobiecie należy. Zaś w naszych dążeniach emancypacyjnych i w walce, którą prowadzimy o jaknajdalej idące równouprawnienie w imię prostej tylko sprawiedliwości nie wyzbywajmy się najszczytniejszego i najwznioślejszego przywileju kapłanki domowego ogniska i to nie tylko w czasie dorocznych świąt, ale i na codzień. Bo tam jest nasze posłannictwo i nasze powołanie, gdzie się zaczyna próg domu rodzinnego....

Godną uwagi jest działalność warszawskiego Towarzystwa Ochrony Kobiet, które szczególnie w ostatnich czasach rozwija bardzo szeroką działalność. I tak towarzystwo to przeważnie z drobnych składek pobudowało w Warszawie duży dom przy ul. Mokotowskiej. Dom ten, choć do dziś nie jest kompletnie urządzony daje przytułek setkom kobiet i dzieci. Mieści się tam internat dla studentek, bursa dla uczenic szkół średnich, przytulisko i bursa dla kobiet, poszukujących pracy. Po zupełnem wykończeniu tego pięknego gmachu uruchomione będą sale zajęć i warsztaty.

Towarzystwo Ochrony Kobiet przerzuca również swoją działalność i na miasta prowincjonalne, mianowicie zorganizowano oddziały w Baranowiczach i Kowlu. W stadjum organizacji znajdują się koła w Brześciu nad Bugiem, Chełmie, Dęblinie, Przemyślu, Równem, Sarnach i Skarżysku.

Internat św. Anny, prowadzony przez powyższe towarzystwo mieści 230 uczennic, bursa „Nasz dom“ opiekuje się 57 dziewczętami (18 sierot), w bursie H. Sienkiewicza znajduje się 34 dziewczynek.

Naprawdę praca Tow. Ochrony Kobiet zasługuje na najwyższe uznanie i naśladownictwo, jak również stanowi chlubną kartę w działalności zrzeszonych kobiet w odrodzonej Polsce. Cześć ludziom dobrej woli i prawdziwej zasługi!

Jak donosi „Kobieta Współczesna“, w Rumunji zostałą wprowadzona nowa ustawa małżeńska, która m. in. wprowadza w życie nast. postanowienia: 1) każdemu z małżonków, opuszczającemu złośliwie dom rodzinny, grozi kara aresztu od 3 do 12 miesięcy; 2) równie poważne kary grożą za zerwanie narzeczeństwa, które w Rumunji traktowane jest jako akt prawnie obowiązujący. Narzeczony, nie dotrzymujący przyrzeczenia ślubu pociągany jest przed sąd o ukaranie i zapłatę odszkodowania, a nazwisko jego ma prawo nosić była jego narzeczona, dopóki nie wyjdzie zamąż; 3) Surowe kary przewidziane są za zabiegi o względy kobiety bez zamiaru jej zaślubienia; 4) Dzieci nieślubne mają prawo nosić nazwisko ojca, ten zaś ma obowiązek utrzymania ich i kształcenia.

Wątpić należy, czy surowe kary, nakładane na tę lub inną stronę pomnożą ilość szczęśliwych małżeństw....

Wyszedł z druku pierwszy numer czasopisma ilustrowanego p. t. „Dziecko Pomorza“, które polecamy uwadze matek. Jest to pisemko redagowane przez Okr. Stow. Chrześc. Naucz. Szkół Powsz. Redakcja i administracja mieści się w Grudziądzu przy ul. Rynek nr. 15. W przedmowie od redakcji m. in. czytamy: Gorąca miłość, jaką do Was żywimy i szczera chęć dostarczenia Wam zdrowej lektury, natchnęła nas myślą wydania czasopisma „Dziecko Pomorza“. Pisemko to donosić Wam będzie dwa razy w miesiącu, co się niezwykłego stało w Polsce i na całym świecie, co porabiają dzieci na Pomorzu, będzie Was bawić pięknemi opowiadaniami i obrazkami. Pozatem znajdziecie w każdym numerze wzory do robót ręcznych, zagadki i wiele innych ciekawych rzeczy“.

Pisemku temu należy życzyć powodzenia jaknajlepszego, zaś matkom polecamy je szczególnej uwadze. Prenumerata kosztuje miesięcznie wraz z przesyłką 40 gr, kwartalnie 1,20 zł.

Jaxa.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Uroczysty obchód 11-letniej rocznicy oswobodzenia miasta Wągrówca.

Z Wągrowca donoszą: W niedzielę, dnia 29. bm. urządza Tow. Powst. i Wojaków obchód 11-tej rocznicy oswobodzenia miasta z rąk Grenzschutzu. Program obchodu jest następujący: O godz. 8,30 zbiórka towarzystw w starej Strzelnicy, 8,45 wymarsz na mszę św. do kościoła farnego, poczem pochód uda się na cmentarz, do grobowca poległych powstańców. W drugiej części programu jest przewidziana uroczysta akademja przy współudziale Koła śpiewackiego i Kółka miłośników sceny w sali p. Rossy o godz. 8 wieczorem Po akademji odbędzie się na ślicznie udekorowanej i rzęsiście oświetlonej reflektorami sali p. Rossy zabawa taneczna.

Wybory do Rady Miejskiej w Wąbrzeźnie unieważnione.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w Wąbrzeźnie w tajnem głosowaniu unieważniono wybory do Rady Miejskiej. Sprzeciw p. Trałki dotyczący unieważnienia wyborów, przeszedł 11 głosami przeciw 6. W związku z tem „Głos Wąbrzeski" zamieszcza nast. uwagi:

Uchwała Rady Miejskiej, unieważniająca wybory, wywołała w całem mieście żywe zainteresowanie. Jedni twierdzą, że nowe wybory odbędą się prawdopodobnie wkrótce, a inni znowu że nim sprawa cała się rozstrzygnie, upłyną trzy lata.

Unieważnienie wyborów do Rady Miejskiej to jeszcze jeden cios, godzący w polskość naszego miasta, albowiem ci, którzy głosowali za unieważnieniem wyborów nie zdawali sobie sprawy z swojego postępku.

Czas okaże wszystko! Ale wówczas będzie zapóźno żałować!

Ważne dla młodzieży poborowej Pomorza.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego ustanowiło przy państwowem gimnazjum im. M. Kopernika w Toruniu oraz przy państwow. gimnazjum matematyczno-przyrodnicz. w Grudziądzu komisje egzaminacyjne do przeprowadzania egzaminu specjalnego, którego złożenie z wynikiem pomyślnym może uprawniać do odbycia skróconej służby wojskowej. Egzamin ten odbywać się będzie dwa razy do roku w terminie zimowym (styczeń - luty) oraz terminie jesiennym (wrzesień - październik).

Podania o dopuszczenie do egzaminu wraz z dokumentami należy wnosić wprost do jednej z dyrekcyj wyżej wymienionych szkół. Terminy wnoszenia podań upływają z końcem grudnia na sesję zimową, a z końcem sierpnia na sesję jesienną. Ścisłe terminy egzaminów ustalać będą przewodniczący wyżej wymienionych komisyj egzaminacyjnych.

Wyjątkowo w odniesieniu do zimowej sesji egzaminacyjnej w r. 1930 przedłuża się termin wnoszenia podań do dnia 10 stycznia 1930.

Bawili się jedni — a grabili drudzy.
Niewesołe historje „Wesołego miasteczka".

Nasz bratni organ „Nowy Kurjer" donosi: Władze kolejowe zatrzymały na stacji granicznej w Zbąszyniu transport przeznaczony do wywozu poza granice Polski.

W związku z tem aresztowano w Poznaniu właściciela różnych imprez rozrywkowych („Lunaparku") Romana Andrzejewskiego, któremu zarzucono, że starał się wywieźć zagranicę rzeczy, znajdujące się pod egzekucją i że samowolnie usunął pieczęcie z zajętych przedmiotów. Transport składał się z rozebranych części różnych atrakcji Wesołego Miasteczka jak: kolejka górska, Shimmy - schody itp., które są własnością obywateli niemieckich Rupprechta i Eberhardta.

Po opłaceniu należytości wagony wysłano na miejsce przeznaczenia, a sprawą Andrzejewskiego zajęły się władze sądowe.

W związku z powyższą sprawą toczy się śledztwo przeciw dyrekcji „Wesołego Miasteczka" o faworyzowanie obywateli niemieckich przy urządzaniu różnych imprez rozrywkowych, pomimo korzystniejszych ofert ze strony obywateli polskich, m. in. właściciela warszawskiego „Lunaparku", którego oferty nie przyjęto, mimo zaofiarowania z jego strony korzystniejszych warunków pod względem finansowym i rodzaju i jakości imprez. W toku śledztwa ustalono również pewne niedokładności buchalteryjne oraz brak dostatecznego nadzoru ze strony dyrekcji przy kontroli biletów poszczególnych imprez, przez co poszkodowano PWK.

W sprawę wmieszany jest również wyżej wspomniany Andrzejewski, któremu powierzono urządzenie „Wesołego Miasteczka", a który na tym interesie zarobił dziesiątki tysięcy złotych, biorąc z prawej i lewej strony łapówki.

Poza tem nawinęła się też pewna szampańska historja z okazji urządzonej uczty dla pracowników PWK., przyczem, jak się popularnie mówi, „wsiąkło" 150 butelek szampana.

Energicznie prowadzone śledztwo spoczywające w rękach prokuratora dr. Koniecznego i sędziego śledczego p. Turowicza wyświetli niebawem czy i o ile powyższe zarzuty są uzasadnione.

Echa nadużyć w kolejowej kasie emerytalnej.

Z Poznania donosi „Nowy Kurjer":

W styczniu odbędzie się przed tut. Wydziałem Karnym Sądu Okręgowego głośna swego czasu sprawa nadużyć w Kolejowej Kasie Emerytalnej z roku 1926. Sprawa uległa zwłoce skutkiem śmierci rzeczoznawcy ś. p. Preissa, który badał księgi i w celach dowodowych miał być powołany na rozprawę. Wobec tego faktu sąd był zmuszony powierzyć badanie ksiąg ekspertowi prof. Marciniakowi który w najbliższym czasie zakończy swe czynności. W międzyczasie zmarł również główny oskarżony śp. Oswald Eryk Fillinger, wobec czego sąd umorzył postępowanie karne odnośnie do jego osoby. W stanie oskarżenia pozostają jeszcze B. S. M. Szymański, Stan. Romanowski, Ludwik Szyper, Ignacy Meller i Stefanja Jarzębowska, którym akt oskarżenia zarzuca, że celowo rozporządzali na szkodę Kasy Emerytalnej jej częściami majątkowemi, celem przysporzenia sobie korzyści majątkowej. Mianowicie osk. Sz. jako zastępca przewodniczącego, a zatem jako pełnomocnik K. E. zezwolił na wypłatę renumeracji w kwocie 80650 zł bez uchwały zarządu K. E., dalej udzielał pożyczki, na sumę 1.119.129 złotych nie troszcząc się o ich spłatę wzgl. procenty, oraz zakupił w r. 1924 nieruchomość (objekt fabryczny), co do której przeprowadził uchwałę, postanawiającą przeróbkę budynku na dom mieszkalny, zawierający mieszkanie dla niego, które w dodatku polecił zbytkownie urządzić na rachunek K. E.

Reszta oskarżonych pozostaje pod zarzutem przywłaszczenia sobie pieniędzy K. E. w kwocie 3310 zł, 140000 cegieł oraz fałszowanie ksiąg i zapisów, pozostających w związku z dokonanem przywłaszczeniem. Oskarżony Szyper miał poruczoną kontrolę, z której wywiązał się znakomicie albowiem, przedstawił prezesowi D. K. P., że znalazł wszystko „w porządku", za co otrzymał wysokie pożyczki, których nie księgowano. Epilog sprawy odbije się głośnem echem w kraju, albowiem w sprawę wmieszanych jest dużo osób, zajmujących wybitne stanowiska w hierarchji społecznej.

Rugi Poznańczyków.
Starosta powiatu obornickiego przeniesiony w stan nieczynny. — Na 34 starostów tylko 9 Poznańczyków.

„Kurjer Poznański" z 22 bm. dowiaduje się z Warszawy, że uchwałą Rady Ministrów starosta Roman Witkowski w Obornikach został przeniesiony w stan nieczynny.

Jest to zadziwiające, że pismo opozycyjne tak dokładnie jest o wszystkiem poinformowane. Usunięcie p. starosty Witkowskiego to bardzo złośliwy figiel. P. Witkowski jest bodaj jednym z tych urzędników administracyjnych województwa poznańskiego, którzy niedwuznacznie opowiedzieli się za ideą marszałka Piłsudskiego. Członkowie rodziny p. Witkowskiego już przed wojną jeździli do Krakowa na kursy strzeleckie i wówczas już przywieźli dobrą nowinę o Józefie Piłsudskim i Kazimierzu Sosnkowskim. Starosta Witkowski jest potomkiem po kądzieli dra Karola Marcinkowskiego; ojciec jego, ongiś kierownik drukarni św. Wojciecha wychował wielu drukarzy, którzy dziś mają własne drukarnie i wydawnictwa w całej dzielnicy zachodniej.

Jeźli p. Witkowski został usunięty w stan nieczynny to pozostałym jeszcze 9 starostom Poznańczykom na ogólną liczbę 34 nie możnaby wróżyć długiego urzędowania.

Taka polityka personalna niezgodna jest z hasłem **regjonalizmu**, rzuconego przez obóz pomajowy. P. Dunin-Borkowski tak sympatycznie pisał o Poznańskiem. Na Pomorzu w ostatnich latach obsadzono starostwa Pomorzanami wzgl. Poznańczykami. To też ostatnie rugi starostów Poznańczyków w województwie poznańskiem przypisać chyba należy błędnym informacjom jakichś złośliwych „doradców z amatorstwa". Pewni ludzie czują powołanie do roli „bony sanacyjnej", bezinteresownie poświęcającej (?) się wychowaniu Wielkopolan w systemie marszałka Piłsudskiego. Te złośliwe figle wyzyskuje opozycja endecka, aby w pokątnej agitacji marszałka Piłsudskiego, jego ludzi i jego system przedstawić w ujemnem świetle. Warszawa oczywiście nie upoważniła rzeczonych „doradców" do podobnej roli, więc nie zdaje sobie sprawy ze skutków spustoszenia, jakie oni sieją.

Znamienne jest, że Rada Ministrów była w stanie nieczynnym, podpisując uchwałę, dotyczącą najnowszej zmiany w Obornikach.

Komu zależało na tem, aby w ostatniej chwili jeszcze zapamiętano sobie dobrze p. premjera Świtalskiego?

* * *

Dowiadujemy się, ze źródła waściwego, że p. starosta Witkowski urzęduje jeszcze w Obornikach i żadnego dekretu, przenoszącego go w stan nieczynny, nie otrzymał.

Gołańcz.

Echa wyborów do sejmiku powiatowego. Z tut. okręgu wyborczego wejdą do nowego Sejmiku Powiatowego pp. hr. Bogdan Czapski ze Smogulca, rolnik Mich. Hanyżewski z Panigrodza, komisarz obw. Józef Czajkowski z Gołańczy, ks. Józef Duczmal, proboszcz z Chojny, kupiec Fr. Krajewicz z Gołańczy, rolnik Kaz. Stachowiak z Czeszewa i górnik Józef Kubisz z Wapna Nowego.

Do Dozoru Kościelnego wybrano z Gołańczy: pp. kupców J. Kowalewskiego i Józefa Bojarskiego, budowniczego Józefa Loosego, rolnika Wład. Abrama i robotnika Józefa Gruszczyńskiego, ze Smolar: rolników Hilarego Strychalskiego i Józefa Bonikowskiego, z Chawłodna: rolnika Antoniego Stefaniaka. Pozatem wybrano reprezentację parafjalną, składającą się z 24 członków.

Autobusy a kolej żelazna. Na linji kolejowej Gołańcz — Chodzież, gdzie przed wojną kursowały dziennie cztery pociągi, a oprócz tych czynny był w miarę potrzeby jeszcze jeden osobny pociąg towarowy, kursują obecnie tylko 3 pociągi mieszane. Jak się dowiadujemy, z początkiem nowego roku rzekomo z powodu zmniejszonej frekwencji podróżnych ma nastąpić dalsza redukcja pociągów na tej linji, a mianowicie wycofany ma być z ruchu pociąg południowy. Na obniżenie się frekwencji podróżnych w pociągach wpływa oczywiście wzmagający się stale ruch autobusowy, który pasażerom z okolic Szamocina i Margonina daje dogodniejszą komunikację z ośrodkami przemysłowymi, jak np. w tym wypadku z Wągrowcem, Bydgoszczą i Poznaniem. Tak więc autobusy stają się poważnym konkurentem kolei żelaznej.

Z polowania. Na okolicznych terenach łowieckich odbyły się w ub. tygodniu polowania, które dobitnie wykazały, że wszędzie tam, gdzie przestrzeganie zasad etyki myśliwskiej, a osobliwie umiarkowanie w odstrzale i właściwe jego przeprowadzenie dominuje, tam też zwierzostan pomyślnie się rozwija. Biorąc pod uwagę zeszłoroczną ostrą zimę, trzeba osiągnięte obecnie rezultaty uznać za nadspodziewanie dobre. Na terenie Konary — Rybowo (dzierżawca p. Remlein) ubito przy nader niekorzystnej pogodzie w jednym dniu 91 zajęcy i 1 lisa, ten sam mniej więcej rezultat osiągnięto na przyległym terenie domeny państwowej Lipiny (dzierżawca p. A. Jeske), a na obszarach ordynacji smoguleckiej (właciciel hr. Czapski) padło około 300 szaraków.

ZMARLI:

Śp. **Eleonora z Markiewiczów Malinowska**, lat 67, w Śremie.

Śp. **Walerja Ewert**. lat 76, w Wejherowie.

Śp. **Jan Grabowski**, lat 88, w Jabłonowie.

Ś. p. **Wilhelm Beyer**, rektor w Werdohl w Westfalji.

Utonął w Noteci.

Z Inowrocławia donoszą: W drugie święto Bożego Narodzenia w Mątwach wydobyto z Noteci Stanisława Zimnego, lat 39. Jak się okazało, w dn. 23 bm. Zimny, który wracał z zakładów Solvay, gdzie pracował, przechodząc dla skrócenia sobie drogi przez rzekę po lodzie, wpadł do wody i utonął.

Ostrów.

Nominacja. Sędzia sądu okręgowego p. Alfr. Korzeniowski zamianowany został sędzią sądu apelacyjnego w Poznaniu. W Ostrowie pracował p. Korzeniowski przez lat 10 i zyskał sobie opinję pracowitego i niezwykle dzielnego sędziego.

Usiłowane samobójstwo. Niej. Bolesław Urbaniak, sprzykrzywszy sobie życie, usiłował popełnić samobójstwo, oddając do siebie dwa strzały rewolwerowe w okolicę serca. Denata w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala powiatowego. Przyczyny tak rozpaczliwego kroku są nieznane.

Kurs drużyn ratowniczych. Polski Czerwony Krzyż oddział w Ostrowie, urządza w styczniu 1930 r. kurs drużyn ratowniczych dla młodzieży przedpoborowej i członków towarzystw sportowych.

Nieszczęśliwy wypadek. Robotnik Jan Woźniak z majętności Rososzyca, zaprzęgając konie, kopnięty został przez konia w prawą rękę powyżej łokcia, wskutek czego odniósł złamanie kości.

Napad rabunkowy. Handlarz Stanisław Zaremba z Mikstatu zgłosił tut. Pol. Państw., że dnia 20 bm. na szosie między Mikstatem a Odolanowem napadło go dwóch nieznanych osobników, którym na żądanie wydał portfel, zawierający 544 zł. Zachodzi silne podejrzenie, że Zaremba upozorował tylko napad rabunkowy. Sprawę tą wyjaśni niezawodnie policja śledcza.

Kradzież. Do mieszkania gospodarza Franciszka Pabiszczaka w Trkusowie włamali się w tych dniach złodzieje i zabrali garderobę i bieliznę, łącznej wartości około 500 zł.

OSIE. Rzadki jubileusz. W tych dniach obchodził p. Franciszek Tretkowski w Osiu (pow. świecki) 50-lecie swej pracy jako organista. Na intencję jubilata odprawił nabożeństwo ks. prof. Tretkowski. J. Em. ks. biskup Okoniewski nadesłał jubilatowi list z życzeniami, w dowód swego uznania.

SĘPÓLNO. Włamanie do mieszkania. Dnia 21 bm. w nocy między godz. 20 a 24, jakiś nieznany sprawca zakradł się do mieszkania właściciela mleczarni Franciszka Lagotzkiego w Sępólnie przy ul. Sienkiewicza l. 53 i skradł ubranie syna Jana oraz bieliznę i 2 pary trzewików. Szkoda wynosi ok. 400 zł. Policja śledzi za sprawcą. Poszkodowany wyznaczył nagrodę za wykrycie kradzieży.

Z Torunia.

Wojewoda pomorski obywatelem honorowym miasta Pinczowa. Dn. 23 bm. przyjął pan wojewoda Lamot delegację m. Pinczowa, w osobach przewodniczącego R. M. ks. prałata Aksamitowskiego i burmistrza Janczura, którzy wręczyli p. wojewodzie dyplom honorowego obywatela miasta Pinczowa.

Życzenia noworoczne przyjmować będzie p. wojewoda. Pan wojewoda pomorski przyjmować będzie życzenia noworoczne dla Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej i Rządu, od wszystkich władz kościelnych, wojskowych i cywilnych w dniu Nowego Roku o godz. 13, w auli Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Bal maskowy i noc Sylwestrowa. Koło Samopomocy przy Powiatowej Komendzie Uzupełnień w Toruniu, urządza dnia 31 bm. w salach parku „Wiktorja", ul. Grudziądzka, wielki bal maskowy i noc Sylwestrową. Wstęp za zaproszeniami.

Legalizacja narzędzi mierniczych. Urząd Legalizacji Narzędzi Mierniczych donosi, iż ustalone zostały tak zwane dni następczej legalizacji z dniem 5 stycznia 1930 r. do 31 stycznia 1930 r. dla miasta Torunia i to nietylko dla obwodów policyjnych II. i III. (Bydgoskie i Chełmińskie Przedmieście oraz Mokre). Poszczególni interesenci otrzymają osobne zawezwanie, którego dnia mają swoje narzędzia miernicze przedłożyć do następczej legalizacji. Interesenci zaś, którzy zawezwania nie otrzymają z powodu, że w spisie legalizacyjnym nie figurują, przedłożą swoje narzędzia miernicze do legalizowania w końcu stycznia 1930 r.

Nowy zarząd Tow. Hodowców Gołębi Pocztowych „Dobry Lot". Dnia 21 bm. odbyło się roczne walne zebranie Tow. Hodowców Gołębi Pocztowych „Dobry Lot", na którem po sprawozdaniu zarządu z całorocznej działalności Towarzystwa, wybrano na rok następny nowy zarząd w osobach pp.: Andruszkiewicza (prezes), Szwankowskiego, Kamińskiego i Gołębiowskiego. Do komisji rewizyjnej powołano pp.: Jeziorowskiego, Lipertowicza i Kociewskiego.

Nieszczęśliwy wypadek. Dnia 24 bm. w godzinach popołudniowych uległ tragicznemu wypadkowi kpt. Lipski z C. S. S. w Rudaku, który poniósł śmierć na miejscu. Ś. p. kpt. Lipski wyjeżdżając na święta do domu, oglądał magazyn rewolweru, który podczas sprawdzania wystrzelił. Kula ugodziła kpt. Lipskiego w serce. Zmarły, jak się dowiadujemy, miał za kilka dni zawrzeć związek małżeński.

Kradzież z włamaniem. Dnia 23 bm. profesor Adam Münich, zam. przy ul. Mickiewicza 30, zgłosił kradzież z jego mieszkania dwóch futer męskich, czapkę karakułową, kapelusz męski i artykuły żywnościowe, ogólnej wartości około 3.000 zł.

Aresztowanie dezertera. Dnia 23 bm. przytrzymany został w Toruniu Bartz Wojciech, robotnik, poszukiwany za szereg kradzieży z włamaniem oraz jako dezerter, przez wojskowy sąd okręgowy w Grudziądzu.

Czyja branzoletka? Dnia 21 bm. o godz. 12,40 znaleziono na ulicy Wały jedną branzoletkę łańcuszkową, którą odebrać można w komisarjacie I. P. P. w Toruniu.

Z Urzędu Stanu Cywilnego. W czasie od 15 do 21 grudnia urodziło się 14 chłopców, 13 dziewcząt, w tem 1 nieślubna (c), razem 27 dzieci. Zmarło 3 mężczyzn, 7 kobiet, 7 dzieci, razem 17 osób. Ślubów zawarto 8.

Jak to było z panną Moniką?

Prasa warszawska podała wiadomość o rzekomem porwaniu uczenicy II. kursu seminarjum nauczycielskiego z Torunia, Moniki Mierzejewskiej.

Jak się dowiadujemy, Monika Mierzejewska nie jest znana zupełnie w Toruniu. Cała historja o rzekomem jej porwaniu przez handlarzy żywym towarem jest od początku do końca zmyślona przez nią samą.

Dowiadujemy się również, że Mierzejewska w kwietniu br. uciekła z domu rodzicielskiego z Wąbrzeźna i wówczas już wymyśliła na usprawiedliwienie swoje podobną historyjkę.

Obecnie Mierzejewska przebywa u krewnych w Turznie.

Gniew.

Statek „Gniew". Z niekłamanem zadowoleniem przyjmuje ogół tut. wiadomość, podaną przez „Dziennik Bydg." o przeznaczeniu zbudowanego w stoczni Lloydu Bydgoskiego nowego parostatku „Gniew" dla utrzymywania stałej komunikacji między Gniewem, Janowem i Opaleniem. Brak takiego stałego środka transportowego odczuwali dotychczas zwłaszcza mieszkańcy pięciu wiosek po drugiej stronie Wisły, przydzielonych Polsce plebiscytem i to głównie w porze zimowej. Zdarzało się w poprzednich latach, że komunikację trzeba było utrzymywać przy pomocy samolotów wojskowych, które dowoziły pocztę i środki żywnościowe, a o transporcie osób nie mogło być wogóle mowy. Prom automatyczny, dotychczas istniejący, niezawsze mógł sprostać zadaniu, już to wskutek nieregularnego stanu wody na Wiśle, bądź też zimą, kiedy wskutek kry trzeba go było zupełnie unieruchomić.

Linja autobusowa Gniew - Kościerzyna. Istniejąca tu linja autobusowa Gniew — Stara Kiszewa (właśc. Hoppe i Lakowski w Starogardzie) została przedłużona tak, że obecnie kursuje komfortowy autobus dwa razy dziennie na szlaku Gniew — Kościerzyna.

Bal akademicki. Już obecnie wielkie zainteresowanie budzi urządzany przez tut. Koło Akademików w dniu 4 stycznia 1930 bal, w salach hotelu Centralnego.

Nowy zarząd „Sokoła". Ostatnio odbyło się walne zebranie tut. „Sokoła", na którem między in. dokonano wyboru nowego zarządu. Żywimy niezłomną nadzieję, że obecnie „Sokół" zerwie się z dotychczasowego letargu, by stanąć na wysokości zadania. Przy tej sposobności apelujemy do młodzieży tutejszej, by licznie wstępowała do szeregów „Sokoła", w myśl znanej zasady: „W zdrowem ciele — zdrowy duch".

Obchód gwiazdkowy „Kociewiaka". W ub. sobotę urządził chór męski „Kociewiak" swój obchód gwiazdkowy, na którym nadzwyczaj licznie zebrani członkowie, jakoteż zaproszeni goście spędzili szereg miłych i niezapomnianych chwil.

Świecie.

Zebranie Patronatu Stow. Katol. Młodzieży zgromadziło pomimo bardzo niedogodnej pory przedgwiazdkowej, około 80 osób. Przewodniczył zebraniu ks. dziekan Konitzer, sprawozdanie odczytał ks. Lehmann, nast. generalny sekretarz Stowarzyszeń M. ks. Żynda wygłosił piękny referat p. t. „Organizacje S. M. P. w Polsce". Referat wywołał ożywioną i poważną dyskusję. Drugi referat wygłosił p. Ludwiczak dypl. agr. „O współpracy dorosłych w Stow. Młodzieży". Powyższe obrady patronatu stanowić będą niewątpliwie pomyślny etap w rozwoju Stow. Młodzieży.

U Powstańców i Wojaków w Świeciu odbył się w dniu 19 bm. tradycyjny obchód „gwiazdki". Uroczysty wieczorek zgromadził w sali p. Popławskiego członków i sympatyków towarzystwa w niezwykle serdecznym nastroju.

KOŚCIERZYNA. Włamanie. Nieznani sprawcy włamali się do sklepu kolonjalnego Jana Żołądka w Str. Polaszkach pow. Kościerzyna i skradli kilka butelek wódki, rower damski i różne inne artykuły, ogólnej wartości około 300 zł.

Chełmża.

Podziękowanie. Na bezpłatną kuchnię ubogich miasta Chełmży przesłali w dalszym ciągu: p. radczyni Orlewiczowa z Chełmży w gotówce 10 zł. Cukrownia Chełmża 1 ctr. cukru. p. Zygmunt Mellin z Zalesia, przejąwszy niejako testamentarnie ofiarność swego ojca wobec ubogich ś. p. Karola Mellina — 25 ctr. pszenicy. Szanownym Dobrodziejom serdecznie dziękując, uprasza się gorąco o łaskawą pamięć i przesłanie dalszych zasiłków.

Zebranie misyjne. W ostatnich dniach odbyło się w kościele poklasztornym walne zebranie miejscowego Koła Dzieła Rozkrzewiania Wiary św., które zagaił prezes Koła, ks. prałat Szydzik. Po wygłoszeniu przemówienia do licznie zebranych zarządzono wybór zarządu, do którego zostali powołani pp.: S. Łukomski na prezesa, Sylwester Muszyński na skarbnika, p. Stenclowa na sekretarkę, i p. Wendorffówna na kolektorkę. Modlitwą za pogan, jak również za żywych i umarłych członków, zebranie zakończono. W następnym dniu odbyło się uroczyste wieczorne nabożeństwo dla członków Dzieła Rozkrzewiania Wiary Św., podczas którego przemawiali: ks. prałat Szydzik i ks. wik. Gabrych. Na zakończenie nabożeństwa odmówiono litanję do Serca Jezusowego i modlitwy za pogan i ich dobrodziejów, a po odebraniu błogosławieństwa Najśw. Sakramentu odśpiewano pieśń: „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

Otwarcie kuchni dla ubogich. Dożywianie ubogich miasta Chełmży rozpoczęto z dniem 16 grudnia. Do licznie zebranych staruszek i starców o twarzach nadzieją rozjaśnionych, przemówili przed rozpoczęciem wydawania porcyj, w słowach serdecznych ks. Gabrych w zastępstwie ks. prałata Szydzika i p. burmistrz Kurzętkowski. W pierwszym dniu wydano 340 porcyj, których liczba w miarę zwiększania się mrozu znacznie się podniesie. Oby szlachetni dobrodzieje zechcieli tak doniosłe dzieło, jakiem jest dożywianie ubogich, nadal swą ofiarnością popierać.

Kampanja chełmżyńska. Tegoroczna kampanja buraczana tut. cukrowni zakończyła się dnia 16 grudnia, przy sprzyjającej pogodzie i bez żadnego wypadku. Przerobiono ogółem 2,505.000 q. buraków o zawartości 18,6% cukru. Przeciętny przerób buraków na dobę wynosił 40.000 q. Wyprodukowano cukru białego 10.080 q, cukru surowego I. rzutu 446.000 q. Podczas kampanji zatrudniano 1.062 mężczyzn i 66 kobiet.

Chojnice.

Nagrody dla wystawców drobiu i gołębi. Na wystawie drobiu i gołębi, jaka odbyła się w ub. tygodniu, odznaczeni zostali: **medalem srebrnym** pp. Br. Tellmer i Jan Schreiber z Chojnic, Śmiechowski ze Starogardu oraz ks. prob. Hellwig z Gruty. **Nagrody pieniężne** otrzymali pp.: Gołębiowski z Tucholi i Radwański ze Zboża, pow. Sępólno. Pozatem rozdano cały szereg nagród honorowych. Wystawa cieszyła się nadzwyczajną frekwencją publiczności.

Z Rodziny Policyjnej. W ub. niedzielę odbył się tradycyjny obchód gwiazdkowy w Rodzinie Policyjnej, w którym wziął udział starosta dr. Rzóska. Po opłatku i odśpiewaniu kolend zjawił się gwiazdor, który obdarzył dzieci bogatymi upominkami.

Gwiazdka dla więźniów. W wigilję, dn. 24 bm. odbyła się w gmachu więzienia karno-śledczego doroczna gwiazdka dla więźniów. Dzięki sprężystej organizacji naczelnika więzienia p. Gałły oraz patronatu, uroczystość gwiazdkowa wypadła imponująco.

Z Klubu Żeglarskiego. W niedzielę, dn. 5 stycznia urządza Klub Żeglarski wielki bal maskowy w hotelu Engla. Bardzo bogaty program obfituje w różne niespodzianki. Podczas zabawy przygrywać będzie doskonały zespół muzyczny.

Otwarcie kawiarni i dancingu w hotelu p. Kaletty. W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia została otwarta o godz. 4 po poł. w hotelu p. Kaletty kawiarnia i dancing. Przy dźwiękach doskonałego zespołu muzycznego bawiono się znakomicie.

Aresztowano dezertera. Miejsc. policja przytrzymała na dworcu kolejowym niej. Szyprowskiego Herberta z Grudziądza, który ukrywał się od dłuższego czasu przed służbą wojskową. Szyprowskiego odstawiono do dyspozycji prokuratora w Chojnicach.

OSTROWITE. Pożar. Na tut. majętności, własność p. Esden-Tempskiego wybuchł nocą w zabudowaniach gospodarczych pożar, prawdopodobnie podłożony przez nieznanego dotąd zbrodniarza. Dzięki rychłej i sprawnej akcji ratowniczej, podjętej przez straże pożarne: Wętfie, Karolewo, Siemkowo, Lniano, Jeziorki i Błądzim, udało się mimo silnego wichru pożar wkrótce opanować i zapobiec katastrofalnemu zniszczeniu zabudowań gospodarskich. W dowód uznania tej niezmordowanej akcji ratowniczej złożył p. Esden-Tempski dzielnym strażom nagrodę w wysokości 200 zł, a to na ręce prezesa najstarszej Straży w okolicy w Wętfiu, p. Synakiewicza, celem podziału między poszczególne Straże. Za wykrycie podpalacza i oddanie go w ręce władz wyznaczył p. Esden-Tempski nagrodę w wysokości 200 zł.

Wiadomości z Tucholi.

Egzamin kwalifikacyjny. W ostatnim tygodniu złożyli przed komisją egzaminacyjną, składającą się z pp.: prof. Pawłowskiego z Tucholi, inspektora szkolnego Zdeka i kierownika szkoły wydziałowej Ossowskiego, również z Tucholi, egzamin kwalifikacyjny, pp. Wincenty Nalikowski, nauczyciel z Lisin, Marja Gajewska, nauczycielka z Wierzchów.

Prace zarządu okręgowego S. M. P. Tuchola. Założony niedawno zarząd okręgowy Stow. Młodzieży Polskiej na powiat tucholski, którego prezesem jest ks. Lewańczyk z Tucholi, rozwinął żywą działalność. Otóż zwiedza się wszystkie istniejące Stowarzyszenia w powiecie, przyczyniając się temsamem do podniesienia żywotności pracy w poszczególnych placówkach. Pozatem zamierza się utworzyć nowe Stowarzyszenia, w takich miejscowościach, gdzie ich dotąd niema. W najbliższym czasie utworzy się takie Stow. w Gostyczynie.

W przededniu kilku imprez. Advent się już skończył a rozpoczyna się czas karnawałowy, który i w naszem mieście dość ruchliwie się zapowiada. Otóż w Sylwestra urządza zabawę Klub Tenisowy „Corona" w sali hotelu „Du Nord", Polski Związek Kolejarzy wieczorek u p. Aleksandra Neumanna, Kółko Rolnicze Rudzki Most w sali p. Woźniewskiego. W Nowy Rok urządza Tow. Rzemieślników Samodzielnych wieczorek w sali „Browaru". W sobotę, 4 stycznia w sali hotelu „Du Nord" będzie wieczorek akademicki, w niedzielę, 5 stycznia zabawa Koła Podoficerów Rezerwy, zaś 6 stycznia przedstawienie Stow. Młodzieży Żeńskiej. W niedzielę 12 stycznia odbędzie się przedstawienie amatorskie i zabawa miejsc. Chóru Kościelnego.

Spółdzielnia Budowlana. W celu pobudzenia prywatnej inicjatywy budowania własnych domów w naszem mieście, odbyło się przed kilku dniami w „Ratuszu" zebranie przedwstępne, na którem uchwalono założenie spółdzielni budowlanej, a to wedle projektu wysuniętego przez p. burmistrza Saganowskiego. Dalszem przygotowaniem prac zajęli się: p. burmistrz Saganowski i p. nadzorca toru Wyka. Przed założeniem spółdzielni uchwalono rozpisać odpowiednią ankietę.

Z Tow. Młodzieży Kupieckiej. W środę odbyło się zebranie Tow. Młodzieży Kupieckiej pod przewodnictwem prezesa p. Szmeltera. Powzięto uchwałę urządzić w czasie karnawału bal maskowy, a mianowicie w dniu 1-go względnie 8 lutego — zależnie od uzyskania sali. Utworzone przy Tow. Kółko muzyczne rozpocznie z początkiem stycznia swoje ćwiczenia. Kierownictwo nad takowemi objął p. Początek z Tucholi.

Kradzieże. Handlarzowi zboża p. Rolbieckiemu skradziono ze śpichlerza 16 ctr. zboża. Posiedzicielce p. Gliszczyńskiej w Krzywoogoniecy skradziono z chlewu jednego prosiaka wartości 80 zł. Gospodarzowi p. Maliszewskiemu w Gostyczynie skradziono z podwórza wóz roboczy wartości 300 zł. W tej samej wsi okradziono służącą Annę Rek z odzieży i bielizny.

Wiadomości z Tczewa.

Hojny dar. Dowiadujemy się, że Tow. Pań Miłosierdzia z dochodu wenty na gwiazdkę dla dzieci, ofiarowało na „Żłóbek" tczewski 200 złotych. Godne uznania!

Odznaczenie. P. Michał Prabucki, kierownik pow. urzędu ziemskiego w Tczewie, otrzymał srebrny krzyż zasługi za zasługi na polu pracy społecznej.

Turniej polskiego klubu szachistów w Tczewie. W środę ub. zebrali się w lokalu „Świetlicy Nauczycielskiej" pp. profesorowie Tkaczyk, Konopka, Guziński i p. Korgol, celem zorganizowania turnieju szachowego o mistrzostwo Tczewa. Od dnia 19 bm. począwszy wyłożona będzie lista zgłoszeń w Księgarni Powszechnej przy ul. Dworcowej. Każdy zgłaszający się szachista opłaci 1 zł na zakup kilku kompletów szachowych. Zamknięcie listy zgłoszeń nastąpi dnia 10 stycznia 1930 r. Lobalem rozrywek będzie „Świetlica Nauczycielska". Zaraz po 10-tym stycznia komitet wyznaczy arbitrów i ustali dni rozgrywek.

Z wieczorku gwiazdkowego ochronki. Pani Celinie Dolatównie, kierowniczce ochronki, która urządziła ten wspaniały wieczór, za ogrom pracy należy się publiczna pochwała i uznanie. Za przygotowanie tak urozmaiconego programu i wyuczenie tych najczęściej niesfornych od 5 do 8 lat mających aktorów milusińskich, aby tak ślicznie mogli się popisywać na scenie, należy się uznanie ich kierowniczce. Teatralna sala zapełniona po brzegi. Rodzicom licznie zebranym na wieczorku, łzy radości spływały z ócz na widok ich słodkich pociech, tak ładnie i z takim zapałem wykonywujących swoje role. Na zakończenie przyszedł gwiazdor, który obdzielił słodkie dzieciaki podarkami.

Uroczystość gwiazdkowa Policji Państwowej powiatu tczewskiego. Gwiazdka Rodziny Policyjnej odbyła się w czwartek o godz. 5 po południu przy współudziale żon urzędników policyjnych, oraz zaproszonych gości. Zagaił wieczór ks. prob. Kupczyński serdecznem przemówieniem, po którem zapoczątkował tradycyjne dzielenie się opłatkiem. Przemawiali następnie pp. komendant Szyszkiewicz, p. starosta Stachowski, Hempel, sędzia Tomaszewski i in. Nastrój był nadzwyczaj serdeczny i wprost familijny. Wspólną wieczerzą przy zapalonej choince zakończono uroczystość.

Walne zebranie Stow. Chrześc. Narodow. Nauczycielstwa Szkół Powsz. w Tczewie odbyło się dnia 14 bm. w szkole powszch. nr. 1, przy udziale 36 członków. Dotychczasowy zarząd złożył szczegółowe sprawozdanie z rocznej działalności. Udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum, a p. rektor Tkaczyk Juljusz, który obrany został na marszałka walnego zebrania, podziękował wszystkim członkom zarządu za tak owocną działalność. Wybrano nowy zarząd, w składzie następującym. Tkaczyk Eugenjusz — prezes, Wiórek Stanisław — wiceprezes, Ruoss Leon — sekretarz, Stelmachówna Stefanja — zast. sekr., Kowalkowski Konrad — skarbnik, Hradkówna Regina — bibljotekarka, Kachellek Jan i Nierzwicka Marja — ławnicy. Referat na temat: „Małoletni przestępcy", wygłosiła p. Marja Kossowska. W dalszym ciągu omawiano sprawy zawodowe i materjalne nauczycielstwa. Następne zebranie odbędzie się 18 stycznia 1930 r., na którem p. M. Koimówna przeprowadzi lekcję a p. Wiórek, prezes komitetu, przedstawi program uroczystości, która odbędzie się 2 lutego 1930 r. z okazji 10-lecia istnienia Stowarzyszenia tczewskiego.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 28 grudnia 1929 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Młodzianków, Teofili.
Jutro: Tomasza b. m.
Wschód słońca: godz. 8,13.
Zachód słońca: godz. 15,50.

DYŻURY APTEK:

Od piątku 27 do poniedziałku 30 bm. trzymają dyżur:
1) **Apteka pod Niedźwiedziem** (ulica Niedźwiedzia).
2) **Apteka pod Koroną** (ulica Dworcowa).

— **Muzeum miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—4, w niedziele od godz. 11—2.

Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Zrzeszenia Artystów Plastyków z Warszawy.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj po raz ostatni w sezonie arcydowcipna krotochwila Rapackiego **„W czepku urodzony“**. Początek o godz. 7½. Ceny miejsc zniżone.

W niedzielę po południu o godz. 4-ej również po raz ostatni piękna bajka Warneckiego **„Cudowny pierścień“**. Ceny miejsc najniższe.

Wieczorem o 8-ej **„Królowa miljardów“**.

We wtorek o godz. 8 i 11-ej wielka rewja w 20 obrazach H. Zbierzchowskiego p. t. **„To możesz opowiadać sowjej babci“**. Olbrzymia przedsprzedaż biletów zapowiada w teatrze komplet.

Są instytucje, są pewne rzeczy, które przez ich poszanowanie w ciągu wielu pokoleń stały się prawie że świętością.

Do takich rzeczy należał do niedawna i weksel. Wyposażony przez władzę ustawodawczą w specjalne sankcje egzekucyjne, stał się środkiem płatniczym niemal o tej samej sile, co moneta obiegowa. Kupiec przedwojenny dobrze i długo się zastanawiał, zanim weksel podpisał. Znał doskonale konsekwencje tego kroku, bał się ich i rachował się z nimi. Wiedział, że niewykupienie weksla pociąga za sobą nietylko wielkie doraźne koszta i natychmiastową egzekucję, ale podkopuje także dobre imię i kredyt wystawiciela.

Czasy powojenne, które zniszczyły wiele dobrych urządzeń przedwojennych, zepchnęły i weksel do rzędu prawie bezwartościowego szpargału. Nie stało się to naraz. „Dewaluacja“ weksla, podobnie jak dewaluacja waluty, postępowała stopniowo. Początek zrobił rząd, rozciągając moratorja i na weksel. Pierwszy raz wtedy zachwianą została wiara w solidność tego płatniczego dokumentu. Reszty dokonały wpływy inne, jak zdewartościowanie pieniądza, brak monety obiegowej, złe prawo wekslowe itd. Wystawiano weksle w tem wyrachowaniu, że po trzech miesiącach łatwo je można zdewaluowaną walutą wykupić. Potem dla braku obiegowej waluty posługiwano się wekslami jako pokryciem gotówki (dziś do tego samego celu służą niepokryte często czeki pocztowe). Nareszcie skombinowane na podstawie trzech ustaw dzielnicowych nowe prawo wekslowe daje tyle punktów zaczepnych w procesach wekslowych, że weksel stracił dużo ze swej mocy prawnej, a tem samem i bezpieczeństwa płatniczego.

Czem jest dzisiaj weksel w opinji szerokich mas? Środkiem do łatwego zaciągania lekkomyślnych długów. Wykazy statystyczne obiegów i protestów wekslowych dosięgają fantastycznych sum. Weksle podpisuje dziś spekulant z powziętym z góry zamiarem, aby ich nie płacić, podpisuje go i biedak w tem przekonaniu, że go wykupić nie będzie w stanie. Ludzie, którzy dawniej nie wiedzieli, co to jest weksel, lub mawiali o nim, jak o jakim tabu, dziś szafują wekslami, nie doceniając zupełnie ich znaczenia.

Wartość gospodarcza zdyskredytowanego dziś weksla podniesie się z poprawą stosunków gospodarczych. Ale aż do tego czasu ta wekslowa demoralizacja dużo jeszcze złego narobi.

— **Pożegnanie starej Rady Miejskiej** nastąpi w poniedziałek 30 grudnia, wieczorem o godzinie 6½. Prezes Rady Miejskiej p. Beyer wygłosi sprawozdanie z działalności za rok 1929. Na porządku obrad są dwie inne sprawy: **podwyższenie podatku od psów i podatku od widowisk i zabaw.**

Wspólna fotografja ustępującej Rady Miejskiej, potrzebna do zbiorów i do księgi pamiątkowej, odbędzie się jutro w niedzielę o godzinie 1-ej w południe na dziedzińcu ratuszowym. Przybycie wszystkich pp. radnych konieczne.

— **Odznaczenie.** P. Marja z Cichowiczów Śliwińska, żona prezydenta m. Bydgoszczy, została udekorowana „odznaką honorową“ III-go stopnia „Polskiego Czerw. Krzyża“ „za ofiarną, gorliwą pracę dla P. C. K.“ podczas powstania wielkopolskiego.

— **Ś. p. Dr. Władysław Ziętak.** Szczerze oddany swemu zawodowi, długoletni członek Związku Lekarzy obwodu bydgoskiego, naczelnik miejskiego Urzędu Zdrowia, radca Władysław Ziętak, zmarł po ciężkiej chorobie w święta Bożego Narodzenia, w sile wieku, bo przeżywszy lat 62. Zmarły pochodził ze znanej w okolicy Koronowa rodziny. Ukończywszy gimnazjum w Pelplinie i Stargardzie, studjował w Gryfji, Monachjum i Wyrcburgu. Jako młody lekarz praktykował samodzielnie w Palatynacie i Saksonji, po wojnie wrócił w rodzinne strony i objął stanowisko lekarza powiatowego w Szubinie, a następnie lekarza powiatowego w Bydgoszczy. Jako lekarz powiatowy i ostatnio naczelnik miejskiego Urzędu Zdrowia przyczynił się tutaj do podniesienia stanu zdrowotności. Jako obywatel i cichy patrjota, nie szukający rozgłosu, zaskarbił sobie względy miejscowego społeczeństwa.

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj mu wieczne spoczywanie!

— **Ruch świąteczny na bydgoskich kolejkach powiatowych.** Dyrekcja Bydgoskich Kolei Powiatowych donosi, że celem udogodnienia komunikacji Bydgoszcz—Koronowo i Bydgoszcz—Wierzchucin w wtorek dn. 31 bm. kursują pociągi w kierunku Bydgoszcz—Koronowo i Bydgoszcz—Wierzchucin według rozkładu sobotniego, natomiast w dni 1 i 6 stycznia 1930 r. według rozkładu niedzielnego. Dnia 7 stycznia 1930 r. odjeżdża pociąg dodatkowy z Koronowa do Bydgoszczy i odwrotnie: Odjazd z Koronowa g. 7.30, przyjazd do Bydgoszczy g. 9.10; odjazd z Bydgoszczy g. 18.43, przyjazd do Koronowa g. 20.04.

— **Nabywanie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1930.** Izba Przemysłowo - Handlowa w Bydgoszczy zwraca uwagę płatnikom państwowego podatku przemysłowego, że świadectwa przemysłowe na rok 1930 winny być wykupione do dnia 31 grudnia rb. włącznie. Izba przypomina, że urzędy skarbowe już z dniem 2 stycznia 1930 r. rozpoczną lustrację patentów, a Kasa Skarbowa już od dnia 3 stycznia przy spóźnionem wykupnie świadectw przemysłowych liczyć będzie odsetki zwłoki. Izba nadmienia, że Kasa Skarbowa celem umożliwienia płatnikom najdogodniejszej i terminowej wpłaty należności za świadectwa przemysłowe przedłuża w ostatnich dniach grudnia godziny urzędowania.

— **Uzupełnienie.** W opisie płatnym p. t. „Sztuczny zdrój w Bydgoszczy“ przez nieuwagę nie podano, że przy ul. Gdańskiej 19 w podwórzu znajduje się taki zdrój pod nazwą: „Zakład zdrojowy Sanitas“.

— **Obchód gwiazdkowy Tow. śpiewu „Św. Cecylja“** odbędzie się w niedzielę 29 bm. w sali p. Błocha, ulica Wały Jagiellońskie róg Jana Kazimierza. Początek o godz. 18. Obecność wszystkich członków pożądana. Sympatycy mile widziani.

„Sokół żeński“.

Tradycyjny obchód gwiazdkowy urządza „Sokół Żeński“ w niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 5-tej po południu w Hotelu Lenninga przy ul. Długiej nr. 56, na którym obecność wszystkich członkiń jest konieczna.

Celem wzajemnego obdarowania się, uprasza się o składanie paczek w sekretarjacie przy ul. Dworcowej nr. 2, do soboty, godziny 8-mej wieczorem.

Wydziały sokolic przy gniazdach męskich, chcące brać udział w powyższym obchodzi, zgłoszą, według uchwały Zarządu O. W. S. swój udział, w sekretarjacie i tamże paczki składać powinny.

Muzeum przyrodnicze.

W roku przyszłym miasto Bydgoszcz obchodzi dziesięcioletni jubileusz oswobodzenia z rąk zaborców. Celem uczczenia tej wiekopomnej chwili zorganizował się jeszcze jeden komitet z d-rem Łabendzińskim i inż. Gottwaldem na czele, który postanowił stworzyć trwałą pamiątkę w postaci **Muzeum przyrodniczego,** jako oddziału Muzeum miejskiego.

Muzeum to, obejmując przyrodę martwą i żywą całej Polski, ze szczególniejszem uwzględnieniem okolic Bydgoszczy, a więc geologję, zoologję i botanikę, służyłoby następującym celom: popularyzacji wiedzy przyrodniczej, pogłębianiu znajomości bogactw naturalnych i piękna naszej przyrody; ponadto byłoby warsztatem pracy naukowej.

Dary w naturze przesyłać prosimy pod adresem kustosza **prof. Monowida** w Bydgoszczy, gimnazjum im. Kopernika; dary pieniężne do Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy na rachunek Muzeum przyrodniczego.

Obchód gwiazdkowy Kat. Tow. Robotników Polskich przy kościele św. Trójcy.

Jak w poprzednie lata, tak i tego roku urządziło Tow. Kat. Rob. Polskich w niedzielę 22. bm. o godz. 5 po poł. w sali p. Kocerki przy oświetlonem drzewku swój tradycyjny obchód gwiazdkowy. Prócz licznie zgromadzonych członków, przybyło również liczne grono gości. Wielka sala nie była w stanie wszystkich obecnych pomieścić.

Obchód rozpoczęto kolendą „W żłobie leży“ przy towarzyszeniu doborowej orkiestry. Następnie prezes Polak pochwaleniem P. Boga zagaił i przeczytał program uroczystości wigilijnej, witając na wstępie patrona ks. prob. Skoniecznego, wicepatrona ks. Bobera i całe duchowieństwo, dalej pp.: dyrektora Jankowskiego i prokurenta Wasilewskiego z fabryki „Blumwe“, nacz. red. „Dzien. Bydg.“ Teskę, Sentkowskiego, Ratajczaka i dyr. Pampucha oraz członków wspierających pp.: Mąkę z żoną, Bronikowskiego z żoną, dyrektora Kałasa, Lisewskie, dalej delegacje w osobach: p. Baumowej, przewodniczącej Stow. Kobiet „Jutrzenka“, p. Zielińskiego prezesa Tow. Rob. Kat. na Szwederowie, p. Topmajera prezesa Tow. św. Wojciecha, p. Budziaka członka zarządu kasy pośmiertnej fabryki maszyn „Blumwe“ i wszystkich gości, którzy raczyli swą obecnością ten obchód zaszczycić. Następnie ks. patron proboszcz Skonieczny w swem dłuższem przemówienu wyjaśnił, z czego się w tej chwili radujemy i dlaczego czcimy nasze tradycyjne polskie zwyczaje. Wzruszającym momentem była chwila, gdy członek zarządu p. Kryza wprowadził na scenę troje najbiedniejszych dzieci w parafji, których tradycyjnym zwyczajem Tow. Kat. Rob. Polskich przy kościele św. Trójcy od stóp do głowy ubiera. Dla upiększenia wieczoru wystąpiło kółko amatorskie ze sztuką p. t. „Jasełka“ w czterech odsłonach, z czego się amatorzy dzielnie wywiązali. W czasie przerwy deklamowało kilkoro dzieci członków, a resztę wypełniła orkiestra. Po ukończeniu programu zrobiła się na sali wielka wrzawa dziatwy, bo ukazał się w sali św. Mikołaj z podarkami i sprawiedliwie dobre dzieci nagradzał a nieposłuszne karał. Wdowy, starcy i bezrobotni otrzymali artykuły spożywcze i różne inne rzeczy; widać było u wszystkich zadowolone twarze.

W końcu prezes p. Polak podziękował wszystkim członkom honorowym, a mianowicie: ks. patronowi, pp. dyrektorowi Jankowskiemu, naczelnemu red. Tesce, Ratajczakowi i tym wszystkim, którzy złożonemi darami przyczynili się do tego, tak wspaniałego obchodu gwiazdkowego, amatorom zaś za tak dzielne popisanie się na scenie i gościom za udział, życząc wszystkim „Wesołych Świąt“. Kolendową pieśnią „Wśród nocnej ciszy“ zakończono późnym wieczorem ten uroczysty obchód gwiazdkowy, który pozostanie napewno w dłuższej pamięci u wszystkich obecnych.

W tramwaju.

— O jejku, pani Łepkoska, co pani jest? Pani ma dycht czerwone wypieki na gębie!

— A pan Antkowiak to niewi, że czerwony kolor jst kolorem radości?

— Ma sie tyż pani z czegu radować. Na święta licho co pani zarobiła...

— Panu ino ta waluta w głowie. Są inne rzeczy, które mnie bardzi radują, niż najlepszy interes. Pan Śliwiński wrócił, nie wicie to o tem.

— Toć nawet Dziennik pisał o tem, ale mało komu chce sie w to wierzyć. Już tyla razy puszczali te bujde...

— Nie bujda to, ino prawda szczyra. Sama go widziałam wchodzić do magistratu. Po trzech latach... Jezusie miły! Aże mi łzy stanęły w ślepiach, i przez to ino żem sie z nim nie przywitała i nie spytała o zdrowie. Choć niepotrzeba go ani pytać. Utył nieborak i musiał mu niejeden kilo na wadze przybyć. Bo chudziaszek on zawsze był, choć sie niby dobrze prezentował i nosa wysoko trzymał.

— Gdyby był więcy na dół patrzał, to byłby sie spostrzegł, że mu w Radzie Miejski noge przedstawiają.

— Co on sie miał spostrzegać, kiedy nie było waronków do obalenia go. Bo i co jemu zarzucali? Marnoty same. Święty zgrzyszy siedym razy dziennie, a pan Śliwiński ani i tegu nima na sumieniu.

— Dobry adwokat jest z pani Łepkoski. Jak kogo broni, to już całą gębą.

— Nie potrzebuje on już moi obrony, bo sprawe wygrał i jak ten Napuleon do Bydgoszczy wrócił. Będzie teraz sądzić żywych i umarłych.

— Kto go zna, ten wi, że on sie do żywych zabierze.

— I racje bydzie miał. Niech pokutuje, kto intrygi robił.

— A pani mało sie go dawni nakretykowała?

— Kretykowałam, bo to moje prawo. Ale dziur nie kopałam pod nim. Teraz pirwsza mówie, że Bydgoszcz odżyje, odmłodzieje. Profesora Woronowa niepotrzeba, jak pan Śliwiński wrócił. Aż sie kurzyć bydzie od porządków, jakie on tu wnetki zrobi. Gront, aby finanse miasta zreparował. Bo jak jest forsa, to wszystko jest. Wicie, czemu interes na święta był słaby? Bo urzędnicy magistraccy nie dostali gwiazdkowego! Nie wstyd to, nie hańba? Głodowali bidaki jak te kuruszki na zime.

— W tem ma pani Łepkoska racje. Jest na perpagande dla gazytów, to powinno być i dla takich głodeuszy.

— A taka elektrownia, nie zbytek to i nie grzych sodomski?

— Cicho, kobity, nie szkalujcie na elektrownie, skoro ją sam pan minister Moraczewski poświęcił i wszystkiego dobrego z nią nam życzył.

— Co sie minister rozumi na elektrowni! Nie on za prąd płacić bydzie, ino my, obywatele. A ino patrzyć, jak nam takse za elektryke podwyższą.

— Przecie pani i tak na Czyżkówku elektryki nima.

— Ale bydema mieć.

— Kiedy? pani Łepkoska, kiedy?

— Jak pan Śliwiński nogą tupnie, to i jutro może być.

— Rynek pana marszałka Piłsudskiego!

Pielgrzymka Poznańczyka do państwowości polskiej.

Polityka jako zawód.

(Odbitka artykułów z „Dziennika Bydg.“)

Wobec oddźwięku, jaki wywołał cykl artykułów pod wskazanym tytułem, umieszczanych w „Dzienniku Bydgoskim“, zamierzamy wydać odbitkę we formie broszury. Część autor roześle do bibljotek i do najważniejszych dzienników bezpłatnie. Ktoby z czytelników, albo i ze znajomych zamierzał nabyć broszurkę, niech poda swój adres. Chodzi bowiem **o ustalenie ilości egzemplarzy do druku. Towarzystwom Powstańców i Wojaków** oraz wszelkim innym organizacjom udzieli się rabatu. Cena broszury wyniesie około 1,50 zł.

Ponieważ pewnym grupom treść broszurki może być niemiła, a przez to mogłyby ją wykupić w handlu księgarskim i zniszczyć, a przez to przeszkodzić przenikaniu prawdy, przeto ogłaszamy przedpłatę. Zgłoszenia przyjmuje: Red. Basiński — „Dziennik Bydgoski“, ul. Poznańska 30.

— **Pożyczki hipoteczne Holenderskiego Banku Credit Bank Amsterdam.** Nader licznie nadchodzą ostatnio oferty na pożyczki hipoteczne od Holenderskiego Banku Boden Credit Bank w Amsterdamie. Ponieważ warunki pożyczki są nader dogodne, zgłasza się z Polski bardzo dużo reflektantów. Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy komunikuje, że jeden z przemysłowców wyjechał osobiście do Amsterdamu i na miejscu przekonał się, że nie jest to bank, lecz małe biuro agenturowe, które po odebraniu listów hipotecznych i kwoty tytułem taksy rzeczoznawcy, twierdzi, że potrzebuje jeszcze raportu swego agenta w Polsce co do wartości sprzedażnej objektu. Żainteresowany po dłuższym przeciągu czasu otrzymuje odpowiedź z Boden Credit Bank w Amsterdamie, że z powodu niskiej wartości sprzedażnej objektu, pożyczki hipotecznej udzielić nie może. Bydgoska Izba Przemysłowo-Handlowa przestrzega przeto przed wchodzeniem w stosunki z powyższym bankiem.

— **Odczyt jasnowidza-telepaty Kartena.** W poniedziałek 30 bm. o godz. 8 wiecz. wygłosi odczyt o jasnowidzeniu i telepatji p. Karten w sali restauracji „Pod Lwem“ (dawniej „Ognisko“), przeznaczając czysty zysk na ociemniałych naszego miasta. Ze względu na tak wzniosły cel, apelujemy do obywatelstwa bydgoskiego, aby przybyli w oznaczonym dniu jak najliczniej „Pod Lwa“.

— **Obchód gwiazdkowy kupców podróżujących** odbędzie się w poniedziałek 30 grudnia wieczorem w Resursie Kupieckiej. Członkowie Związku kupców podróżujących i agentów handlowych proszeni są o przybycie z rodzinami.

List do Redakcji.

Sprawa stosunków w Muzeum m. Bydgoszczy.

Otrzymaliśmy z kół czytelników obszerne **pismo, z którego na uwagę zasługują poniższe** wywody nowe:

A teraz sprawa tego archeologa, co to **ma być dyrektorem muzeum bydgoskiego.** Czy jest to projekt zdrowy i dla miasta oszczędny? Prócz archeologa musi być i pomocnik techniczny, poszukiwanie na obcych gruntach połączone jest z kosztami, a dla archeologji musi być urządzona całkowita **naukowa stacja i cała bibljoteka specjalna.**

Tylko przy uniwersytetach są takie placówki — i chce nią być malutkie muzeum bydgoskie!

To nietylko śmieszne, **ale** i niewykonalne w Bydgoszczy, bo potrzebny byłby i drugi kierownik dla działu artystycznego, a trzeci dla tworzącego się podobno muzeum przyrodniczego. Czy to nie ponad siły miasta?

Szanowna Redakcja przypomniała w swoim czasie sprawę **jakiegoś falsyfikatu.** Przypatrzyłem się w galerji temu obrazowi. Wprawdzie nie jest on brzydki, ale jako niepodpisany, sprzedany został muzeum podobno za duże pieniądze, jak pisała Redakcja, przez któregoś z profesorów Poznańskiego Uniwersytetu, dra D., jako obraz jednego z żyjących malarzy polskich. Ponieważ okazało się to nieprawdą, sprawa ta wygląda na oszustwo. Zawinił i ten, co ten obraz nabył. Wyjaśnić to należy co rychlej, bo **kto rzecz tę przemilcza,** staje się **podwójnym winowajcą.** Przynajmniej muzea powinny być wolne od tego **rodzaju oszukańczych „tajemnic“?**

Wkońcu jeszcze jedno. Podała raz tutejsza **„Deutsche Rundschau“,** że muzeum bydgoskie nabyło **obraz niemieckiego malarza Leistikowa bez żadnej wartości — skąd? aż z Berlina,** i to za **sumę około 2.500 zł.** Na miłość Boską! Widziałem **ten kicz,** stary, **czarny, nic nie mówiący.** Kto go zakupił? Czy t. zw. **deputacja muzealna, czy sam p. decernent?** Przecież to jest **marnowanie grosza polskiego!** Sprawy **to bolesne, gospodarka,** okropna. Ktoś za to odpowiedzieć musi. Należy przeprowadzić badania w tych sprawach. **Dr. A. S.**

Obraz Leistikowa kupił decernent muzealny p. inż. Janicki, specjalista od meljoracji rolnych, nieznany choćby z dyletancko-amatorskich rozpraw o sztuce, tem mniej jako poważny zbieracz dzieł malarskich. — Redakcja.

Obchody gwiazdkowe.

— **Obchód gwiazdkowy Tow. Polsko-Kat. Abstynentów.** Istniejąca już od ćwierć wieku przy kościele św. Trójcy organizacja abstynentów pod nazwą Towarzystwo Polsko-Katolickie Abstynentów urządziło 22 grudnia br. w salce restauracji „Pod Lwem“ (dawniej „Ognisko“) swój tegoroczny obchód gwiazdkowy.

Uroczystość zagaił prezes p. Tomaszewski powitaniem ks. patrona Bobbera, prezesa honorowego Żuchowskiego i gości. Dłuższe przemówienie okolicznościowe wśród nastrojowej ciszy, wygłosił ks. patron Bobber, poczem nastąpiło łamanie opłatka i składanie życzeń.

Bardzo udatne były deklamacje dzieci, a na szczególne wyróżnienie zasługuje chór dziecięcy, wyćwiczony przez p. Rządkowskiego. Młodym śpiewakom nie szczędzono oklasków. Odśpiewano także kilka staropolskich kolend.

Gwiazdor p. Muszyński wywiązał się bardzo dobrze ze swego zadania i obdarzył razem 25 dzieci i 3 wdowy. Wspólną kawą, którą ofiarował dla wszystkich dzieci honorowy prezes p. Żuchowski i plackiem, ofiarowanym przez państwo Tomaszewskich, zakończono uroczystość odśpiewaniem kolendy „W żłobie leży“. „Gwiazdkę“ Tow. Polsko-Kat. Abstynentów opuszczali wszyscy zadowoleni.

Gwiazdka u pomocników gastronomicznych.

Nieunormowane u nas w przemyśle gastronomicznym stosunki doprowadzają do tego, że t. zw. „stołowy“ poprostu nie ma czasu dla siebie i rodziny. Służba przykuwa go do warsztatu pracy od rana do wieczora, w dni powszednie jak i święta i niedziele. To też nic dziwnego, że Związek Pracowników Przemysłu Gastronomicznego i Hotelowego chociaż jeden dzień w roku rezerwuje dla siebie, urządzając w pierwsze święto Bożego Narodzenia za wyjątkowem zezwoleniem władz dla członków swoich i gości zaproszonych wspólny obchód gwiazdkowy. W roku bieżącym odbyła się uroczystość ta w Strzelnicy. W sali „królewskiej“ zgromadziła się już po południu duża ilość członków z rodzinami, aby na wstępie tego rodzinnego święta zasiąść do wspólnej kawy z ciasteczkami. Właściwy obchód zagaił przy żarzących się światełkach choinki p. prezes Rewelski. Wspomniwszy krótko o znaczeniu święta dla ludzi pracy, oddał głos ks. Fiedlerowi, który w przemówieniu bardzo pięknem mówił o konieczności odrodzenia się ducha Chrystusowego w jednostkach, rodzinie, organizacjach społecznych i w narodzie. Słowa kapłana trafiły do serc wszystkich zebranych. Po podzieleniu się opłatkiem i wymianie życzeń zebrani z ciekawością wsłuchiwali się w deklamacje dzieci. Wybór tematów, bardzo rzewny, świadczy o tem, że wychowanie dzieci naszych gastronomików spoczywa w ręku dzielnych matek.

Szczególnie podobała się deklamacja małej Olimpji Siekierzanki „Nasz Chrystus“ oraz utwory zadeklamowane z niezwykłą jak u dzieci wymową przez Łucję i Alojzego Zajączkowskich.

Największą uciechę wywołało rzecz jasna pojawienie się gwiazdora (w osobie p. Siekiery), który wygłosił do dzieci piękną naukę, jak żyć należy na pociechę Bogu, rodzicom i Ojczyźnie, i obdarzył każde dziecko pięknym upominkiem.

Cały wieczór minął w nastroju niezwykle serdecznym. Żałować tylko należy, że pracodawcy z dawnego zawodu tak mało zainteresowali się obchodem, chociaż tradycja staropolska w tym dniu zaciera różnice stanowe i łączy wszystkich w jedną chrześcijańką rodzinę.

Kapitał i praca pod jedną choinką.

Staropolska tradycja, łącząca w wigilję i sługę i pana przy jednym stole, znalazła piękny wyraz na obchodzie gwiazdkowym, urządzonym w drugie święto Bożego Narodzenia w sali p. Kocerki przez pracowników fabryki „Blumwe i Syn“ (dawniej „Unja“). Zorganizowaniem tego obchodu zajął się zarząd Kasy Pogrzebowej pracowników tej firmy przy wydatnej pomocy finansowej dyrekcji fabryki. To też obchód wypadł okazale. Zagaił go p. Toppmayer, przepiękne przemówienie okolicznościowe wygłosił naczelny redaktor „Dziennika Bydgoskiego“ p. Jan Teska, gorąco oklaskiwany. Po podzieleniu się opłatkiem odegrała sekcja teatralna Tow. Robotników Katolickich z Szwederowa niezwykle udatnie trzyaktówkę „Wigilijny wieczór“, a po deklamacjach dzieci, hojnie obdarzanych, wesołą komedyjkę „Babi i Lelek“. W końcu przemówił jeszcze dyrektor fabryki p. Jankowski, który wskazał na łączność interesów kapitału i pracy. I to przemówienie przyjęto owacyjnie. Na zakończenie zaśpiewano przy akompanjamencie orkiestry inwalidzkiej pieśń „W żłobie leży“.

Gwiazdor zajrzał także do robotników.

Bardzo piękny obchód gwiazdkowy urządziło w drugie święto Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe dla dzieci członków swoich w Strzelnicy. Uroczystość zagaił przewodniczący zarządu okręgowego Ch. Z. Z. p. Bigoński krótkiem przemówieniem, w którem wskazał na znaczenie świąt Bożego Narodzenia dla ruchu chrześcijańsko-społecznego. Po odegraniu przez Robotnicze Koło Muzyczne przy Ch. Z. Z. kolędy „Anioł pasterzom mówił“ zabrał głos ks. Łapka, który przedstawił znaczenie choinki, świateł i opłatka i wyraził życzenie, aby duch Boży, poczęty w stajence betleemskiej zagościł w sercach całej ludzkości. Przemówienie zacnego kapłana, tchnące szczerą troską o dobro polskiego robotnika nagrodzono hucznemi oklaskami.

Następnie podziękował przewodniczący wszystkim tym, którzy darami dobrowolnemi umożliwili pojawienie się gwiazdora także u dzieci robotniczych, szczególnie zaś honorowemu członkowi Ch. Z. Z., szczeremu przyjacielowi robotnika p. redaktorowi Tesce, który uroczystość tą zaszczycił swoją obecnością, jak i p. Kucharskiej oraz członkom Cechu Piekarskiego pp.: Burzyńskiemu, Kadowowi, Bigońskiemu, Zwierzyckiemu i Marmurowiczowi.

Gwiazdor, choć srogo wyglądał, był jednak bardzo szczodry. Każde z dzieci deklamujących otrzymało jakiś upominek, bądź to książkę, albo i zależnie od wieku zabaweczkę. Trudno wymienić po nazwisku wszystkich dzieci, które wystąpiły. Starczy zaznaczyć, że deklamowało blisko 30 dzieci. Resztę dzieci obdarzono cukierkami i ciastkami. Dzieci bezrobotnych otrzymały wielkie strucle z makiem albo marcypanem.

Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem pieśni „W żłobie leży“ przy akompanjamencie własnej orkiestry Ch. Z. Z., która w krótkim czasie swego istnienia zrobiła podziwu godne postępy i dała przed obchodem koncert, budząc zachwyt nawet u znawców muzyki.

— **Orkiestra Związku Inwalidów Wojennych** urządza w sobotę 28 bm. o g. 18,30 w salach p. Kocerki zabawę karnawałową, na którą zaprasza serdecznie wszystkich sympatyków.

KRONIKA POLICJYNA.

— **Kradzież zegarka.** Dnia 26 bm. skradziono p. Julji Euter, zamieszkałej przy ul. św. Trójcy 31, zegarek damski srebrny, wartości 50 zł, w chwili, gdy była w odwiedzinach u swych znajomych.

— **Kradzież mieszkaniowa.** Uczniowi bednarskiemu, Tomaszowi Aksyni, zamieszkałemu przy ul. Dworcowej 14, skradł jakiś złodziej z zamkniętego na klucz mieszkania 48 zł gotówki i różne dokumenty.

— **Kradzież bielizny z mieszkania.** Dnia 26 bm., o godz. 20,30, nieznany sprawca włamał się zapomocą wyduszenia szyby w oknie do mieszkania Marjanny Kraszewskiej, zamieszkałej przy ulicy Orla 11 i skradł bieliznę, wartości 50 zł.

— **Kradzież roweru.** Dnia 24 bm. około godz. 16, skradziono p. Cichońskiemu Franciszkowi z Osielska, rower męski marki „Wiktorja“ z nr. fabrycznym 788530, pozostawiony chwilowo bez dozoru przed restauracją przy ulicy Gdańskiej 115.

— **Za pijaństwo.** Dnia 24 bm. w godzinach wieczorowych aresztowany został niejaki Ludwik D., za opilstwo do utraty przytomności.



U golibrody.

— Pan redaktor wi, że moi kombinacji z gabinetem nie udało sze. Odmówił pan Kipury i odmówił pan Furdygi.

Pan Kiepury powiedział do wywiadowcy, że on nie bedzi tak szpiwał, jak mu w Belwederu zagrają. On nie uznaje taki akompanjament. Pan Dżadek gra zawsze basso buffo, a un lubi szpiwać na wysokie tony. A także — powiada pan Kipury — on sze nie nauczył jeszcze Brygady. A Pan Marszałek bez Brygady nie uznaje żadnego talentu. Ty szpiwki o stare, dobre czasy, muszałbym zminić na stare, podłe czasy. Czy wolno by mi było zaszpiwać tego operetkowego kawałku: Ach, pociesz mnie panienko, dziś życie jest udręką! Gdzie gwarancji, że pan cenzor mi nie skonfiskuje i nie zrobi procesu o rozszerzenie nieprawdziwego faktu? Albo na posiedzeniu Rady Ministrów ja intonuje Puccini: patrz, narodu, oto Rada! a chór ma na to zaszpiwać lamento: biada! biada! Czy taki kompozycji jest u nas możliwy? Czągle byłyby dyssonansy i jedny wielki kakofonji.

Znam tylko jednego motywu — mówił dali pan Kipury do wywiadowcy — na który zgodziłby sze Pan Dżadek i panowie pułkowniki, a to jest ty włoski arji o maju. Pan redaktor zna ty arji? Bardzo popularny melodji. Pan może ji słyszeć na każdy ulicy w katarynki. O maju! o maju! ty cudny nasz raju! jak czysta dżewica wzrok sobą zachwyca... Nu, ale ty majowy arji nimożna częgiem szpiwać. Publika sze nie godzi na taki jednostronnego repertuaru. Ona chczałaby teraz kawałku z Moniuszki: Daj mi, Panie, tyle sił, jakem szlachcic — będę bił!

Pan redaktor widzi, że pan Kipury ma racji. Mimo że on ma włoski szkoły, to un sze nie nadaje na główny tenor do belwederskiego ensembl. Zresztą w tym zespołu są już tyle bohaterski tenory, że oni by pana Kipury zagłuszyli.

— Odznaczenie. P. Antoni Pszczoliński, sierżant Straży Pożarnej w Bydgoszczy został odznaczony bronzowym „Krzyżem Zasługi“ za zasługi położone przy reorganizacji bydgoskiej Straży Pożarnej.

— Uroczystość gwiazdkowa Ochronki św. Wojciecha. W niedzielę 29 bm. o godz. 5-tej po południu odbędzie się przedstawienie gwiazdkowe dzieci z Ochronki św. Wojciecha, w sali „Rzeźni Miejskiej“.

Szanowne Społeczeństwo uprasza się serdecznie, by brało udział w przedstawieniu naszych malusieńkich amatorów.

— Ostre strzelanie. Dnia 30 grudnia br. przeprowadza 61 pp. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 dyw. piech. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki własne.

— Artyści kabaretu przeciw p. Piltzowi. Między współwłaścicielem kina i kabaretu „Oko“, p. Piltzem, a kilku artystami kabaretu wynikł zatarg. Mianowicie, artyści zaskarżyli p. Piltza do odnośnych władz o niewypłacenie umówionego honorarjum i pozostawienie ich na święta bez środków do życia. Sprawa prawdopodobnie oprze się o sąd przemysłowy, który rozstrzygnie, po czyjej stronie racja.

— Sportowcy, członkowie i sympatycy Klubu „Polonja“! Nie zapomnijcie o dzisiejszym obchodzie gwiazdkowym o godz. 8 w sali rzeźni miejskiej.

ZABAWY I KONCERTY.

— Koncert hr. Morsztynówny. Zapowiadany od dłuższego czasu koncert muzyczny sławnej pianistki polnkiej p. hr. Morsztynówny odbędzie się w niedzielę, 29. bm. o godz. 14,15 w południe w Teatrze Miejskim. Czysty zysk zostanie przeznaczony na budowę Sokolni w Bydgoszczy Obywatelstwo bydgoskie winno imprezę tę poprzeć jaknajwydatniej.

— Maskaradę sylwestrową z programem pełnem niespodzianek urządzają **rzeźnicy z hali targowej** w salach „Starej Bydgoszczy“. Chociaż czasy są ciężkie, skromna zabawa w swojem kole nie zaszkodzi.

— Sylwestra gdzie spędzić? W domu za nudno, radzimy udać się do **Resursy Kupieckiej, gdzie Grupa Powstańców Wielkopolskich z r. 1918/19** urządza w dniu 31 bm. uroczystość pożegnania starego oraz powitania Nowego Roku jak najuroczyściej i wesoło. Zabawa będzie znakomita. Więc kto chce zapewnić sobie stolik, nich zgłosi się w sekretarjacie Grupy u druha ppor. rez. Kuligowskiego, ul. Gama nr. 2. Początek zabawy o godz. 19,30. Maski mile widziane. Niespodzianki. Poczta japońska. Wybór pary królewskiej etc. etc.

— Bal maskowy. Związek Pom. Fryzjerskich, filja Bydgoszcz, urządza w dniu 5-go stycznia 1930 r. w sali p. Wicherta swój bal maskowy. Zaproszenia na wyczerpaniu, więc proszę się spieszyć i odebrać takowe u p. Kębłowskiego, Mostowa 6 (p. Formanowskiego zakład fryzjerski).

— Wielki bal maskowy Oficerów Rezerwy oczekiwany jest przez najelegantsze sfery towarzyskie naszego miasta i okolic z coraz większem zaciekawieniem. Zapowiedziane przez komitet balowy niespodzianki, premje dla pięknych masek oraz przepiękne udekorowane sale Kasyna Oficersk. 62 p. p. przy ulicy Marszałka Focha 78, ściągną w dniu 4 stycznia 1930 r. na bal Of. Rez. najdoborowsze towarzystwo. Resztę pozostałych kart wstępu wydają: Sekretarz Koła O. R. p. por. Wł. Pałaszewski, Gdańska 132 i skarbnik p. por. J. Pilaczyński, Gdańska 163, tel. 814.

— W Sylwestra pójdziemy wszyscy do Strzelnicy! Tam tylko będzie można spędzić wesoło ostatnie chwile roku 1929, na balu Absolwentów Szkół Handlowych. Jeżeli zaproszenia jeszcze nie otrzymano, to można odebrać lub podać adres w sekretarjacie przy ul. Śniadeckich 18.

— Wielka zabawa sylwestrowa. Tow. Powstańców i Wojaków, Tow. gimn. „Sokół“ II. i Klub Sportowy „Legja“ urządzają w dniu 31 grudnia w pięknie udekorowanej sali p. Orczykowskiego przy ulicy Saperów 10 (Jachcice) wielką zabawę sylwestrową. Przygrywać będzie doborowy zespół muzyczny Tow. Muzy cznego „Bandonja“. Początek o g. 6. Maski wile widziane. Specjalnych zaproszeń nie wysyła się.

— Piękna zabawa odbędzie się w cudownie udekorowanych salach Strzelnicy dnia 1 stycznia. Przygrywać będzie do tańca pierwszorzędny zespół smyczkowy (Jazzband) orkiestry **inwalidzkiej.**

Otwarcie ślizgawki B. T. W. w ogrodzie Kocerki.

W okresie zimowym jedną z najprzyjemniejszych rozrywek jest ślizgawka. Wychodząc z tego słusznego założenia Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie — Sekcja Sportów Zimowych, wydzierżawiła ogród od p. Kocerki (dawniej „Patzera“) i urządziła w nim przy dużym nakładzie gotówki jedną z największych ślizgawek w Bydgoszczy.

Uroczyste otwarcie ślizgawki odbyło się w I. święto 25 bm. o godz. 11-tej przed poł. przy współudziale przedstawicieli miasta, dyrekcji dróg wodnych i klubów sportowych. Przybyłych gości powitał kierownik Sekcji Sportów Zimowych BTW. p. Janikowski, który w jasnych słowach przedstawił trudności, jakie przy budowie tak dużej ślizgawki się wytworzyły. Kanalizację terenu ślizgawkowego przeprowadziła firma Ludwik Sosnowski, a instalacje elektryczne firma „Elektro“ Pawlaka przy ul. Mostowej. Szatnię, kasę i bufet wybudował budowniczy p. Szatkowski. **Teren ślizgawkowy obejmuje 8000 metrów kwadratowych,** który dzięki p. gen. Thommeé przez pionierów wojskowych został gruntownie zniwelowany. Po obejrzeniu wszystkich urządzeń (wyglądają wspaniale!), podejmowano w obszernej szatni gości poczęstunkiem, podczas którego przemawiali pp.: imieniem prezydenta miasta radca Kocerka, przyrzekając jak najwydatniejsze poparcie przedsięwzięcia BTW., dalej imieniem zarządu BTW. sekretarz dyr. Żewicki, im. Klubu Sportowego „Polonja“ Płażalski, Malicki i Piechocki.

Następnie została dokonana wspólna fotografja, którą umieścimy w naszym „Dodatku Sportowym“.

W końcu p. Jankowski w serdecznych słowach złożył podziękowanie p. gen. Thommeé, firmom urządzającym ślizgawkę oraz wszystkim tym, którzy przyczynili się do urzeczywistnienia powziętego przez Sekcję Sportów Zimowych BTW. planu.

Zaznaczyć należy, że ślizgawka w ogrodzie p. Kocerki została urządzona według najnowszych sposobów technicznych i dla sportowców bydgoskich stanowić będzie jeden z najlepszych terenów ślizgawkowych, gdzie mogą być śmiało rozgrywane mecze hockey'owe i konkursy w jeździe na łyżwach.

Po południu teren ślizgawkowy był zajęty b. licznie przez młodzież żądną rozrywki na lodzie. Gdyby nie nastąpiła chwilowa odwilż, to moglibyśmy śmiało stwierdzić, że połowa bydgoskich sportowców bawiłaby się na ślizgawce BTW.

Nowej imprezie życzymy powodzenia.

Obchód gwiazdkowy u Absolwentów Szkół Handlowych.

W sali Strzelnicy Koło Absolwentów Szkół Handlowych urządziło swój tradycyjny obchód gwiazdkowy, który wypadł wspaniale. Pod piękną, rzęsiście oświetloną choinką, przy suto zastawionych stołach, zasiedli licznie zgromadzeni członkowie i zaproszeni goście. Słowo wstępne zastosowane do chwili, wygłosił p. dyr. Witek, poczem nastąpił wspólny śpiew „Bóg się rodzi“. Uroczystą bardzo była chwila łamania opłatka, które rozpoczął p. Rożalski, życząc imieniem zarządu wszystkim obecnym „Dosiego Roku“, poczem popłynęły wzajemne życzenia młodzieży pełnej otuchy i wiary w lepsze jutro.

Podczas wieczerzy zebrani z przyjemnością wysłuchali koncertu, wykonanego przez dzielnych mandolinistów oraz pięknej deklamacji p. Frelichowskiego. Po wieczerzy odśpiewano wspólnie kolendy „Anioł pasterzom mówił“ i „W żłobie leży“, poczem amatorzy odegrali bardzo wesoły djalog p. t. „U lekarza“ bawiąc zebranych szczerym humorem.

Kaskady śmiechu wywołało pojawienie się starego gwiazdora z jego pomocnikiem Srulem, którzy zbierali huragany oklasków za zdrowy humor i dowcip. Niejednemu panu i niejednej pani dostała się coprawda bura od gwiazdora, a nawet i rózga, ale wynagradzał to zaraz łagodnym podarkiem, których miał tak wiele, że wszystkich niemi obdzielił. Piękną tę uroczystość, która na długo pozostanie w pamięci obecnych, zakończono wspólnem odśpiewaniem kolendy „Lulajże Jezuniu“.

Zmiany w wojsku.

W „Dzienniku Personalnym“ nr. 20 ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczpospolitej, wprowadzające [illegible] zmiany personalne w wojsku.

I tak: mjr. Małysiak Jan ze szkoły podchor. został powołany na 2 lata do wyższej szkoły wojennej. Zwolnieni zostali w korpusie oficerów piechoty: ppłk. dypl. Jan Zakrzewski ze stanowiska d-cy 60 p. p., ppłk. dypl. St. Zabielski ze stanowiska szefa sztabu O. K. VIII. Na stanowisko kierownika wojsk. sądu rejonowego w Bydgoszczy mianowany został kap. St. Mazanowski. Dowódca 62 p. p. ppłk. dypl. inż. Otton Czuruk przeniesiony zostaje do Oddz. IV. Szt. Gł. Komendantem P. K. U. Poznań mianowany został ppłk. A. Kajetanowicz z 63 p. p. Do oddziału III. Sztabu Gł. został mianowany kpt. dypl. K. Klochowicz z D. O. K. VII. Oficerem placu w Grudziądzu został mjr. St. Kłopotowski z 66 p. p. Mjr. dypl. J. Płatowicz został przydzielony do D. O. K. VII. na stanowisko szefa oddziału. Kpt. dypl. J. Jagiełło z 62 p. p. przeniesiony do 13 p. p. na stan. d-cy baonu. Kpt. dypl. St. Stankowski z D. O. K. VIII. do 63 p. p. Mjr. St. Fedorczyk z D. O. K. VII. do 70 p. p. na stan. kwatermistrza. Mjr. W. Arciszewski z Bydgoszczy do 27 p. p. na stan. kwatermistrza. Kpt. J. Bortka do P. K. U. Jarocin, kpt. E. Szymla z 67 p. p. do D. O. K. VIII., por. A. Burnatowski z garn. Chełmno do garn. Grudziądz, por. F. Stryczniewicz z 66 p. p. do garn. Chełmno., ppor. W. Wysocki z 66 p. p. do garni. Chełmno., por. B. Baraniecki z 62 p. p. do Wydz. Wojsk. w Gdańsku, mjr. F. Pokorny do 62 p. p., mjr. dypl. K. Południowski z 62 pp. do 22 pp., mjr. H. Kowałówka z 27 p. p. do D. O. K. VII., mjr. F. Cąpała — do D. O. K. VIII. z siedzibą w Grudziądzu, por. J. Łapiński mianowany kmdtem ośrodka w. f. w Poznaniu, por. H. Dzięślewski — ofic. sztabu bryg. kaw. Toruń, rtm. S. de Latour — do bryg. kaw. Toruń, por. W. Wasiutyński — do bryg. kaw. Poznań, ppłk. Z. Żaboklicki — dowódcą 16 p. a. p., mjr. M. Bleicher — inspektorem koni w Inowrocławiu, ppłk. St. Dowbór — insp. koni w Toruniu, mjr. W. Mikucki — insp. koni w Jarocinie, kpt. A. Rutkowski z O. K. VII. na stan. płatnika w 24 p. p., por. St. Cendlak z D. O. K. VII. do 50 p. p. na stan. płatnika, kpt. B. Zakrzewski z 62 p. p. do 61 p. p. na stan. lekarza, kpt. St. Frąckiewicz do 62 p. p. na stan. lekarza, por. J. Mackiewicz do 11 d. a. k., por. K. Wilk z Torunia do 63 p. p. na stan. płatnika, por. St. Figaszewski z Gniezna do 17 p. a. p. na stan. płatnika, ppłk. St. Krzyż do P. K. U. Poznań na stan. kmdta, kpt. St. Paszkowski do 60 p. p., por. K. Hryniewiecki do P. K. U. Poznań Pow., mjr. W. Maciejowski na stan. insp. koni w Grudziądzu, por. W. Braunek do 15 puł. uł., por. M. Żniński do 15 p. uł., mjr. dypl. E. Rudowicz na st. szefa sztabu D. O. K. VIII., kpt. M. Czech z 15 p. a. p. do D. O. K. VIII. na stan. referenta, kpt. R. Stępniewski do 11 p. a. p., kpt. K. Magdziarz z 66 p. p. do D. O. K. VIII., ppłk. J. Hyca z 60 p. p. na st. dowódcy tegoż pułku, W. Grzesiewicz z 60 p. p. do dyspozycji d-cy O. K. VII., por. B. Tuszowski do dysp. d-cy O. K. VIII., kpt. H. Somkowicz do dysp. d-cy O. K. VII., por. M. Wiland do dysp. d-cy O. K. VIII., por. Latosiński W. do dysp. d-cy O. K. VII., por. B. Grochala do dysp. d-cy O. K. VIII., por. St. Pawłowski do dysp. d-cy O. K. VIII.



PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premjera wielkiego podwójnego programu w 18 aktach na który składa się piękny melodramat p. t. **„Znajoma z pociągu“** i przepyszna komedja z Harold Lloydem w roli głównej. Ponadto farsa i tygodnik Paramountu 1929 r.

KRISTAL. Pochód, zwycięstwa a następnie odwrót z mroźnej Rosji armji napoleońskiej znalazły wybitny wyraz w filmie p. t. **„Diana“** z Olgą Czechową w głównej roli. Są to przygody najpiękniejszej kobiety Paryża, udającej się do rannego męża podczas bojów pod Moskwą. Obraz o cechach arcydzieła produkcji europejskiej wystawiono z niezwykłym przepychem. Widzimy w nim doskonały zespół artystów z Pierre Blanchar, odtwórcą Chopina na czele. Nadprogram dwie komedje i wiązanka utworów gwiazdkowych.

MARYSIEŃKA dziś i po raz ostatni w niedzielę wyświetlać będzie pełnowartościowy dramat p. t. **„Dzika miłość“** z dużej kultury artystką Dolores del Rio w roli głównej.

NOWOŚCI. „Grzeszna miłość“ wspaniały dramat urozmaicony szeregiem fragmentów, wzmagających niezmiernie frapującą akcję. Zarówno, chwytająca za serce swojskość wsi polskiej, jak potężna groza naszych niebosiężnych szczytów tatrzańskich zostały w tym filmie przepięknie utrwalone. Jadwiga Smosarska daje najdelikatniejszy odcień przeżyć kochającej kobiety.

ODRODZENIE (ul. Miedza 2) wyświetla w niedzielę 29. bm. wspaniały i prześliczny film p. t. **„Córka Zorry“**. Nadprogram wesoła komedyjka. Początek seansów o g. 4, 6 i 8.

OKO wyświetla wspaniały film p. t. **„Czerwona szabla“**, dramat osnuty na tle panowania ostatniego cara. Na scenie wesoła rewja p. t. „To najmodniejsze“, a w Sylwestra wielka rewja pt. „Szalona noc sylwestrowa“ z udziałem powiększonego zespołu.

PAW w dalszym ciągu wyświetla niesamowity dramat z za kulis magji i czarnoksięstwa **„Magik Szarlatan“**, prócz tego wesoły nadprogram.

WOJSKOWE (62 p. p.) wyświetla arcywesołą komedję p. t. **„Pat i Patachon jako strażnicy cnoty“**. Początek seansów w dni powszednie o godz. 7 i 9, a w niedzielę o 3, 5, 7 i 9.

PROGRAM RADJOFONICZNY.
NIEDZIELA, 29 GRUDNIA.

Warszawa. 10,15: Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej. 12,10: Poranek muzyczny z Filh. Warsz 14,00: „O konieczności poczynań i nakładów w gospodarstwie rolnem“ — inż. Wojciech Chmielecki. 14,20: Muzyka. 14,30: „Uprawa gleb podmokłych“ — prof. Stefan Biedrzycki. 14,30: Muzyka. 15,00: „Co słychać o czem wiedzieć trzeba“. 15,20: Muzyka 16,00: O polskiej wyprawie do Kamerunu“ — p. L. Jankowski. 16,20: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,40: Odczyt p. t. „Znani i nieznani śpiewacy warszawscy“ — dr. Stanisław Sumiński. 16,55: Muzyka z płyt gramofonowych. 17,40: Koncert. 19,25: Feljeton o zalotach w Brazylji — Janusz Makarczyk. 20,00: Kwadrans literacki „Pojedynek pijacki“ — Zygmunt Kaczkowski. 20,15: „Jak otrzymać nagrodę na konkursie radjowym?“. 20,30: Konkurs muzyczny Polskiego Radja z nagrodami (bez zapowiedzi speakera). Tytuły utworów i nazwiska autorów stanowią zagadkę konkursową. 21,45: Słuchowisko z Poznania. 23,00: Muzyka taneczna z „Oazy“.

20,15: **Wiedeń.** „Biedny Jonatan“ opera w 3 aktach Millöckera.

21,00—21,30: **Bern.** „Jaś i Małgosia“ opera-bajka Humperdincka (gramof.).

17,15: **Warszawa.** „O Marszałku Wielkiego Sejmu, — Stanisławie Małachowskim“ z powodu 120-tej rocznicy zgonu.

PONIEDZIAŁEK, 30 GRUDNIA.

Warszawa. 12,05: Muzyka z płyt gramofon. 15,20: O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni“, „Znaczenie Zrzeszeń kobiecych dla gospodarstwa domowego“ — p. Iza Mandukowa 16,15: Program dla dzieci p. t. „Janek w puszczy“. 16,45: Muzyka z płyt gram. 17,45: Muzyka lekka z Gastronomji. 19,10: Skrzynka rolnicza. 19,25: Muzyka z płyt gramofonowych. 20,30: Operetka „Bal w operze“ — Ryszarda Henbergera. 22,00: Feljeton „Trochę kontrastów“ — p. W. Grabińska sędzia grodzki dla nieletnich. 23,00: Muzyka salonowa z „Oazy“.

19,30: **Lipsk.** „Zaczarowany zamek“ Millöckera, operetka w 5 odsłonach.

20,00: **Sztockholm.** „Manon Lescaut“ opera Puccini'ego.

20,00: **Hamburg.** „Szalona hrabianka“ operetka w 3 aktach, Bernauera i Selanzera.

21,45: **Daventry - Experimental.** „Dzwony Kornewilskie“, opera komiczna Planquette'a.



Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 27. 12. (PAT) Kardynał Gasparri przesłał na ręce p. marszałka Piłsudskiego depeszę treści następującej: Wzruszony serdecznemi życzeniami Waszej Ekscelencji z okazji złotego jubileuszu Ojciec św. dziękuje za nie z całego serca oraz przesyła W. E. i Jego rodzinie życzenia pomyślności i błogosławieństwo apostolskie.

Warszawa, 27. 12. (PAT) **Plenarne posiedzenie Senatu** odbędzie się w poniedziałek dnia **30 bm.** o godz. 16,30. Również w poniedziałek odbędzie się posiedzenie kilku komisyj senackich. Jutro obradować będzie komisja budżetowa Sejmu. Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie posła Wyrzykowskiego o preliminarzu budżetowym Prezydenta Rzplitej, Sejmu i Senatu oraz Najwyższej Izby Kontroli.

† Erazm Piltz.

Dnia 27 bm. zmarł w Warszawie b. członek Komitetu Narodowego w Paryżu, znany publicysta, Erazm Piltz.

Urodzony 1851 r. odbył studja w uniwersytecie warszawskim a następnie w petersburskim. Od 1882—1905 redagował tygodnik „Kraj“ w Petersburgu — w duchu ugodowym, prorosyjskim. Piltz — był jednym z przewódców endecji. W Polsce Odrodzonej był przez kilka lat ministrem pełnomocnym w Pradze.

Ejsmondowi przebaczyli.

Warszawa, 28. 12. (tel. wł.) Znany bajkopisarz, Juljan Ejsmond, który popadł w zatarg z kołami rządowemi, na skutek napisania bajki „Udekorowane bydlę“ i utracił posadę w ministerstwie rolnictwa, wczoraj ponownie został powołany na stanowisko referenta łowieckiego. Powrót nastąpił po dokładnem wyjaśnieniu Ejsmonda, że w tej bajce nie miał nikogo na myśli a wogóle chciał okpić powojenną tytułomanję.

Cieszcie się panie — pończoszki będą tańsze!

Łódź, 28. 12. (telefonem.) W łódzkim przemyśle pończoszniczym wybuchł strajk. Porzuciło pracę 1600 robotników, protestujących przeciw obniżeniu płacy. Strajkujący robotnicy zwrócili się do innych robotników przemysłu włókienniczego o poparcie. Strajk jednak niema widoków powodzenia wobec fatalnego stanu finansowego związków robotniczych.

Chiny pod kuratelą.

Nankin, 27. 12. (PAT) Na zwykłem posiedzeniu centralnej rady politycznej postanowiono ogłosić w dn. 1 stycznia roku przyszłego rozporządzenie o zniesieniu eksterytorjalności, na podstawie którego **wszyscy cudzoziemcy, zamieszkali w Chinach podlegać będą prawu chińskiemu.**

(Własna służba telegr. „Dz. Bydg.“)

Londyn, 28. 12. Z Waszyngtonu donoszą, że sekretarz stanu Stimson oświadczył, iż rząd Stanów Zjednoczonych nie zgodzi się na ogłoszenie jednostronne przez rząd nankiński nietykalności w stosunku do obywateli zagranicznych. Rząd Stanów Zjednoczonych prowadzi z Chinami rokowania w celu systematycznej redukcji zagranicznego sądownictwa i stanowisko to zakomunikował oficjalnie już w nocie z 10 sierpnia. Również rząd japoński czyni poważne zastrzeżenia, przeciwko ewentualnemu krokowi ze strony Chin w kierunku usunięcia nietykalności cudzoziemców.

Chińczycy żądają gwarancji od Sowietów.

(Własna służba telegr. „Dz. Bydg.“)

Londyn, 28. 12. Z Pekinu donoszą, iż **rząd chiński uchwalił nie nawiązywać narazie stosunków dyplomatycznych z Moskwą,** do czasu ostatecznego uregulowania kwestyj prawnych, dotyczących kolei mandżurskiej. Poza tem rząd chiński żąda **gwarancji od Moskwy,** iż rząd sowiecki nie będzie w dalszym ciągu propagował komunizmu w Chinach.

Z.

Ulgi podatkowe dla urzędników.

Warszawa, 28. 12. (telefonem.) Minister Matuszewski wydał wczoraj do wszystkich urzędów państwowych 1 komunalnych okólnik treści następującej: Zwalniam urzędników państwowych i komunalnych od opłacania podatku dochodowego od dodatku mieszkaniowego, który się dotychczas pobiera.

Tragiczne zakończenie pierwszej ślizgawki.

Barcin, 28. 12.

Z Barcina donoszą: W ub. piątek kilku chłopców wybrało się z łyżwami na ślizgawkę. Wskutek odwilży lód załamał się i dwaj chłopcy Szczepański lat 6 i Pezała lat 10 wpadli do wody. Na szczęście udało się ich wyratować, mian. właściciel berlinki p. Tomaszewski wyciągnął bosakiem tonących.

Zakłócone uroczystości poznańskie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Poznań, 29. grudnia.

Wczoraj minęła 10 rocznica założenia **Związku Ociemniałych Żołnierzy.** Założycielem Związku jest **p. inż. Czesław Perzyński z Bydgoszczy.** Związek obejmuje Wielkopolskę, Pomorze i Górny Śląsk.

Uroczystość rozpoczęła się **nabożeństwem w katedrze.** W godzinach południowych w sali restauracji „Belweder“ podejmowano ociemniałych inwalidów **obiadem,** w którym wzięli udział przedstawiciele władz i prasy. Imieniem komitetu organizacyjnego przywitał zebranych wyższy radca krajowy p. **Szyszka,** oraz **gen. Górecki.** Następnie przemawiał w serdecznych słowach prezes i założyciel Związku p. inż. Perzyński. Dalej zabierali jeszcze głos p. wojewoda Raczyński, gen. Kędzierski, major Wagner, i starosta krajowy Begale.

O godz. 18-ej odbyła się **w auli uniwersyteckiej akademja** połączona z obchodem 10-lecia istnienia Związku Ociemniałych Żołnierzy i z 11-leciem oswobodzenia miasta Poznania. Przemówienie na temat powstania wielkopolskiego wygłosił **p. Juljan Lange.** Z kolei przemawiał prezes Związku Ociemniałych Żołnierzy major Wagner. Przemówienie jego było apoteozą żołnierza polskiego. Major Wagner zakończył przemówienie okrzykiem **na cześć Marszałka Piłsudskiego.** Następnie przemawiali **gen. Górecki,** oraz **wojewoda Raczyński.** Przed przemówieniem wojewody Raczyńskiego **młodzież endecka** wszczęła okrzyki i awantury. Między innemi padły okrzyki: „Precz z gen. Góreckim!, **niech żyje gen. Haller!**“ Skończyło się na tem, że „Strzelec“ zaczął wołać: **Niech żyje Marszałek Piłsudski! Zaaresztowano kilku awanturników.**

Pod koniec akademji gen. Górecki i wojewoda poznański Raczyński rozdali ociemniałym żołnierzom **odznaki federacyjne, krzyże zasługi** i dyplomy oszczędnościowe.

Zaznaczyć wypada, że w akademji brali udział m. in. **ks. prymas Hlond** oraz reprezentanci duchowieństwa z całej Wielkopolski i Pomorza, wojewoda Raczyński, prezydent miasta Poznania Ratajski, prezes Sądu Apelacyjnego Zakrzewski, państwo red. Teskowie, prezes wojewódzki Ch. D. p. Tylczyński, poseł Czyszewski.

Z Bydgoszczy przybyła liczna delegacja **ociemniałych wojaków.**

Po akademji odbyło się walne zebranie Związku Ociemniałych Żołnierzy w „Belwederze“. Zarząd Związku Ociemniałych Wojaków na Wielkopolskę, Pomorze i Górny Śląsk uchwalił mianować **honorowymi członkami** za zasługi położone około Związku, p. **dr. Żniniewiczówną, hr. Potulicką, red. Teskową** i starościnę krajową **Begalową.**

Tragiczne polowanie z nagonką.

Z Torunia donoszą nam telefonem: na polowaniu z nagonką w Grabowcu, urządzonem przez Toruńskie Koło Łowieckie, postrzelony został w oko i nogę Franciszek Skrzyniarz. Rannego przewieziono do szpitala.

Dwa wypadki automobilowe.

Toruń, dn. 28. 12.

Z Torunia donoszą: Dnia 28 bm. przejechany został na ul. Nadbrzeżnej przez autodorożkę uczeń piekarski Wł. Peterau, który odniósł ciężkie okaleczenia.

Dnia tego przejechany został przez taksówkę 40-letni Br. Olkiewicz, który na szczęście odniósł lekkie obrażenia.

Inowrocław.

Zebranie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego odbędzie się w sobotę 28 bm. o godz. 7-ej wieczorem w lokalu p. Krantza przy Targowisku. Na zebranie przybędzie jako referent prezes okręgowy Ch. Z. Z. red. Bigoński.

O rozszerzenie gminy miasta Janowca.

„Monitor Polski“ ogłasza:

§ 1. Gminę wiejską Janowiec wieś w powiecie żnińskim, województwie poznańskiem znosi się, a terytorjum jej włącza się do miasta Janowiec w tymże powiecie i województwie.

§ 2. Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1. kwietnia 1930 r.



33.

Z podanych liter ułożyć dziesięć miast, czytanych poziomo; w środkowym pionowym rzędzie znajdzie się jedenaste miasto.

```
. . X . .
. . X . .
. . X . .
. . X . .
. . X . .
. . X . .
. . X . .
. . X . .
. . X . .
. . X . .
```

4a 1b 1c 2d 3e 3i 2j 4k 1l 2ł 2m 2n 6o 46 4r 1s 1ś 6w 1y.

34.

Szarada.

Są zgłoski cztery; dwie z nich środkowe —
Nie chwali, owszem... masz już gotowe;
Pierwszą wspak czytaj. Potem zaś warto
Wstawić ją między podwójną czwartą,
To ci urzędnik powstanie wielki,
Człek mu w powiecie kłania się wszelki;
Całość w kościele wysoko siedzi
I co ksiądz czyni, uważnie śledzi.

Rozwiązanie szarad.

Nr. 31. Układanka: **„Pasterze mili, coście widzieli? Widzieliśmy maleńkiego Jezusa narodzonego, Syna Bożego“.**

Nr. 32. Szarada: **Stopień.**

— **Najechana przez samochód.** Dnia 27. bm. o godz. 17 na ulicy Podgórnej najechaną została taksówką P. Z. 46745, kierowaną przez szofera Gapińskiego, 39-letnia Kazimiera Zielińska, zamieszkała przy ulicy Dąbrowskiego 11. Zielińska odniosła ogólne potłuczenia i okaleczenia i została odstawiona tym samym samochodem do lecznicy miejskiej, skąd po zaopatrzeniu ran szofer G. odwiózł ją do domu. Dochodzenia wykażą kto ponosi winę.

— **Skradł rower.** Dnia 24. bm. nieznany złodziej skradł z sieni domu przy ulicy Podwale nr. 2 p. Abrahamowi Rebe, zamieszkałemu tamże, rower męski nr. rejestracyjny 8837.

— **Czyj zegarek i medale?** W wydziale śledczym policji państwowej pokój 73, znajduje się damski złoty zegarek na rękę w skórzanem etui z cieńkim łańcuszkiem z monogramem E. F. oraz cztery złote medale jubileuszowe i wojenne niemieckie (miniaturowe).

— **Kradzież sztucznych korali.** Dnia 24. bm. kupcowi Józefowi Szarowskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Dworcowej 10, skradziono przy odbiorze z paczkarni urzędu pocztowego jedną paczkę z zawartością 30 tuzinów sztucznych modnych korali, wartości kilkuset złotych.

— **Kradzież roweru.** Panu Pawlikowskiemu Marjanowi, budowniczemu, zamieszkałemu przy ulicy Piotrkowskiej 4, skradł dnia 27. bm. Jan Chlebowski rower męski, pozostawiony chwilowo na ulicy Kościuszki bez dozoru. Chlebowskiego jednak ujęto i rower mu odebrano.

Trafne rozwiązania nadesłali:

Miejscowe: A. Ziętak, A. Stasikówna, L. Grzegorzewski, F. Potocki, E. Świetlik, Z. Gackowski, E. Michałowski, J. Michalska, J. Orcholski, H. Szlachetkówna, M. Szlachetkówna M. Niemczewski, St. Szlachetka, E. Szczyżewski, I. Malicka, L. Maternowski, Z. Eichstaedt, A. Szulc, M. Bury, E. Potocki, Cz. Woźny, Cz. Lewanówna, A. Olkiewicz, P. Potocki, B. Bolerowicz, I. Balcerowiczówna, W. Oczadlanka, W. Piotrowska, H. Staśkiewiczówna, Z. Jarysz, W. Krzyciakówna, St. Wodecki, W. Parzysz, A. Samól, H. Michalska, H. Paździerska, K. Buczkowski, T. Świnecki, **J. Siwczakówna,** T. Świnecka, L. Stachowiak, J. Eckert, W. Wużbieka, J. Wierzbicki, J. Ratajczakówna, M. Ratajczakówna, A. Krzekotowska, E. Krzekotowski, J. Rogon, A. Winkelówna, Z. Kmera, W. Zakrzewski, Bozoki, M. Pankalówna, F. Jabczyński, **I. Pełkowski,** P. Pisażewski, K. Piołkowska, J. Miga, R. Imbsówna, F. Dalkowski, Fr. Kuśnierz.

Z prowincji: E. Świnecka - Leszczów, B. Bocheński - Żnin, J. Kaczyński - Samysława, J. Grzonka - Osiek, L. Gruss - Pozdrowiński - Grabowo, J. Mirnecki - Inowrocław, A. Olkiszewski - Stecyszyn, Z. Czerniejewski, J. Janicki - Rogoźno, J. Tomaszewski - Rogoźno, B. Dąbrowski - Sierakówiec, St. Roskosz - Rogoźno, Z. Spornówna - Gabarzewo, Pacholski - Dobieszewiec, A. Pierucki - Ślesin, Najdzion - Toruń, M. Przybylski - Chełmno, J. Adamczyk - Gniew, M. Gradowska - Nakło, **D. Bonawentura Nakło,** St. Dawid - Margonin, Z. Dawidówna - Nakło, M. Rożek, Ryszki, St. Pietrzak - Krzyżewo, **M. Judeówna - Więcbork,** M. Günter - Klonowo, Z. Fischbach - Ostrów, F. Janczyna - Koronowo, W. Ogórkiewicz - Koronowo, St. Wawrzyńska - Żnin, J. Minicki - Inowrocław, K. Brauer - Mogilno, St. Frankowski - Rynarzewo, Z. Frankowska - Rynarzewo.

Nagrody w drodze losowania otrzymali:

1) **Bonawentura Dawid** - Nakło n. Notecią, (Walter Scott **„Talizman“**).

2) **Małgorzata Judeówna - Więcbork,** (Julja Piasecka **„Obowiązek“**).

3) **J. Pełkowski - Bydgoszcz,** (Juljusz Verne **„Podróż naokoło świata w 80 dni“**).

4) **Jadwiga Siwczakówna - Bydgoszcz,** (Marja Reuttówna **„Dla mojego tatusia“** (Dzienniczek Danusi).

List Ojca św. do J. E. ks. biskupa śląskiego Lisieckiego.

Najdostojniejszy i Najprzewielebniejszy Księże Biskupie!

Z wielką radością dowiedział się Ojciec św., że Duchowieństwo i lud Twej pieczy pasterskiej powierzony, wobec srebrnego jubileuszu Twego Kapłaństwa postanowił wzniosły ten dzień uroczyście przez modły do Boga obchodzić oraz Tobie, w dowód swego radosnego przywiązania publicznie złożyć życzenia. To też Ojciec św, widząc w tym zamiarze dowód głębokiego przywiązania Twych diecezjan do Ciebie, nie szczędzi im za to pochwał i Sam korzysta przechętnie z okazji, by Ci w niniejszym liście dać dowód swej nadzwyczajnej życzliwości dla Ciebie.

Spodobało się więc Ojcu św. przyozdobić Cię Swojem uznaniem i Swoją pochwałą za Twoją roztropność pasterską w podniecaniu jednomyślnej gorliwości Duchowieństwa Twojego w propagowaniu Akcji Katolickiej, a przedewszystkiem w rozbudowaniu instytucyj, przeznaczonych dla szerzenia powołań kapłańskich, dla których nie szczędzisz ni trudu, ni grosza, wybudowawszy również wspaniały gmach Seminarjum Duchownego.

Przyjmij więc gratulację i najserdeczniejsze życzenia Ojca Chrześcijaństwa, Który dzieląc się radością Twoją i diecezjan Twoich, gorące modły zanosi do Dawcy łask niebieskich, aby Cię zawsze otaczał pomocą swoją i apostolskie prace Twoje uwieńczył jeszcze większą radością i powodzeniem. Celem jeszcze większego uświetnienia i uczczenia Twej uroczystości Ojciec św. z całą gotowością upoważnia Ciebie, abyś w sam dzień jubileuszu tym wiernym, którzy w nabożeństwie przez Ciebie sprawowanem wezmą udział, imieniem i powagą Jego Świątobliwości udzielił Błogosławieństwa Papieskiego oraz odpustu zupełnego pod warunkami przez Kościół ustalonemi. Niechaj tedy zwiastunem łask Bożych będzie Błogosławieństwo Apostolskie, którego Ojciec św. Tobie i wszystkim diecezjanom Twoim z całego serca udziela.

Ja zaś, donosząc Ci o tem jak najuprzejmiej, przesyłam Ci wyrazy głębokiego poważania

Waszej Ekscelencji oddany

P. Card. Gasparri.

Dwa odmienne obchody powstania wielkopolskiego.

Poznań, 28 grudnia.

Z Poznania donoszą nam:

W związku z 11-tą rocznicą powstania wielkopolskiego miasto nasze przybrało biało-czerwoną szatę sztandarów, oraz zamanifestowało wielkość tej rocznicy. Dnia 26 bm. wieczorem od Placu Bernardyńskiego po Plac Wolności przeciągnęły w capstrzyku orkiestry i organizacje, na zakończenie odegrano „Rotę". O godz. 6 odbyła się w sali Domu Rzemieślniczego podniosła akademja. Dnia 27 bm. o godz. 9,45 ks. biskup Dymek celebrował uroczystą mszę św., na której wygłosił piękne, porywające przemówienie. O godz. 11,30 odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej przy ul. Św. Marcina 38. Napis na tablicy głosi:

„W domu tym
w czasie od 28. XII. 1918 do 18. I. 1919
w okresie najgorętszych walk o wolność
Wielkopolski mieściło się
Dowództwo główne
Naczelna władza wojsk powstańczych."

Poświęcenia tablicy dokonał ks. prałat Prądzyński. Wygłoszono kilka przemówień.

Teleonem z Poznania donoszą nam nast. dalsze szczegóły tej uroczystości:

Zapowiedziany na czwartek po południu capstrzyk zgromadził na placu Bernardyńskim oddziały byłych powstańców, poczem odbył się ich przegląd i apel, zakończony odśpiewaniem „Roty". Następnie odbyła się w Domu Rzemieślniczym przy ul. Franciszka Ratajczaka uroczysta akademja, która zgromadziła około 4 tys. uczestników. Między innymi przemawiali: dr. **Meissner**, prezes **„Legjonu Wielkopolskiego"** (co to znowu za endecka organizacja?) dr. Rydlewski, redaktor Wolski i ks. prałat Prądzyński.

Dzień wczorajszy rozpoczął się pobudką z wieży ratuszowej. Uroczyste nabożeństwo odprawił **ks. biskup Dymek.** M. in. brali w niem udział: wojewoda Raczyński, prezydent miasta Ratajski, gen. Dzierżanowski i liczne delegacje. W południe odsłonięta została na murze domu, gdzie mieściła się ongiś główna kwatera powstańców, tablica pamiątkowa, poczem uczestnicy uroczystości udali się na cmentarz górczyński, celem złożenia hołdu prochom powstańców. Po akademji w auli uniwersytetu, urządzonej przez koła zbliżone do Federacji, odbył się w Bazarze bankiet.

W uroczystościach tych brali udział również członkowie Związku Ociemniałych, którzy przyjechali do Poznania na swój zjazd z okazji 10-lecia Związku. Uczestników tych przybyło około 300.

Jak się odbyła ucieczka niebezpiecznego włamywacza Gorlasa z Bydgoszczy.

Na tle rozprawy sadowej.

Nieznane nam były szczegóły ucieczki niebezpiecznego włamywacza Gorlasa, który swego czasu dokonał śmiałego włamania do składu jubilerskiego p. H. Kaszubowskiego, dopiero rozprawa sądowa przeciw konwujującym Gorlasa policjantom, szczegóły dokładnie wyświetliła.

Gorlas po ucieczce swej z Dziekanki, do której wysłany był przez sąd tutejszy dla zbadania jego stanu umysłowego, został wkrótce ujęty w Poznaniu i przewieziony do Bydgoszczy. Podczas transportowania go koleją, przez cały czas udawał warjata, żądając w pociągu otworzenia okna lub drzwi wagonu pod pozorem, że go głowa boli, a w rzeczywistości w zamiarze ucieczki.

Przywiezionego dnia 28 lutego br. wieczorem do Bydgoszczy Gorlasa, skutego kajdankami na rękach, prowadziło z pociągu w stronę sądu dwóch konwujujących go z Poznania policjantów. Na ulicy Dworcowej, udając warjata, przystanął nagle, mówiąc: „tutaj zamordowano mi żonę i dziecko". A na zapytanie policjanta, kto to zrobił, odpowiedział „wasi koledzy", poczem szedł już spokojnie dalej ulicami Gdańską, Mostową, tudzież przez Stary Rynek, aż do ulicy „Pod Blankami", stanowiącej poprzeczkę do ulicy Jana Kazimierza. Tu Gorlas idący tuż za pierwszym policjantem nagle przystanął, skutkiem czego policjant drugi, idący za Gorlasem, nie przewidując tego, natknął się na niego. Wówczas Gorlas błyskawicznie, ze znacznym wysiłkiem, mimo skutych rąk, począł biegiem uciekać w ulicę „Pod Blankami". Jeden z policjantów puścił się za nim w pogoń, lecz z przyczyny, że ulica była całkiem ciemna (była to godzina 19,30), a dalej bardzo krótka i mogła być przebieżona w przeciągu pół minuty, nie był w możności użyć broni. Zauważył jedynie, że więzień znikł mu z oczu z lewej strony, więc począł z rewolwerem w ręku przeszukiwać miejsca, gdzieby się mógł zbieg ukryć. Poszukiwania nie przyniosły skutku, a kiedy obaj policjanci znaleźli się na Nowym Rynku, jacyś dwaj młodzi ludzie zwrócili im uwagę, że jakiś człowiek wpadł do realności Hamera.

Gdy wpadli do tej realności i rozpoczęli poszukiwania w piwnicach, lokator tegoż domu, listonosz pocztowy, przechodząc klatką schodową, zauważył siedzącego na oknie jakiegoś człowieka, a widząc jednocześnie policjantów, krzyknął: „panowie łapcie, on jest na oknie". Przytrzymaj go pan, zawołał policjant, na co listonosz podbiegł do Gorlasa — gdyż on to był istotnie — i chwycił go rękoma w celu przytrzymania. Gorlas jednak począł tak dotkliwie gryść listonosza zębami po rękach, że ten go puścił, a wówczas Gorlas wyskoczył oknem z pierwszego piętra na podwórze realności i znikł w ciemnościach. Drzwi realności od strony podwórza były zamknięte, musiano więc odszukać gospodarza, aby dał klucz, co potrwało kilka minut. Przeszukano całe podwórze, lecz zbiega nie odnaleziono, a stwierdzono otwór w parkanie, powstały z wyłamania desek, którym to otworem ścigany zbiegł.

Ślady poza parkanem prowadziły przez pole na ulicę Nowodworską, lecz w końcu znikły. Dalsze energiczne poszukiwania przy pomocy psa policyjnego, nie dały już żadnych wyników.

Sąd obu oskarżonych policjantów, Józefa Parchalskiego i Franciszka Andersa, uwolnił od winy i kary.

— **Tradycyjny opłatek** dla swych członków urządza „Trójka" i „Siódemka" harcerska w sali K. P. W. przy ul. Zygmunta Augusta dnia 29. bm. o g. 17. Tegoż dnia przed południem o godz. 9 odprawi kapelan hufca ks. Bober mszę św. w kościele św. Trójcy na intencję obu drużyn. Obecność wszystkich konieczna.

— **Wieczór wigilijny Sokoła I.** odbędzie się w dniu 5 stycznia w lokalu „Pod Lwem" o g. 17. Program urozmaicony. Uprasza się o przygotowanie paczek dla gwiazdora, który podarunki wręczy adresatom. Jak najliczniejszy udział pożądany. Druhów, którzy pozostają przy wojsku, a są w Bydgoszczy, prosi się o stawienie się, celem odbioru podarków.

ZMARLI.

Ś. p. **ks. radca Józef Jankowski,** prob. parafji Rożental w dekanacie lubawskim, w 81 roku życia a 58 kapłaństwa.

Ś. p. **Władysław Szczeblewski,** emerytowany nauczyciel w Grudziądzu.

Z życia towarzystw.

K. S. „Ruch. W sobotę (dziś) o godz. 19,30 schadzka w sali restauracji „Złoty Róg" na Okolu. O godz. 19 zebranie zarządu tamże.

Zbiórka Harcerskiej Drużyny Morskiej odbędzie się w niedzielę o g. 11 przed poł. w nowootwartej harcówce przy ul. Ks. Skorupki nr. 63. Obecność wszystkich bezwzględnie konieczna.

Klub mandolin. „Lutnia". Wspólna lekcja pierwszego i drugiego oddziału w poniedziałek o godz. 8 w Domu Czeladzi. Z powodu występu uprasza się o komplet.

Bydgoskie Tow. Kolarzy. Zebranie dnia 29. bm. w lokalu p. Jaśniewskiej ul. Poznańska 20 o godz. 3 po poł.

Tow. Powst. i Woj. Szwederowo. Przypomina się wszystkim członkom, że zapisy na gwiazdkę i wpłacenie składek członkowskich przyjmuje skarbnik w dniach 30. bm. i 31. bm. od godz. 18 do 20 u p. Kołodzieja, ul. Ugory 25.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie. Członków, którzy pragną wprowadzić gości na bal maskowy B. T. W. w dniu 4 stycznia w salach Strzelnicy prosimy niezwłocznie podać adresy drh. Ramischowi, ul. Gdańska 5.

„Lutnia". Obchód gwiazdkowy dziś w sobotę w lokalu p. Błocha przy ul. Jana Kazimierza. Wstęp dla członków i ich rodzin. Kto chce otrzymać podarek, musi również takowy ofiarować.

Stow. Kobiet „Jutrzenka". Obchód gwiazdkowy w poniedziałek w sali p. Kocerki. Początek o godz. 6 wiecz. Wstęp dla członkiń za okazaniem książki składkowej.

„Bracia Humoru". Gazetka towarzyska jest do odebrania u kol. Lumego, codziennie od godziny 17—20.

Sokół III. Wieczór gwiazdkowy przesuwamy na środę, dnia 1 stycznia. Początek o g. 17 w hotelu Lengninga. Na wieczorku nastąpi wzajemne obdarzenie się. Paczki bezimienne jak i imienne należy składać u druha Majewskiego, ul. Grudziądzka nr. 14 do dnia 31 bm.

S. M. P. „Naprzód". Dnia 5 stycznia o g. 5 walne zebranie. Będą sprawozdania zarządu oraz wybór nowego.

Tow. Pom. Cukierniczych. Zebranie dnia 30. bm. o g. 8 w lokalu p. Ganasińskiego przy ulicy Jezuickiej 9.

Sokół konny. Drużyna stawi się w niedzielę 29. bm. o godz. 7,45 rano do ćwiczeń przed koszarami 16 p. ułanów.

Związek Hallerczyków. Placówka bydgoska urządza swój tradycyjny obchód gwiazdkowy w sali Resursy Kupieckiej w sobotę, 28. bm. o godz. 6,30 wiecz. Na uroczystość tę zarząd zaprasza wszystkich członków wraz z rodzinami oraz sympatyków.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia na cukier, smalec i inne artykuły przyjmuje Bank Ludowy do 30 grudnia godz. 12 w południe. **Zarząd.** [35217

Do członków gniazd sokolich!

Staraniem zarządu Gniazda I. odbędzie się w niedzielę dnia 29 bm. o godz. 12,15 w południe na rzecz budowy sokolni w Teatrze Miejskim koncert znanej pianistki p. Heleny Morsztynówny. Program obejmuje utwory mistrzów światowej sławy. Ze względu na doniosłość sprawy, prosimy Szan. członków do skorzystania z powyższego koncertu, by tem samem zasilić fundusze na budowę sokolni. Bilety poprzednio nabyć można u p. Żółkiewicza, ul. Śniadeckich 18.

Przewodnictwo V-go Okręgu.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Walne zebranie filji Fordon odbędzie się w niedzielę, dnia 29 grudnia br. o 12-tej w południe w lokalu p. Krügera w Rynku. Uprasza się o liczny i punktualny udział wszystkich członków.

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 27 grudnia 1929 roku.

8% oblig. miasta Poznania z 1926 92,00—00,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemst. Kred. 93,00—00,00
4% listy zastaw. konw. Pozn. Ziem. Kred. 00,00—38,00
5% Pożyczka premjowa serja II 66,00— 00,00
Bank Polski I. em. · · · · · · 000,00—175,00
Herzfeld Viktorius I em. · · · · 00,00—41,00
Roman Dr. May I em. · · · 088,00—000,00

Tendencja: Utrzymana

Bank Polski płacił w dniu 28. 12. za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,26
franki szwajcarskie	172,37
franki francuskie	34,92
marki niemieckie	212,28
guldeny gdańskie	173,02
szylingi austrjackie	124,80
liry włoski	46,49
korony czeskie	26,30

Giełda warszawska

dnia 27 grudnia

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00	119,00	118,50
5-proc. poż. premj. dol.	000,00	067,50	067,00
5-proc. poż. kon.	000,00	000,00	049,75
6-proc. poż. dol.	000,00	00,00	080,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	000,00—178,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	00,00— 78,50
Elektrownia w Dąbr.	000,00— 60,00
W. T. F. Cukru	000,00—027,00
Lilpop	000,00— 37,50
Modrzejów	00,00— 18,00
Starachowice	00,00— 21,75
Majewski	00,00— 60,00

Wedel & Co w Bydgoszczy.

Płacono za 100 kg.:

Koniczyna czerwona	140,00—160,00
„ „ biała	150,00—180,00
„ „ szwedzka	180,00—220,00
„ „ żółta ołuszczona	130,00—160,00
„ „ żółta w łuskach	50,00— 70,00
Inkarnatka	220,00—240,00
Przelot pospolity	100,00—120,00
Rajgras angielski	80,00— 90,00
Tymotka	34,00— 40,00
Seradela	25,00— 30,00
Wyka latowa	34,00— 36,00
Wyka zimowa	70,00— 80,00
Peluszka	30,00— 32,00
Groch Viktorja	45,00— 49,00
Groch polny mały	36,00— 40,00
Gorczyca	68,00— 72,00
Rzepik latowy	70,00— 74,00
Rzepak zimowy	76,00— 80,00
Tatarka	24,00— 26,00
Konopie	76,00— 80,00
Siemie lniane	70,00— 76,00
Proso	46,00— 48,00
Mak niebieski	100,00—120,00
Mak biały	120,00—135,00
Łubin niebieski	20,00— 22,00
Łubin żółty	21,00— 23,00

Dnia 3 stycznia 1930 r. o godz. 15 odbędzie się **na stacji Olpuch przetarg publiczny na sprzedaż**

około 50 m³ żwiru sianego

zalegającego na składowisku nr. 1 wyżej wymienionej stacji. (35353

Oddział Eksploatacyjny P. K. P. w Tczewie.

MEBLE

stylowe i nowoczesne z najszlachetniejszych fornierów

wyrabia

Konstanty Rejentowicz

Bydgoszcz, ulica Pomorska 10.

Specjalność: Pokoje, sypialnie gabinety męskie. Tani zakup dla hurtowników przy dogodnych warunkach. 30863

Chcesz otrzymać posadę?

MUSISZ UKOŃCZYĆ

KURSY FACHOWE

KORESPONDENCYJNE PROF. SEKUŁOWICZA

Warszawa, ul. Żórawia 42

KURSY WYUCZAJĄ LISTOWNIE buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, języków obcych: angielski, francuski, niemiecki, pisania na maszynach, pisowni i gramatyki polskiej

Po ukończeniu

EGZAMIN i ŚWIADECTWO

Żądajcie prospektów.

Chcesz otrzymać posadę?

Chemiczna pralnia i farbiarnia

Z. Komorowski

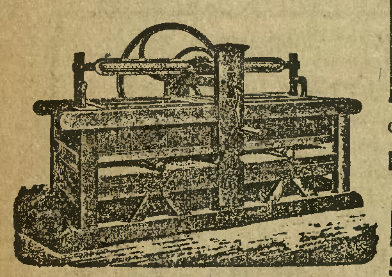
Bydgoszcz, ulica Grunwaldzka nr. 141

Skład ul. Śniadeckich 50

czyści, farbuje i plisuje

Najstaranniejsze i prędkie wykonanie.

Najniższe ceny. (21693



MAGLE

dostarcza (35015

Fabryka Maszyn

A. Horstmann

Starogard (Pom.)

Skóry surowe

kuny, tchórze, lisów, wydry, zające, króliczce i włosie końskie kupuje 35008

Handel skór

P. Voigt,

Bydgoszcz

ul. Bernardyńska 10

Tel. 1441 i 1558.

MEBLE

wyściełane najmodniejsze fasony i pokrycia. **Specj. zakład mebli skórzanych.** Wyroby tylko najprzedniejsze po cenach fabrycz.

St. Drzazga

ulica Gdańska nr. 63.

26602

Reperuję spuszczone oczka u pończoch, Henryka Dietza 4. 54222



Kursy samochodowe

Z. Kochańskiego

w Bydgoszczy

8 Maja 14a, tel. 1185

szkołą szoferów zawodowych oraz amatorów

Patent. podw. kierownica przyspiesza naukę jazdy.

Prospekty wysyła się na życzenie. — Zapisy przyjmuje się codziennie.

Egzamina w Woj. Pozn. lub Pomorskim zależnie od miejsca zamieszkania.

Dla osób całodziennie zajętych specjalne kursy wieczorne od godz. 17 do 19-tej

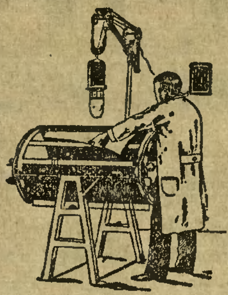
30598

Pokoje

dwa próżne, ewentualnie jeden próżny drugi umebl w centrum miasta, począwszy od 1 lutego, warunek elektryczne światło **poszukuje** Wiesława Dąbrowska państw. dypl. hig. kosm.

Zgłoszenia do **Reklamy Polskiej, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6, pod „5540“.** (35263

JAN JAKOWIENKO - Skład Papieru



i Elektryczna Kopjarnia planów i rysunków.

Wykonuję **kopje** starannie (pilne na poczekaniu).

Nadto polecam papiery światłoczułe

amoniakalne,

pozytywne, negatywne, rysunkowe, szkicowe, kalkę płócienną i przybory kreślarskie. **Księgi Handlowe,** wszelkiego rodzaju artykuły biurowe i szkolne po cenach bardzo korzystnych. (32517

Bydgoszcz, Dworcowa nr. 2, telefon 16-97.



Płaski zegarek

z wiecznem niestłuczącem się szkłem

Nowy wynalazek! tylko 5.98 (zam. 25).

Wysyłamy pocztą za zaliczeniem elegancki zegarek niklowy. Chód dźwięczny, na kamieniach. Wyregulowany do minuty z gwarancją za dobry chód na 8 lat. **2 szt. 11.60, 4 szt. 22.68, 6 szt. 33.60.** Lepszego gatunku **7.75, 9.50, 11.50, 15, 18, 21 25, 35 zł.** Na rękę z paskiem **14, 17 20, 25, 30, 35, 40, 50 i 57 zł.** Z francuskiego nowego złota „Placke D'or“ niczem się nie różni od prawdziwego złota 14% kar. **15.50, 2 szt. 30, 3 szt. 44 zł** ręczne z paskiem lepszego gatunku **20, 25, 37, 45, 55, 65.** Budziki stołowe **15, 17 i 20,** lepszego gatunku **25, 30 i 40 zł.** Łańcuszki z nowego złota po **2.15, 3, 3.75, 4.85 i 6 zł.** Za koszta przesyłki i opakowania płaci kupujący. (32784

Fabryczny Skład Genewskich Zegarków

Józef Jakubowicz, Warszawa, Sienna 27, Oddział 100.

Firma egzystuje od roku 1900. Nagrodzona wieloma złotemi medalami i krzyżami. Mnóstwo listów dziękczynnych. Z powodu braku miejsca zumieszczamy niektóre Nr 4310) Zegarek otrzymałem za który bardzo dziękuję, chodzi co do minuty i bardzo miły dla oka. Ku mojemu miłemu zdziwieniu chodzi lepiej od „Omegi“, ktory robi różnicę naprzód albo wtył. Zegarek otrzymany od Pana nie robi żadnej różnicy, proszę o łaskawe przysłanie mi w krótkim czasie jeszcze dwa zegarki płaskie. Po otrzymaniu zrobię zamówienie na większą ilość dla całego biura. Z poważaniem **Jan Kałużyński, Lublin.** (Nr. 3455 Sz. P. uprzejmie proszę o wysłanie jeszcze jednego zegarka z francuskiego nowego złota. Przy tej sposobności mamy zaszczyt podziękować za otrzymane 3 zegarki z których jesteśmy zadowoleni. W najbliższych dniach wyślę zamówienie na kilka zegarków. **Stanisław Borowicz, prezes Tow. Rolnictwa w Kulnie.**

Dobry zegarek kupisz tylko w znanej we wszystkich dzielnicach kraju firmie **J. Jakubowicz, Warszawa.**



Wyborowa kawa słodowa

„Malta“

Fabryka kawy słodowej

Myślęcinek - Bydgoszcz

Tel. 279. (33286

AUGUST LATTE

Fabryka i hurtownia sera

Telefon nr. 1108. **Bydgoszcz, Św. Trójcy 12e.** Skrzynka poczt. 1.

poleca wszelkie gatunki (31559

sera, wędliny rybne, marynaty, konserwy mięsne i rybne

po najniższych cenach dziennych

Wysyłka pocztą i koleją. — Cenniki gratis.

Żelazo, blachę, gwoździe,

osie i buksy do wozów

odkładnie, lemiesze

podkowy

śruby i nity (23397

poleca po przystępnych cenach

Fa. JULJ. MUSOLFF

Tow. z ogr. poręką

ul. Gdańska 6 BYDGOSZCZ Tel. 26 i 1650

Do wydzierżawienia

są w zabudowaniach nieruchomości przy ul. Jagiellońskiej 60 **różne ubikacje,** nadające się na składnice, warsztaty, piwnice, szopy, stajnie i t. p.

Bliższe wiadomości udziela (34958

Izba Rzemieślnicza, Gdańska 154, II ptr.

Spólnik

czynny lub cichy z kapitałem 30—50.000 zł do dobrze prosperującego i żywotnego przedsiębiorstwa przemysłowego w Bydgoszczy potrzebny zaraz. Zgłoszenia pod **„A. B. 500“** do eksp. Dz. Bydg. (33085

Większa poważna fabryka poszukuje od 1-go stycznia

początkującą

siłę biurową.

Panienki z lepszych rodzin zechcą złożyć oferty pod „F. K.“ do Dziennika Bydgoskiego. (35342

NAD ZŁOTYM MEDALEM NA P. W. K.



PROSZEK BLASK „HELIO“ PIERZE SAM I BIELI

KTO jeszcze nie otrzymał prospektu pisma **„Mój Przyjaciel“** na rok 1930, może zażądać bezpłatnie od redakcji **w Warszawie, Bielańska 5/27.** Prospekt zawiera m. in. dane konkursu świątecznego za który wyznaczono wysokie premje pieniężne i cenne przedmioty. (35053

Nowożeńcy kupujcie meble wszelkiego rodzaju oraz leżanki, kanapy i klubowe garnitury tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek nr. 5/6. (3857

Seweryn Pawlicki



Architekt wnętrza

Fabryka Mebli

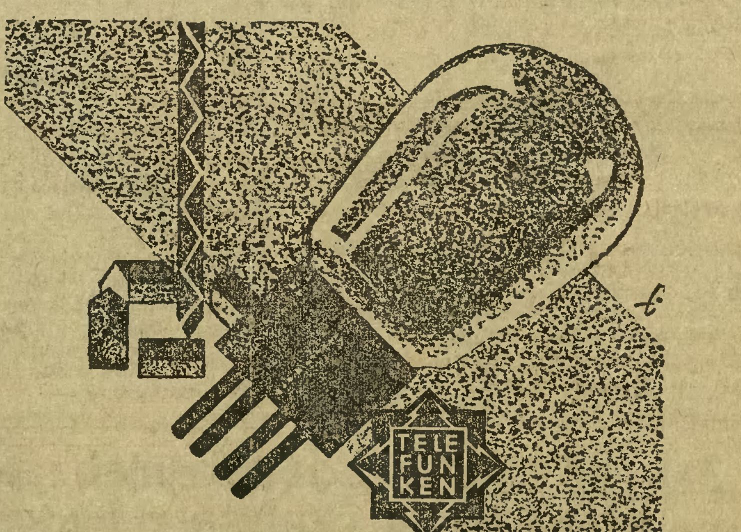
Urządzenie mieszkań i lokali wedł. rysunków

Projekty. Kosztorysy. Rysunki.

Poznań, Tama Garbarska 25/28

Telefon 5771. Linja tramw. Nr. 6.

33439



Odbiór z daleka (32772

tak samo wyraźnie jak odbiór miejscowy

za pomocą

LAMPEK TELEFUNKEN

TELEFUNKEN

NAJSTARSZE DOŚWIADCZENIE — NAJMODNIEJSZA KONSTRUKCJA

Proszę żądać zawsze w waszym składzie sprzętu radjowego TABELEK PORÓWNAWCZYCH dot. LAMPEK TELEFUNKEN.

W każdym składzie znajdziecie takowe i ujrzycie stosowne LAMPKI TELEFUNKEN dla modnego sprzętu radjowego.

Żądajcie demonstracji aparatów TELEFUNKEN, lampek i głośników u sprzedawców sprzętu TELEFUNKEN: (35055

w Grudziądzu u f-y A. Kunisch
w Chojnicach „ Emil Herrmann
w Chełmnie „ Walter Smoliński
w Wąbrzeźnie „ Fr. Biały
w Lubawie „ Jan Krasiński
w Działdowie u f-my Otto Obluda
w Kościerzynie „ B-cia Armańscy
w Toruniu „ „Elektra“ wł Schulz
w Jabłonowie „ B. Makowski

oraz u wszystkich odsprzedawców.

†

Dnia 25-go grudnia r. b. zmarł po ciężkich cierpieniach ś. p.

Dr. med. Władysław Ziętak

radca zdrowia
naczelnik Wydziału Zdrowia miasta Bydgoszczy

W Zmarłym traci miasto wybitnego i zasłużonego działacza na polu zdrowotności i higjeny.
Cześć Jego pamięci! 35364

Magistrat **Rada Miejska**

---

†

Dnia 27-go grudnia 1929 zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, babcia, teściowa, siostra i ciocia

ś. p. z Śmierzchalskich

Wanda Wiesnerowa

przeżywszy lat 53, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążony

Mąż z dziećmi i rodzina.

Bydgoszcz, Berlin, Barcin, Władysławowo, dnia 28. 12. 1929.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 30 grudnia 1929 o godz. 14-tej z domu żałoby, ul. Grunwaldzka 107, na nowy cmentarz katolicki.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (35348

---

†

We wtorek, dnia 24-go bm. o godzinie 23³/₄ zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza córka, droga i nigdy nieodżałowana siostra, ciocia, szwagierka i kuzynka ś. p.

Helena Cwojdzińska

w 23 wiośnie życia, o czem zawiadamia w nieutulonym smutku pogrążona

RODZINA.

Bydgoszcz, Gniezno, Poznań, Berlin, dnia 27-go grudnia 1929 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 29-go b. m. o godzinie 14,45 z kaplicy nowego cmentarza.

Msza św. żałobna za spokój duszy drogiej Zmarłej odbędzie się nazajutrz o godzinie rano w kościele Św. Trójcy. (35336

Podziękowanie.

Za udział w pogrzebie mego najdroższego męża ś. p. **Stefana Budniarskiego** Przewielebnemu Duchowieństwu: ks. prob. Skoniecznemu, ks. Filipiakowi, Tow. śpiewu „Halka" za wzniosłe pienia nad mogiłą, Drużynom Harcerskim, Koleżankom i Kolegom Zmarłego oraz wszystkim Krewnym i Znajomym jakoteż za złożone wieńce składa na tej drodze serdeczne

Bóg zapłać

Bydgoszcz, dnia 27 grudnia 1929. **Żona.**
35303

Przetarg przymusowy.

W dniu 30. XII. 29. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę oraz natychmiastową zapłatą:

O godz. 9,30 przed poł. przy ul. **Pomorskiej 42: bufet i kredens.**

O godz. 10-tej przed poł. przy ulicy **Pomorskiej 39: maszynę do pisania, biurko, kanapę, 2 fotele, lustro, bufet kuchenny i kredens.**

35369) **Kowalski,** kom. sądowy w Bydgoszczy.

Świeże śledzie!

Co drugi dzień świeży transport — **angielskie, szwedzkie i norweskie** po najtańszych cenach poleca 35357

Fr. Ziółkowski
Bydgoszcz
ulica Kościelna nr. 11. Tel. 1095 i 1695.

Książkowa

która również pisze na maszynie, władająca językiem polskim i niemieckim poszukiwana zaraz. Of. z odpisem świadectw i podaniem pensji prosimy skierować do Dz. Bydg pod „Maszyna". (35361

Świeże śledzie

angielskie i szwedzkie

Bytlingi i szprotki

z własnej wędzarni oraz wszelkie

konserwy rybne

poleca po najtańszej cenie dziennej

Fr. Ziółkowski
Grudziądz, ul. Spichrzowa 10
Tel. 921, prywatnie 921.

Publiczne obwieszczenie.

W naszym rejestrze handlowym B. l, 5 (Towarzystwo dla Przemysłu Tkackiego t. z o. p. w Koronowie) wpisano dzisiaj że likwidacja została ukończona i firma wygasła. Koronowo, dnia 26 października 1929 r.
35417) **Sąd Grodzki.**

Obwieszczenie. W sprawie odroczenia wypłat nad majątkiem Leokadji Delińskiej w Bydgoszczy umarza się postępowanie zapobiegawcze albowiem z dniem 7 listopada 1929 r. upłynął termin odroczenia wypłat. Bydgoszcz, dnia 2 grudnia 1929 r.
Sąd Grodzki. (35352

Obwieszczenie. W tutejszym rejestrze handlowym oddział A. pod liczbą 1625 wpisano w dniu dzisiejszym przy firmie „Dentos" Samuel Salcman, że właścicielka zmieniła nazwę firmy, tak że firma obecnie brzmi „Dentopol" właśc. Róża Salcmanowa w Bydgoszczy.
Bydgoszcz, dnia 18 grudnia 1929 r.
35340) **Sąd Grodzki.**

Wywołanie. Spadkobierczyni po ś. p. Brunonie Schneiderze Marja Magdalena Schneider ur. Kalaczyńska zamieszkała w Bydgoszczy ul. Chocimska 1 zastąp. przez adw. Dra Skrzyniarza, wniosła o wywołanie listu hipotecznego z dnia 17 stycznia 1913 r. opiewający na kwotę 3000 Mk. pożyczki po 5% w stosunku rocznym zapisanej na rzecz Brunona Schneidera w Bydgoszczy w księdze wieczystej nieruchomości Jachcice karta 29, 126, 135 i Smukała karta 52 w dziale III. pod nr. 16 wzgl. 8 wzgl. 11 wzgl. 4. Posiadacza dokumentu wzywa się aby najpóźniej **w dniu 15 kwietnia 1930 godz. 12** w terminie wywoławczym przed podpisanym sądem pokój nr. 19 zgłosił swoje prawa i przedłożył dokument w przeciwnym razie nastąpi unieważnienie dokumentu.
Bydgoszcz, dnia 6 listopada 1929 r. **Sąd Grodzki.**
35344

Wywołanie. Spadkobierczyni po ś. p. Klarze Jadwidze König — Olga Sehmsdorf z domu König zamieszkała w Kiel, Feldstrasse 100 (Niemcy) zastąp. przez adw. Spitzera w Bydgoszczy wniosła o wywołanie listu hipotecznego opiewającego na kwotę 9000 marek pożyczki po 4,5% w stosunku rocznym zapisanej na rzecz Klary Jadwigi König w Bydgoszczy w księdze wieczystej nieruchomości Jachcice tom VII karta 156 w dziale III pod nr. 4. Posiadacza dokumentu wzywa się, aby najpóźniej w dniu 15 kwietnia 1930 r. o godz. 12 w terminie wywoławczym przed podpisanym sądem pokój nr. 19 zgłosił swoje prawa i przedłożył dokument, w przeciwnym razie nastąpi unieważnienie dokumentu.
Bydgoszcz, dnia 16 grudnia 1929 r. **Sąd Grodzki.**
35343

Wywołanie. Firma Landwirtschaftlicher Ein- & Verkaufsverein Sp. z o. o. w Bydgoszczy, Dworcowa 30 zast. przez adw. Wawrowskiego w Bydgoszczy wniosła o wywołanie dwóch weksli płatnych 28 lutego 1930 r. każdy na 780,00 zł wystawionych i żyrowanych przez wnioskodawczynię, a zaakceptowanych: jeden przez Maksa Brunke, Kruszyn Kraiński, drugi przez Maksa Scheewe, Kruszyn Kraiński. Wzywa się posiadaczy wymienionych weksli do zgłoszenia swych praw i przedłożenia dokumentów najpóźniej w terminie w dniu 19 marca 1930 r. pokój 28 godz. 10-ta przed sądem niżej podpisanym, w przeciwnym bowiem razie nastąpi pozbawienie mocy tych weksli. 35341
Bydgoszcz, dnia 14 grudnia 1929 r. **Sąd Grodzki.**

W poniedziałek, dnia 30 grudnia br. o godzinie 10-tej przed poł. odbędzie się publiczna licytacja **4 wagonów starego papieru wagi 44.140 kl.**
35354) **P. K. P. Ekspedycja Towarowa Bydgoszcz.**

Młyn (ok. 12 ton)

nowocześnie urządzony Miag (Seck), silos, obszerne składy, położony w najurodzajniejszej części Pom. piękny dom mieszkalny, domy mieszkalne dla oficjalistów, siła elektr., tani prąd, przy stacji kolei szerokotorowej w pobliżu portu nadbałtyckiego, odpowiedni również dla innych dziedzin przemysłu, na sprzedaż na bardzo korzystnych warunkach, ponieważ objekt jest przedmiotem sporu. Zgłoszenia sub: **„I. C. 6414"** do: (35376

Rudolf Mosse, Berlin SW. 100.

Komenda Poligonu Szkoły Strzelania Artylerji

ogłasza na dzień **9 stycznia 1930 r. w miejscowości Wygoda,** pow. Inowrocław u p. Fryzego godz. 10 przetarg ustny publiczny dla osób i instytucji cywilnych na drzewo z lasów wojsk. z leśnictwa Wódek:

a) drzewo opałowe: szczap,
okrąglaków
chrust gruby gałęzi I. kl.
chrust cienki gałęzi II. kl.
gałęzi III kl.
pieńków.
b) drzewo użytkowe — budulec.

Warunki przetargu i ceny ogłoszone będą na miejscu przed przetargiem.
35426 **Komenda Poligonu.**

Winiarnia Luckwald
Wieczór Sylwestrowy
jak corocznie — na które uprzejmie zaprasza
35366) *H. Böhlke, Jagiellońska 9.*

Starsza

ekspedjentka

do konfekcji damskiej z dobremi referencjami oraz

książkowy

piszący na maszynie, z znajomością języka polskiego i niemieckiego natychmiast potrzebni. Of. z odpisami świadectw do **Hurtowni Cz. Buza w Toruniu.** 35379

Papier

do pakowania w arkuszach i rolkach korzystnie do oddania.

Bracia Schlieper
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 99.
Tel. 306. Tel. 361.

Cukiernika-spólnika

z gotówką do zaprowadzonego składu cukrów w Bydgoszczy celem dołączenia cukierni poszukuję. Zgł. pod „Powodzenie" do Dz. Bydg. (35358

Kobietę

do sprzątania ubikacji biurowych poszukuje

„Impregnacja"
ul. Jagiellońska 17.
35360

POKOJE

Panienka
poszukuje skromnie umeblowanego pokoju w okolicy Zbożowego Rynku. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „Panienka". 18882

Skromny
pokój dla pani. Wiadomość Dworcowa 90, I. ptr. 18881

Pokój
umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Em. Warmińskiego 3, III. 18853

Pokój
umebl. wynajmę. Przyrzecze 2. 35351

Pokój (35340
dobrze umeblowany ewentualnie z całem utrzymaniem do wynajęcia. Pomorska 56, I. p. prawo.

Pokój
frontowy, umebl., z osobnem wejściem, dla 1 lub 2 intelig. panów do wynajęcia. Najchętniej z własną pościelą. Garbary nr. 10 parter. (35381

Pokoje
umeblowane, suche do wynajęcia. Może być dla młodzieży uczącej. Sw. Jańska 22, I. p. lewo. 35400

Pokój
umeblowany wynajmę. Cieszkowskiego 5, II. ptr. lewo. 35403

Pokój
umeblow. do wynajęcia. Cieszkowskiego 11, I p. lewo. (35372

Dwu-pokojowe
mieszkanie zaraz do wynajęcia od gospodarza. Śląska 10a. (35374

Pokój
umeblowany od 1. I. 30 r. do wynajęcia Pomorska 29 parter prawo. (35415

Pokój
umeblowany od 1. 1. 30 r. do wynajęcia, ul. Ossolińskich 10, III. ptr. lewo. 55401

Pokój
do wynajęcia. Gdańska 14, w podwórzu. 18878

Próżny
pokój wynajmę od 1. 1. 30. Śniadeckich 21, parter pr. 18856

Pokój
Nakielska 8, parter prawo. 35391

Pokój
umeblow. do wynajęcia. Tomczak, Jasna 22. (35386

Pokój
elegancki, ciepły, centrum usługa, używanie kuchni wynajmę. Wiad. „Par", Dworcowa 72. (35359

Pokój
umebl. światło elektr., od 1. I. dla intelig. osoby do wynajęcia. Dworcowa 10, I ptr. prawo. 18888

Pokój
dla małżeństwa odda „Victoria", Śniadeckich 22, I p. 18901

Pokój
dla 1 lub 2 panów z telefonem itd. Śniadeckich 21, II p. 18890

Pokój
umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Plac Wolności 2, I p. pr. (18887

Pokój
umebl. z utrzymaniem wynajmę inteligentnemu panu. Pomorska 29, II lewo. 18903

Pokój
umebl. z utrzymaniem. Kołłątaja 11, II prawo. (18893

Pokój
dla 2 panów z osobnem wejściem wynajmę. Ul. Stroma 58. (35383

2 pokoje
umebl. dla młodego małżeństwa lub samotnej osoby od 1. I. do wynajęcia. Ul. Zamojskiego 23, I ptr. lewo. 35330

Pokój
jedno i dwu osobowy z utrzymaniem dla solidnych osób. Zduny 7, II piętro prawo. 35363

Duży
dobrze umeblowany pokój z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia. Śniadeckich 52, II. p. prawo 35365

Duży
umebl. pokój z elektr. światłem dla 2 panów lub pań od 1. 1. 1930 do wynajęcia. Król. Jadwigi 4, I ptr. lewo. (18877

Pokój
wspólny dla pana. Różana 18, I ptr. l. 35392

Pokój
umebl. do wynajęcia, może być dla małżeństwa. Wiad. Świętojańska 6. 18842

Pokój
dla pana do wynajęcia. Chwytowo 2. 35337

Pokój
wynajmę. Długosza 14, parter prawo. (35399

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Obrońca prywatny

załatwia sprawy procesowe, akcyzowe, skarbowe, umowy najmu, podatki, ściąganie należności, sporządza wszelkie wnioski i udziela porady prawnej

J. Wojciechowski
Bydgoszcz, Śniadeckich 15/16

POLECENIA

Kostjumy
maskowe wypożycza się. Ul. Chłopickiego 3, I p. lewo, od godz. 18-tej. 35398

Uwaga!
Stawiam piece i kuchnie kaflowe oraz reperacje po niskich cenach. J. Suchomski, mistrz zduński, Pod Blankami 18, podw. (35387

Fotografja
legitymacyjna 1 zł poleca „Wiol". Jagiellońska 11. 18894

Meble!
Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. pokoje męskie, kluby, jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, ul. Długa 8. Tel. 1651.

Kapelusze
damskie po 4,50 sprzedaje: Dworcowa 83. 18879

SPRZEDAŻE

Kamienicę
przy Gdańskiej, skład 5 pokoi wolnych sprzedam tanio. Kołecki, Gdańska nr. 41. (18898

Teren budowlany
4 morgi sprzedam tanio. Gdańska 101, gospodarz. 18897

Piekarnię
oddam zaraz. Adres w Dzien. Bydg. 35334

Warsztat
mechaniczny sprzedam korzystnie. Adres wskaże filja Dz. Bydg. 18895

Okazja!
Interes zbozowy, handel paszy, hurtownia i sieczkarnia elektr. zapędem oraz handel drzewa i węgli, do tego wolne mieszkanie zaraz sprzedam lub zamienię na małe gospodarstwo. Wiadomość: Nowy Rynek 3, skład, telefon 9196 35413

Dom
przy ul. Gdańskiej z dużym ogrodem oraz z placem budowlanym natychmiast na korzystnych warunkach na sprzedaż. Cena 40.000 zł, wpłaty 20.000 zł. Westfalewski, Bydgoszcz, Dworcowa 17, telefon 698. (35438

Dom II piętr. z 2 interesami, skład kolon. i restauracja z koncesją w mieście około 10 000 mieszkańców na Pomorzu za cenę 58 000 zł zaraz na sprzedaż, wpłata 25 do 30 000 zł. Zgł. do Dzien. Bydg. pod pod „58". (35328

Kolonjalka
z mieszkaniem i towarem w dobrem położeniu, w Nakle sprzedam. Oferty pod „P. S." do Dz. Bydg. 35414

Skład
kolonjalny korzystnie na sprzedaż, ewentualnie z mieszkaniem. Okole, Kraszewskiego 1a. (18884

Skład
z przyległem 4-pokojowem mieszkaniem przy ruchliwej ulicy, nadający się na każdą branżę, a zwłaszcza na jadłodajnię, sprzedam bardzo tanio z powodu stosunków rodzinnych. Zgłoszenia pod „45" do Dz. Bydg. (35409

Osady
z parcelacji różnej wielkości dobrej ziemi na dogodnych warunkach sprzedaje Pawelec, pełnomocnik majątków Grudziądz, Groblowa 11. 35420

Deski
sosnowe stolarskie 100 zł, podłogowe heblow., spundowane 150 zł, dębowe 130 zł bukowe 80 zł za 1 m^3, na dogodnych warunkach Król. Jadwigi 3, tel. 329. 35355

Sprzedam
tanio całkowite urządzenie fabryczne do wyrobu czekolady. Grudziądz, Długa 16 35013

Fretkę
i siecie sprzedam. Jackowskiego 19. (35405

Repozytorjum
duża szafa oszklona, stół z szufladami prawie nowe sprzedam. Zgłoszenia telefon 1149. 18874

Taksówka
Chevrolet limuzyna, cztery drzwi w najlepszym stanie i pełnym ruchu tanio na sprzedaż. Marszałkowski, Grudziądz, Rynek 15, telefon 907. 35421

Konie
robocze 2 ciężkie i 2 lekkie jako zbytnie tanio na sprzedaż. Tartak Zimnewody. Toruńska 48, tel. 2148. (35367

10% rabatu
na maszyny do szycia, rowery, wirówki, wszelkie części udziela „Rower", Gdańska 41. (18900

Klacz
4 letnia, zdrowa z uprzężą i lekki wóz platforma na resorach razem za 600 zł jak domek, 4 pokoje i kuchnia, przeszło mórg ogrodu owocowego na sprzedaż, Ul. Sokoła 7. 35350

Smoking
z najlepszej krepy 2 razy noszony naśrednią figurę tanio na sprzedaż. Gdzie wskaże filja Dz. Bydg. ul. Dworcowa 2. 35427

Futro
męskie, ameryk. szopy prawie nowe na sprzedaż. Oferty pod „Futro męskie" do Dzien. Bydg. 35432

Prosięta
mocne 9 tygodniowe na sprzedaż. Rupienica 16. 35394

KUPNA

Motocykl
używany starszego typu D. K. W, B. S. A. lub inny kupię tanio. Oferty pod „Motocykl" do filji Dzien. Bydg. 18837

POSADY WOLNE

Domokrążni
dobrze zarobią, sprzedając artykuł noworoczny. Zgłoszenia: Siemieradzkiego 10, II. ptr. lewo. 35405

Fryzjer
pomocnik potrzebny, Toruńska 4. 35436

Grafologja
Chiromantka przyjeżdża z Ameryki! Przepowiada przeszłość i przyszłość. Pokazuje narzeczonego, jaki jest przeznaczony mąż i w jakim domu mieszka. — Sprawdza nazwisko i przepowiada całkowite życie. Ceny niskie na krótki czas! Podgórna 1, parter lewo, przy Wełnianym Rynku, dom rogowy. 35384

Nauczycielka
wychowawczyni młoda, muzykalna z francuskiem potrzebna do 2 dziewczynek (10 i 12 lat) uczęszczających do szkół i chłopczyka 4 lata. Adwokatowa Tempska, Toruń, Bydgoska 3. 35379

Książkową
początkującą, z ukończoną szkołą handlową poszukuje od 1. I. apteka. Zgłoszenia z podaniem pensji pod „T. Z. 30" do Dzien. Bydg. 35408

Fryzjerka
na wypomóżkę zaraz Niedźwiedzia 4 (35450

Służącą
która dobrze gotuje poszukuję od 15. I. 30. kobieta do prania na miejscu. Corset Imperial, Gdańska 162. 18889

Poszukuje
się zaraz starszą służącą do wszelkich prac domowych. J. Więzowski, ul. Podgórna 20. 35410

Prasowaczka
pierwszorzędna siła zaraz potrzebna. Śniadeckich 47. 18891

Służąca
od 1. I. 30 do kuchni potrzebna. Restauracja Gastronomia. 18883

Dziewczyna
uczciwa i rzetelna, biegła w rachunkach, do prac domowych potrzebna Ul. Promenada 40, skład. (35252

Dobra
kucharka z sprzątaniem i świadectwami potrzebna. Wełniany Rynek 5, I p. lewo. 35325

Starsza
dziewczyna samodzielna z gotowaniem od 1 stycznia potrzebna. Niedźwiedzia 5 Piekarnia. 35409

Pomocnik
biurowy, dobry rysownik piszący na maszynie wł językiem niemieckim zmieni posadę. Of. do filji Dz Bydg. Toruń, pod „Pomocnik". (35380

Osoba
młoda wykształcona, miła w obejściu, posiadająca odpowiedną kwalifikację poszukuje posadę zarządzającej może być do towarzystwa starszej osoby. Łaskawe oferty proszę skierować do Dz. Bydg pod „Zarządzająca". 35327

Szofer-ogrodnik
samotny poszukuje posady zaraz lub później. Bydgoszcz, Jackowskiego nr. 34. M. Szymański. 35418

Szofer
mechanik, 15 lat praktyki poszukuje posady od 1 I. 30. Miejscowość obojętna. Of. pod „T. K." do Dz. Bydg. (35112

DZIERŻAWY

Skład
mieszkanie wydzierżawię. Gdańska 41, Kołecki. 18899

Pianista
na Sylwestra potrzebny, 60 zł. Zgł. Krakowska 14, parter. (35371

Pomocnika
kominiarskiego poszukuję natychmiast. Osmańska, Chełmża, Paderewskiego nr. 20. 35424

Zespół
muzyczny duet lub trio natychmiast poszukuje — Hotel Priebe, Chojnice. 35419

Książkowy
bilansista potrzebny zaraz. Zgł. u portjera Hotelu pod Orłem. 18905

Elewka
do kuchni hotelu warszawskiego w Bydgoszczy, Warszawska 16, potrzebna zaraz. 35349

Skromna
dziewczyna potrzebna zaraz. Klayborowa, Marcinkowskiego 10, dom ogrodowy, II. ptr. lewc. (18886

Uczciwa
dziewczyna która samodzielnie gotuje może się zgłosić. Magazyn obuwia Gdańska 5. 18896

Dziewczyna
do wszelkich prac domowych nie poniżej 20 lat potrzebna od 1-szego. Gdańska 154, zakład fotograficzny. (18904

Służąca
(gospodyni) na nadleśnictwo na Pomorzu zaraz potrzebna. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „35362". (35362

Dziewczę
do dziecka od 14 lat potrzebne. Dworcowa 31 a, parter prawo. 18830

Chłopak
do konia i każdej pracy w ogrodzie potrzebny. Bydgoszcz, Koronowska nr. 45. 35347

Dziewczę
do dwoje dzieci z wioski i dobrem świadectwem, pierwszeństwo sieroty zaraz potrzebna. Kubiński. Orła 15. Kiosk. 35396

Młoda
dziewczyna do prac domowych zaraz potrzebna bez spania. Kaźmierczyk, Jagiellońska 44, II prawo. 35428

POSADY POSZUKUJĄ

500 zł (18833
dam za pożyczenie mi 10 000 zł na hipot. na dom handl. wartości 80 000 zł Łask. oferty pod „Prowizja" do filji Dz. Bydg.

Podoficer
emeryt żonaty, fachowiec (ślusarz) rusznikarz, włada językiem polskim i niemieckim, znający prace kancelaryjne, przyjmie posadę najchętniej w leśnictwie, naprawia też broń myśliwską. Łask. zgł. do Dzien. Bydg. Toruń pod „M. B." 35378

Starszy
czeladnik rzeźnicki, dobrze obeznany w zakupach jako też i w wyrobach poszukuje pracy zaraz lub później za mniejszem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. Grudziądz pod „647". 35422

Ogrodnik
lat 42, poszukuje posady w mieście lub na wsi jako samodzielny od 1-go Zgł. filja Dz. Bydg. pod „Ogrodnik". 18854

Skład
z trzy-pokojowem mieszkaniem zaraz do wynajęcia, Koronowo, punkt dobry. Rupniewski, Bydgoszcz, Krakowska nr. 11. 35356

Stajnia
i szopa z większym placem blisko dworca do wydzierżawienia, nadaje się na handel węgla. Zgłosz. Rycerska 9. 35383

Lokal
mniejszy nadający się na biuro lub sklep do wydzierżawienia. Towarzystwo Kredytowo-Oszczędnościowe, ul. Grodzka nr. 17. 35326

Skład
przy ul. Dworcowej poszukuję. Łask. zgłoszenia pod „Z. F. 42." do filji Dzien. Bydg. 18892

Młyna
dzierżawy poszukuję od 50 do 100 ctr dziennego przemiału przy pełnem zatrudnieniu przemiału gospodarskiego. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Fachowiec". 35425

Piekarnię
i cukiernię poszukuję celem kupna lub dzierżawy. Może być ewtl. pusty lokal. Oferty pod „M. M." do Dz. Bydg. 35397

MIESZKANIA

Dwu pokojowe
ładne mieszkanie wynajmę. Szarek, Dworcowa 90, II ptr. 18880

Odrestaurowane
nieumeblowane komfortowe mieszkanie oddam za zwrot remontu. Wiad. Pomorska nr. 49—50, u prof. Marso 18836

Mieszkanie
4 pokojowe do wynajęcia. Sypialka używana tanio na sprzedaż. Zgłoszenia Grunwaldzka 127. 35388

Mieszkania
1—2—3—4—5—6 pokojowe mieszkania do oddania wprost od gospodarza. Westfalewski, Bydgoszcz, Dworcowa 17, telefon 698. (35437

1—2 pokojowe
mieszkanie i kuchnię od 400 zł odda „Victoria", Śniadeckich 22, I ptr. 18902

Pokój
i kuchnię wynajmę. Adr. wskaże Prawo Dworcowa nr. 82. (35378

Mieszkanie
pokój kuchnia wynajmę. Nakielska 80. (35404

Małe
mieszkanie do wynajęcia. Racławicka 23. 35893

Mieszkanie
2 pokoje i kuchnia z meblami oraz pokój z kuchnią również z meblami od 1 stycznia do wynajęcia. Zgł. do Dz. Bydg. pod „R. S." 35368

POKOJE

Pokoju
bez pościeli szuka starsza osoba. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Bez pościeli." (35407

Umeblowany
pokój do wynajęcia zaraz. Pomorska 52 part. prawo. 35375

Pokój
umeblowany jest do wynajęcia. Plac Poznański 12, II. ptr. prawo. 35416

Wynajmę
pokój bez mebli dla jednej osoby. Zgł. kiosk Jezuicka nr 19. (35433

Pokój
umebl. z kuchnią, gazem do oddania. Dąbrowskiego 11, I pr. 25395

Pokoje
umebl. dla intelig. panów zaraz do wydzierżawienia. Gdańska 142, II ptr. (18875

Pokój
wspólny dla pana. Poznańska 20, II p. pr. (35387

Pokoje
elegancko umeblowane z centr. ogrz., naprzeciw Pl. Wolności do wynajęcia. Adres wskaże Dzien. Bydg. 35411

Pokój
od 1 dla inteligentnych panów lub pań z utrzymaniem. Marcinkowskiego 10, I ptr. prawo. (18876

Pokój
dla 2 panów do wynajęcia. Kanałowa 7, parter prawo. (35429

Pokój
meblowany do wynajęcia dla panienki. Św. Trójcy nr. 17, parter. (35385

RÓŻNE

Biuro
obrony prywatnej Karola Schrödela, Nowy Rynek 6, II ptr. załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję. 25860

Chorym
na choroby chroniczne wewnętrzne i zewnętrzne udzielam pomocy suggestją wedle metody Coué'go leczniczą siłą magnetyzmu osobistego i ziołami. Przyjmuję od 10—1 i 3—6 wieczorem. H. Rudziński, Bydgoszcz, Dworcowa 1a I ptr. 35431

Solidnego
sytnowanego pana zapraszam jako spólnika na 50 proc. zysku do uruchomienia i objęcia działu handlowego nabytego przezemnie bardzo korzystnego przedsiębiorstwa chemicznego, prosperującego na rynku polskim obrót 50 tysięcy. Pilne oferty do Dz. Bydg. Toruń pod „Chemik". 35377

Ostrzegam
iż żadnych sublokatorów przy ul. Nowodworskiej 18 nie przyjmuję. Gospodarz. 35434

Ostrzegam
przed kupnem lokalu przy ul. Gdańskiej 85, „Kawiarni pod Sokołem" bez pisemnej zgody podpisanego, który jest wraz z żoną Julją współwłaścicielem tego lokalu od 1928 r. a jedynie świadectwo przemysłowe narazie bezprawnie opiewa na pasierbicą Bronisławę Jakubowską. Nabywcę czynię odpowiedzialnym za wszelką szkodę. Za długi mej żony nie odpowiadam. Bronisław Nasfeter, Hotel Rio. 35346

Zgubiono
w drugie święto przy ul. Sienkiewicza torebkę damską z zawartościami. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot (chociażby tylko klucze) do filji Dz. Bydg. 18861

40 złotych
miesięcznie kosztuje obiad pożywny, zdrowy, smaczny, 3 dania do wyboru. „Ziemiańska" Pomorska 5. (18870

Pożyczki
do 600 zł poszukuję spiesznie na interes za procentem i zastaw. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Gwarancja". 35332

Znaleziono
dnia 24 bm. damską portmonetkę z fotografją i innemi przedmiotami. Adres proszę podać listem „Skr. pocztowa 22 - Bydgoszcz." 35370

Zaginął
kotek szary, wygląd tygryska. Za dobrem wynagrodzeniem oddać Śniadeckich 24, II l. 35390

Teka
skórzana brunatna z spisem rezerwistów gminy Pałcz zaginęła. Uprasza się takową oddać w sołectwie w Pałczu, poczta Fordon. 35423

MATRYMONJALNE

Wdowiec
rzemieślnik, bezdzietny na stałej posadzie, w starszym wieku, szuka żony. Panie w wieku 30—40 lat serjo myślące raczą złożyć oferty wraz z fotografją, którą się pod słowem honoru zwróci dla „Szczepana" do Dzien. Bydg. (35337

Kawaler
urzędnik lat 27, poszukuje panny z gotówką 7.000 zł. Zgł. pod „Kasjer" do Dz. Bydg. 35329